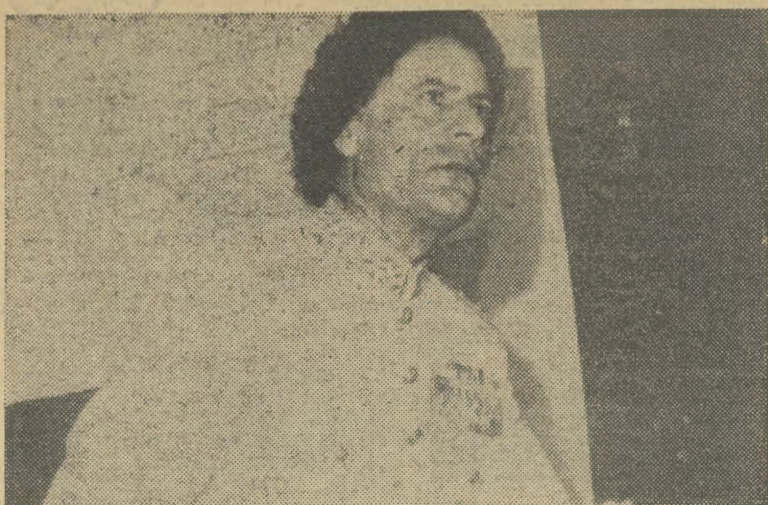




Po amerykańskich bombardowaniach

Libijczycy przystąpili do usuwania zniszczeń

W 72 godziny po pierwszym nalocie amerykańskim na Trypolis, w stolicy libijskiej Dżamahiriji życie powracało do normy. Otwierane są sklepy i powraca normalny ruch kołowy. Ekipy ratownicze pracują nad usuwaniem zniszczeń. Na lotnisku

ku międzynarodowym saperzy wysadzają niewypały amerykańskich bomb i rakiet. Od środka wczorajszego rozgłoszenia w Trypolisie nie ogłaszała już żadnego alarmu lotniczego. W portach libijskich trwa normalny ruch statków oraz załadunek tankowców.

Było to 18 kwietnia

W 1892 r. urodził się Bolesław Bierut, działacz ruchu robotniczego, przewodniczący Krajowej Rady Narodowej, prezydent (1947-1952), premier (1952-54), I sekretarz KC PZPR (1954-56).

W 1901 r. urodził się Laszlo Nemeth, węgierski pisarz, autor psychologicznych powieści o nieludzkich warunkach życia.

W 1906 r. Kalifornię nawiedziła katastrofalna trzęsienie ziemi, zniszczeniu uległo 28 tysięcy budynków, 225 tys. osób zostało bez dachu nad głową, blisko 2 tys. zginęło.

Było to 19 kwietnia

W 1906 r. w wieku 47 lat zmarł Pierre Curie, francuski fizyk, wraz z żoną Marią Skłodowską jeden z pionierów nauki o promieniotwórczości, współodkrywcą z żoną: polonu i radu, laureat Nagrody Nobla.

W 1971 r. w Sierra Leone, byłej kolonii brytyjskiej w Afryce Zachodniej, proklamowano republikę.

Było to 20 kwietnia

W 1821 r. w wieku 68 lat zmarł Franz Karl Achard, niemiecki chemik i fizyk, twórca przemysłowej metody otrzymywania cukru z buraków.

W 1868 r. urodził się Adolf Warski (właśc. Adolf Jerzy Warszewski), działacz polskiego ruchu międzynarodowego, jeden z przywódców SDKPiL oraz KPP w latach 1926-29 poseł i przewodniczący Komunistycznej Frakcji Poselskiej, od 1929 r. w ZSRR (wi-gr)

Trzy pokolenia

Latka tęca nieubłaganie i niedawni superkochankowie ekranu stają się dziadkami lub w najlepszym razie poważnymi rodzicami. Niezapomniany bohater „Love story”, 44-letni dziś Ryan O'Neal za sprawą swej córki z pierwszego małżeństwa z Joanną Moore zostanie wkrótce dziadkiem. Matką chrzestną wnuka(?) ma być obecna, trzecia z kolei żona Ryana — Farah Fawcett, która w ub. roku, mając 37 lat, powiła mu syna Redmonda Jamesa. Tym samym słynny aktor już po raz czwarty został ojcem. Oprócz 22-letniej Tatum ma bowiem z poprzednich związków jeszcze dwóch synów — 20-letniego Griffina i 17-letniego Patricka. Redmond jest natomiast pierwszym dzieckiem Farah, która z poprzednim mężem, Lee Majorem, potomstwa nie miała. O tym, że zostanie dziadkiem, Ryan dowiedział się jesienią ub. roku z... prasy. Tatum nie miała odwagi poinformować o ciąży ojca, który zdecydowanie opowiadał przeciwko jej związkowi z tenisistą Johnem McEnroe, uważając go za niebezpiecznego dla siebie i dziecka. Wcześniej córka była przeciwna małżeństwu ojca z byłym „aniółkiem Charliego”. Ponieważ obydwoje postawili na swoim, jest remis, zaś dzieci narodzone i spodziewane najpóźniej kojąco wpłynęły na rodzinne uczucia. Jak wiecie, nie licząc drobnych nieporozumień wynikających z rogatyk charakterów, wszyscy żyją obecnie w zgodzie. Na chrzest wnuczka ma przybyć nawet babcia, czyli Joanna Moore a także Lee Majors, który zdążył już ochłonąć po stracie żony na rzecz najbliższego przyjaciela, został przyjacielem domu, a nawet trzymał od chrztu potomka swego następcy u boku pięknej Farah. Całą rodzinę spaja ponadto zgodna niechęć do fotoreporterów, których przeganie się wszelkimi sposobami. W rezultacie, amerykańska prasa dotkliwie cierpi na brak zdjęć rodziny O'Nealów. Zainteresowane zdjęciem sprzed paru miesięcy pozostaje w związku z tym jednym z nielicznych dyktandów fotostwo ilustrujących wiadomości na temat rodzinnego szczęścia głośnej pary. (1-k)



Fot. PEOPLE WEEKLY

Drugi dzień obrad XI Zjazdu NSPJ

BERLIN (PAP). W stolicy NRD obraduje XI Zjazd Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, który podsumuje dorobek kraju i partii w okresie minionych pięciu lat. Przyjmie też m. in. wytyczne rozwoju gospodarki narodowej na następne pięciolecie. W obradach uczestniczą liczne delegacje zagraniczne. Delegacji KPZR przewodniczy Michail Gorbaczow, a delegacji PZPR Józef Czyrek. Referat sprawozdawczy KC NSPJ wygłosił wczoraj, w pierwszym dniu obrad, Erich Honecker. Dziś przemówienie wygłosi m. in. sekretarz generalny KC KPZR.

Dni Muzyki Organowej

DZIŚ, 18 kwietnia — godz. 17, kościół oo. Paulinów — recital organowy Jacka Kuliga. W programie utwory Bacha i Liszta

Godz. 19.30 — Sala Filharmonii — dwa półrecitale organowe Leszka Wernera i Mirosława Pietkiewicza. W programie m. in. wszystkie fantazje choralewcę C. Francka.

JUTRO, 19 kwietnia — godz. 16 — sprzed Filharmonii (róg ulicy Smoleńsk) odjedzie autobus (przejazd na podstawie biletów wstępu) na koncert do zabytkowego kościoła w Woli Radziszowskiej. Wystąpią: Tomasz Nowak (organy) i chór Rorantystów. W programie utwory dawnych mistrzów polskich, włoskich i niemieckich.

Godz. 19.30 — kościół xx. Salezjanów w Dębnie — recital organowy Ericha Piasetzkiego (NRD). W programie wielkie dzieła Bacha i Liszta

NIEDZIELA, 20 kwietnia — godz. 19.30 — Sala Filharmonii — recital organowy Ludgera Lohmanna (RFN), laureata czolowych nagród licznych konkursów organowych, profesora Wyższej Szkoły Muzycznej w Stuttgarcie. W programie dzieła Bacha, Liszta, Regera.

UTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie w zatańczeniu. Zachmurzenie umiarkowane i duże. Okresami przelotny deszcz. Możliwa burza. Temp. min. nocą 5, maks. dniem 14 st. C. Wiatr słaby, zmienny. Dziś rano wilgotność powietrza wynosiła 94 proc. W ciągu następnej doby nieco chłodniej.



Wczoraj ok. godz. 11 na al. Planu 6-letniego z nie ustalonych dotychczas przyczyn zapalił się „żuk”, należący do Wojewódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego. Samochód przewoził butle z tlenem. W wyniku pożaru jedna z nich wybuchła, niszcząc prawie całkowicie pojazd

Na szczęście nikt nie doznał żadnych obrażeń. Fot. JACEK BEDNARCZYK

„Telefon tygodnia” powiedział:

Najwięcej turystów wybiera się do Włoch

Jak długo będę czekał na wizę do Włoch? Ile formularzy wizowych muszę złożyć? Czy ambasada RFN przyjmuje druki wizowe wcześniej, czy równocześnie z paszportem? W których ambasadach formalności trzeba załatwiać osobiste? Takie i wiele innych, bardziej szczegółowych pytań kierowano wczoraj do przedstawicieli „Orbisu” ANDRZEJA KOŚMIDERA.

Ponieważ, jak można sądzić po „Telefonie tygodnia”, najwięcej krakowian, którym na to pozwalają finanse, wybiera się do Włoch i RFN może udzielić Pan bardziej szczegółowych informacji...

Do Włoch... przyjmujemy paszporty do wizowania ale z ważną promesą. Z tym, że jeżeli wyjeżdżający otrzymał promesę na podstawie zaproszenia, to wyjazd i powrót musi się zmieścić w okresie ważności zaproszenia (6 miesięcy). Natomiast przy wyjeździe na podstawie konta (15 dolarów na dzień pobytu) czasu jest znacznie mniej, bo okres 3 miesięcy musi starczyć na załatwienie promesy, wyjazd i powrót. O promesę można ubiegać się równolegle ze złożeniem wniosku o paszport. Trzeba się o nią starać osobiście, bądź korespondencyjnie, wysyłając dokumenty, a

Cena 12 zł

Nr Indeksu 35005
PL ISSN 0137-9011

echo

KRAKOWA

ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA
ROK XL PISMO POPOŁUDNIOWE
Nr 76 (12122)

Kraków, 18, 19, 20 kwietnia 1986 r.



PRZEDSTAWICIELE bońskiej opozycji parlamentarnej oskarżyli rząd o działania sprzeczne z interesami RFN, obciążając go polityczną współodpowiedzialnością za forsowanie programu rozwoju nowych broni strategicznych.

KARDYNAŁ Józef Glemp kontynuując podróż po Francji, przybył wczoraj do Nancy, gdzie zwiędził zabytki, związane z postacią króla Polski Stanisława Leszczyńskiego, który przez wie-

ZE SWIADA

le lat był księciem lotaryńskim. Następnie przybył do Metz, gdzie spotkał się z władzami miasta oraz odbył krótką konferencję prasową.

PREMIER Włoch, B. Craxi przekazał 17 bm. wdowie po za mordowanym premierze Szwecji, Elisabeth Palme, nagrodę „Złotej Gołębiczy” przyznawaną Olofowi Palmemu w uznaniu jego działalności na rzecz pokoju w świecie, przez władze stowarzyszenie „Archivio Disarmo” (Archiwum Rozbrojenia).

GOSCIŁISMY W KRAKOWIE

Prezydent Tadeusz Salwa przyjął wczoraj przebywającą w Krakowie delegację radzieckich specjalistów z ministrem Aleksandrem Garkuszą — pełnomocnikiem rządu ZSRR ds. budowy metra w Warszawie, której towarzyszył wiceminister budownictwa, gospodarki przestrzennej i komunalnej, Jerzy Majewski. Goście szczególnie interesowali się perspektywami rozwiązań komunikacyjnych w specyficznych warunkach naszego miasta. Członkowie delegacji zwiedzili następnie zabytki Krakowa i Kopalnię Soli w Wieliczce.

Dr J. Fafara ujawnia tajemnice rewaloryzacji

Zapraszamy krakowian na kolejną wycieczkę po odnawianych i odnowionych zabytkach. W sobotę o godz. 9.00, 10.30, 12.00 i 13.30 spod kościoła oo. Dmianów dr Julian Fafara poprowadzi kolejnych chętnych najpierw do wnętrza kościoła a potem przez Kramy Dominikańskie do Kamienicy Badenich przy ul. Stołarskiej 17, w której od kilku lat mieści się Dom Sportu. (es)

Przedzjazdowa konferencja PZPR w Podgórzu

Członków partii oceniamy nie za słowa, lecz za czyny

199 delegatów reprezentowało podgórska organizacja partyjna na wczorajszej konferencji przedzjazdowej. Gośćmi konferencji byli m. in. I sekretarz KK PZPR Józef Gajewicz, wiceprezydent m. Krakowa Marian Kulig, przedstawiciele bratnich stronnictw, organizacji młodzieżowych. Zabierający głos w dyskusji prezentowali problemy, wokół których ogniskowała się dyskusja nad projektem programu partii oraz opinie i sprawy najczęściej pojawiające się w takcie rozmów indywidualnych.

Wiele miejsc zajęły sprawy gospodarki, reformy gospodarczej, trudności na jakie napotyka postęp techniki. Mówili o tym m. in. Zbigniew Nazim z „Kabla”, Kazimierz Kotwica z „Igłopolu”, prof. Zbigniew Górny z Instytutu Odlewnictwa. Mocno zabrzmiała wypowiedź Stefania Pszczóły, dopominającej się o sprawy szkoły godny status nauczyciela, przede wszystkim zaś o jedność słów i działań tak ważnych w procesie wychowania. To ostatnie dotyczy tak nauczycieli jak i rodziców — stał apel delegatów o aktywność

i jednoznaczne postawy rodziców — członków partii. Dwaj przedstawiciele terenowych organizacji partyjnych S. Stanek i L. Bujnowicz mówili o specyfice i trudnościach z niej (Dokończenie na str. 2)



Wyprawy krajoznawczo-turystyczne, które wspólnie z PTTK urządzamy co tydzień cieszą się wielką popularnością wśród krakowian. Zainteresowanie wzbuca również możliwość zdobycia odznak turystycznych podczas naszych wycieczek. Oprócz Odznaki Turystyki Pieszej PTTK, Górskiej Odznaki Turystycznej PTTK i odznaki Miłośnik Jury (zgodnie z regulaminem PTTK), uczestnicy akcji NIE SIEDZ W DOMU, IDZ NA WYCIECZKE mogą uzyskać odznakę MIŁOŚNIKA OKOLIC KRAKOWA. Oto warunki jej zdobycia: odznaka w stopniu brązowym — udział w 15 wycieczkach; w stopniu srebrnym — w 30 wycieczkach (można zdobywać przez dwa sezony, od początku kwietnia do końca października każdego roku); złota — udział w 50 wycieczkach (trzy sezony). Zażywamy od stopnia brązowego, a następnie zdobywamy odznakę w stopniu srebrnym i złotym. Zapraszamy! A oto program najbliższych imprez:

SOBOTA, 19 BM.
wycieczka nizinna r. TA-
JEMNICE GRODZISKA W OJ-
(Dokończenie na str. 10)

Mnożą się zatrucia

Jak dowiedzieliśmy się w Ośrodku Informacji Toksykologicznej, w ciągu ostatnich kilku dni zanotowano nie kilka przypadków, ale kilkadziesiąt zatrucia. Młody mężczyzna podczas kąpieli w łazience uległ zatruciu tlenkiem węgla. Przyczyną była niedostateczna wentylacja. 60 letni mężczyzna zatrut się w efekcie pożaru magnetofonu w mieszkaniu. Mimo intensywnych metod leczenia nadal w stanie ciężkim znajduje się mieszkanka Katowic, która spożyła nadmierną ilość leków, została listem pożegnany i została znaleziona w hotelu „Polonia”. Wczoraj zanotowano także 3 inne próby samobójstwa poprzez przedawkowanie leków. Pod obserwacją lekarzy znajduje się żołnierz, który inhalował butapren. (bn)

Do Bułgarii przez Jugosławię

Dobra wiadomość dla zmotoryzowanych, wybierających się własnymi samochodami na urlop do Bułgarii. Kto wykupi voucher lub wczasy w tym kraju, korzystając z pośrednictwa Okręgowego Biura Turystyki Polskiego Związku Motorowego, będzie mógł pojechać do Bułgarii przez Jugosławię. W ten sposób ominie Rumunię a jak wiadomo tamtejsze władze wymagają, by Polacy przekraczając granicę okazali legalnie przewożone dolary, przeznaczone na zakup paliwa. Jadąc tranzytem przez Jugosławię nie trzeba mieć dewiz po branych z konta „A”. (r)



Upominek dla Tary? CAF

z dalekopisu

porów zgodził się w końcu na przeprowadzenie eksperymentu Samochód z „niewidzącym” kierowcą przez 20 minut krążył po ulicach i ani razu o nie nie uderzył. Ekipy poszukiwawcze znalazły w pobliżu przylądka Canaveral na Florydzie pozostałości kabiny „Challengera”, w których znajdują się prawdopodobnie szczątki ostatniego z członków załogi wahadłowca Szczęśliwie pozostałych sześciu astronautów znaleziono już wcześniej. Fragment kabiny odnaleziono przy pomocy automatycznej łodzi podwodnej.

W rezultacie fałszywego alarmu policja ewakuowała wczoraj wszystkie osoby z biura amerykańskiej instytucji finansowej „American Express” w Rzymie. Kobieta aresztowana na londyńskim lotnisku Heathrow, usiłowała wnieść na pokład samolotu odcięcie do Tel. Awiv samolotu izraelskich linii lotniczych „El Al” materiały wybuchowe o wadze od 22 do 27 kg, ukryte w torbie o podwójnym dnie. W pobliżu Bejrutu znaleziono zwłoki 3 obywateli, którzy zaginęli jakiś czas temu w stolicy Libanu. Do zwłok dołączona była kartka mówiąca, że arabskie komando wykonało wyrok śmierci na agencie CIA i dwóch funkcjonariuszach brytyjskiej służby bezpieczeństwa. 4 uzbrojonych osobników u-prowadziło w pobliżu lotniska bejruckiego reportera telewizyj brytyjskiej. Porwany wyciągnął Johna MacCarthya i tak-sówkę i wywieźli w nieznanym kierunku.

PREMIER Z. Messner spotkał się 17 bm. z kierownictwem ZBoWiD, z przewodniczącym Rady Naczelnej, prof. H. Jabłońskim i prezesem Zarządu Głównego, gen. J. Kamińskim. Poruszano problemy nurtujące środowisko kombatanckie.

Z OKAZJI święta narodowego Republiki Zimbabwe (18 bm.), przewodniczący Rady Państwa, Wojciech Jaruzelski wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Republiki, Canana Sindi-do Banany.

PRZEBIEG ogólnospołecznej dyskusji nad tematem X Zjazdu PZPR, a zwłaszcza nad ich częścią dotyczącą problematyki gospodarczej, był 17 bm. tematem narady sekretarzy ekonomicznych KW oraz I sekretarzy KZ ministerstw i urzędów centralnych, której przewodniczył Marian Woźniak. Omawiano także zadania partii w gospodarce w okresie przygotowań do X Zjazdu.

VII WALNY Zjazd Zrzeszenia Katolików „Caritas” uświetnił 17 bm. absolutorium uśpiałemu Zarządowi Głównemu i wybrał nowe władze Zrzeszenia. Prezesem Zrzeszenia ponownie wybrany został ks. Henryk Kurzepa, a sekretarzem generalnym Wincenty Lewandowski, poseł na Sejm. Zjazd przyjął dokument programowy. Uczestnicy obrad skierowali listy do przewodniczącego Rady Państwa, W. Jaruzelskiego i do prymasa Polski, kardynała J. Glempa.

Z OKAZJI 40. rocznicy uchwalenia „Dekretu o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi” 17 bm. delegacja kierownictwa Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich została przyjęta przez wicepremiera Z. Gercyha, który objął patronat nad zbliżającymi się w 1987 r. obchodami 70-lecia istnienia Stowarzyszenia. Omówiono sprawy związane z upowszechnieniem książki oraz problemy środowiska.

Z KRAJU

„nymi” 17 bm. delegacja kierownictwa Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich została przyjęta przez wicepremiera Z. Gercyha, który objął patronat nad zbliżającymi się w 1987 r. obchodami 70-lecia istnienia Stowarzyszenia. Omówiono sprawy związane z upowszechnieniem książki oraz problemy środowiska.

Z OKAZJI 40-lecia prawego uznania Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego w Polsce, 17 bm. odbyło się w Warszawie uroczyste posiedzenie Rady Kościoła. Przyjęto deklarację, w której podkreślono, że Kościół Adwentystów pragnie nadal wnieść do życia narodu wartości nie tylko ewangeliczne, ale także moralne i kulturowe, wspierać walkę z wszelkimi złem moralnym i patologiami społecznymi.

W 43. ROCZNICĘ powstania w getcie warszawskim, w Żydowskim Instytucie Historycznym w Warszawie otwarta została 17 bm. stała ekspozycja, poświęcona walce i martyrologii ludności żydowskiej.

NAGRODĘ im. Andrzeja Munka za najlepszy debiut w dziedzinie filmu fabularnego za rok 1985 otrzymał Jacek Kowalczyk za film pt. „Głód”.

DZIŚ wypłynę z Gdańska na swój pierwszy rejs eksploracyjny statek naukowo-badawczy „Oceania”, należący do Instytutu Oceanologii PAN w Sopocie. Ta unikalna w światowej żegludce jednostka, wykorzystująca jako napęd tzw. żagiel parowy, weźmie udział w realizowanym wspólnie przez wszystkie kraje nadbałtyckie, szeroko zakrojonym programie badań Morza Bałtyckiego.

Komunikat PLL „Lot”

PLL „LOT” informują, że w dniu 19 kwietnia br. odwołany zostaje rejs na trasie Warszawa — Trypolis.

Libijczycy wracają powoli do normalnego życia

(Dokończenie ze str. 1)

nia z bronią w ręku w obronie wolności i niepodległości zagrożonej Ojczyzny. Wczoraj w późnych godzinach wieczornych telewizja libijska przedstawiła wizytę pika Kadafiego w szpitalu, gdzie przebywają ranni w wyniku bombardowań lotnictwa amerykańskiego.

Revolucyjne kierownictwo Libijskiej Dżamahirii wydało oświadczenie, w którym stwierdza się, że naród Libii bohatercko odparł agresję i przeciwstawił się krucjacie prowadzonej przez blok NATO z USA na czele. W oświadczeniu podkreślono, że nalożyło się na niego zadanie dostarczenia pomocy i zapewnienia dostaw ropy naftowej do USA i do popierających je państw oraz do wycofania wkładów z amerykańskich banków. Opowiedziało się także za zwołaniem w trybie pilnym arabskiego spotkania na szczycie, na którym powinny zostać opracowane konkretne posunięcia w celu odparcia agresora przez świat arabski.

Minister spraw zagranicznych ZSRR, Eduard Szewarnadze zwrócił uwagę sekretarza generalnego ONZ na fakt, że w wy-

Członków partii oceniamy nie za słowa, lecz czyny

(Dokończenie ze str. 1)

wynikających w tych organizacjach. S. Stanek mówił z gorąco o „8-godzinnych towarzyszach”, jak ich określił, którzy gdy wracają do domu jakby zapominali o tym, co mówią jako członkowie partii w zakładzie pracy, nie wspierają partii w miejscu zamieszkania. „Oceniamy członków partii nie za słowa, lecz za czyny” — stwierdził.

W tych dwu wystąpieniach pojawiły się też bolesne sprawy emerytów, których kondycja materialna rzuciła na nastroje społeczeństwa. „W prawie każdej rodzinie jest emeryt, a często jest on rozczulony warunkami, w jakich żyje po latach ciężkiej pracy”.

Zabierając głos w dyskusji Józef Gajewicz apelował o skuteczne współdziałanie członków partii w sprawach nawet drobnych, ale dających się wspólnie załatwić. Wyraził swe uznanie dla działaczy terenowych organizacji partyjnych.

Konferencja wybrała 41 delegatów na krakowską konferencję partyjną, wśród nich I sekretarza KD PZPR-Podgórze Jana Kozaka i przewodniczącego RN m. Krakowa Apolinarego Kozubę.

Na zakończenie obrad przyjęto uchwałę określającą zadania podgórskiej organizacji partyjnej do X Zjazdu oraz przyjęto rezolucję potępiającą agresję USA na Libię.

niku zbrojnej napaści USA na Libię powstało realne zagrożenie dla powszechnego pokoju i bezpieczeństwa. Bez względu na to, jakimi motywami rząd USA tłumaczyłby swoje działania, dla nas, jak i dla całego świata jest oczywiste: to bezpośrednia agresja przeciwko suwerennemu państwu, burzące naruszenie powszechnie przyjętych norm stosunków międzynarodowych, karty NZ, wyraźnie zakazującej stosowania siły przeciwko jakemukolwiek państwu — stwierdza minister Szewarnadze.

Dyrektor departamentu prasy radzieckiego MSZ, Władimir Łomiejko oświadczył na spotkaniu z dziennikarzami akredytowanymi w Moskwie, że stronie radzieckiej nie było nic wiadomo na temat przygotowywanej przez USA napaści na Libię oraz, że zawarte w oświadczeniu Departamentu Stanu USA twierdzenie, iż USA wzywały ZSRR do współpracy w zapobieżeniu akcji terrorystycznej w Berlinie Zachodnim i że Związek Radziecki zlekceważył te apele, są cynicznym kłamstwem.

Grupa senatorów i kongresmenów z partii republikańskiej wniosła do obu izb Kongresu USA projekt ustawy, która umożliwiłaby prezydentowi bez żadnych konsultacji z amerykańskim parlamentem wydawać rozkazy przeprowadzania akcji represyjnych, w tym zbrojnych ataków przeciwko dowolnemu krajowi, pod pretekstem „walki z terroryzmem”.

Minister spraw zagranicznych Marian Orzechowski przyjął 16 bm. sekretarza Biura Ludowego Libijskiej Arabskiej Dżamahirii Ludowo-Socjalistycznej w Warszawie, Sulimana A. el Areliego, Min. Orzechowski zdecydowanie potępił agresję amerykańską na Libię i ponowił zapewnienie o pełnej solidarności społeczeństwa i władz PRL z narodem i kierownictwem Libijskiej Dżamahirii.

Napaść Stanów Zjednoczonych na Libię budzi potępienie i oburzenie społeczeństwa polskiego. Przeciwno poczynaniam USA w basenie Morza Śródziemnego wypowiadają się na wiecach przedstawiciele załóg robotniczych i organizacji społecznych, młodzieżowych i kobiecych. Apel protestacyjny wystosowali m. in. obywateli w Krakowie delegaci III Zgromadzenia Federacji Związków Zawodowych Górnictwa Naftowego i Gazownictwa.

co słysząc...
Nowym towarzyszem życia 53-letniej Yoko Ono, która niedawno gościła w Polsce, jest młodszy od niej o 20 lat menager przemysłu rozrywkowego, Sam Havadotz. Wdowa po Johnie Lennonie wyklucza jednak ponowne zamążpójście.

pejskiej Wspólnoty Gospodarczej, którzy na nadzwyczajnym posiedzeniu w Paryżu wezwali do zaprzestania wszelkich działań zbrojnych w rejonie Morza Śródziemnego.

Napad Stanów Zjednoczonych na Libię był w tych dniach tematem obrad wielu gremiów, m. in. biura koordynacyjnego ruchu niezaangażowanych w Delhi, gdzie także podkreślono, że użycie siły nie może być sposobem rozstrzygnięcia sporów międzynarodowych, oraz potępiono gwałcenie suwerenności i integralności kraju członkowskiego ruchu niezaangażowanych. Przedstawiciel Libii oświadczył wręcz, iż USA utraciły prawo zasiadania w Radzie Bezpieczeństwa

oraz wezwał kraje niezaangażowane do zerwania stosunków ze Stanami Zjednoczonymi. Ze zrozumiałych względów prowokacja wobec Libii wywołała największe oburzenie i zażalenie w krajach arabskich i w pozostałych krajach basenu Morza Śródziemnego, które uznają amerykańską agresję za akt państwowego terroryzmu, mogący zagrozić pokojowi w tym regionie i na świecie. Niektóre z nich, jak np. Syria, wyraziły gotowość udzielenia zbrojnego poparcia Libii.

Wobec gwałtownego zaostreżenia się sytuacji międzynarodowej.

Wypada mieć nadzieję, że na razie nie będzie to konieczne. Nie ulega jednak wątpliwości, że tego rodzaju akcje ze strony USA coraz bardziej osłabiają nadzieje zrodzone podczas genewskiego szczytu i wymagają atmosfery napięcia i zagrożenia. Podczas rozmowy z premierem Szwecji sekretarz generalny KC KPZR wyraził opinie, iż amerykański nałot na Libię stanowi jeszcze jedno ogniwo w łańcuchu prowokacyjnych działań Waszyngtonu podejmowanych w odpowiedzi na pokojowe inicjatywy Moskwy i zmierzających do udaremnienia procesu poprawy stosunków międzynarodowych.

DO SOBOTY

Doskonała lektura na niedzielę na sjęstę pod drzewkiem będzie zapewne dla każdego ostatni numer „PRAWA I ŻYCIA”. Jest tu sporo do czytania i do rozważań, jest szeroka panorama problemów kraju i jest szansa, by zająć za zasłony milczenia...

O problemach państwa dyskutują: prof. Wojciech Sokolewicz, doc. Leszek Garlicki, dr Piotr Wierczok i red. Eugeniusz Piontek. Padają sformułowania „dalsza demokratyzacja”, „rozszerzenie listy partnerów w PRON”, „dyktatura proletariatu”... A pointa? „Są przyczyny obiektywne i subiektywne, tkwiące w ludziach”.

O namietnościach wokół działki pracowniczej pisze Jerzy S. Mac, jest w numerze rzecz o procesie sprawców kradzieży w krakowskim Muzeum Narodowym, jest też rozmowa z krakowskim papieżem ekologii prof. Julianem Aleksandrowiczem...

Bardzo warto przeczytać rozmowę z Henrykiem Jabłońskim toczącą się wokół problemu zjed-

noczenia PPR i PPS, sporów na temat modelu gospodarki między działaczami wywodzącymi się z obu tych partii, mechanizmów, które spowodowały taki a nie inny obrót spraw...

W tygodniku „ARGUMENTY” odnalazły się (zagubione poprzednio wraz z tytułem „TU I TERAZ”) „Samosady” Jana Rema, które zresztą z racji swych roz-

przeczytajcie w „czasopiśmie”

miarów lepiej prezentują się w tygodniku niż na łamach prasy codziennej. Miejsmy nadzieję, że nie jest to przedruk incydentalny związany ze specyficzną problematyką polityczno-swiatopoglądową, ale że tygodnik zdecydowanie się systematycznie drukować te felietony. Doskonale prezentują się też na tej tece czasopiśmia wiersze wybitnego poety warszawskiego Jana Górec-Rosińskiego.

(rtk)

Najwięcej chętnych do Włoch

(Dokończenie ze str. 1)

dywidualnie konsulat przyjmując w środy i piątki w godzinach od 9 do 11.

Jeżeli chodzi o RFN, wcześniej przed otrzymaniem paszportu za pośrednictwem „Orbisu” można złożyć formularze wizowe o promesę na wyjazd (ważną 6 miesięcy) w dwóch egzemplarzach plus dwa zdjęcia i adres docelowy, a następnie po uzyskaniu promesy należy już z paszportem zgłosić się do „Orbisu”, przy czym ambasada RFN przyjmuje go do wizowania nie wcześniej niż miesiąc przed wyjazdem, a wiza wibiana jest na określony czas, maksymalnie jednak do trzech miesięcy. Wprawdzie najwięcej pytań dotyczyło Włoch i RFN, ale w tym miejscu chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jedną sprawę. Wiza do Austrii. Obowiązek otrzymania promesy wizowej utrzymywany jest nadal, ale musi być ona załatwiona przez obywatela austriackiego, na policji dla cudzoziemców w Wiedniu, a następnie przesyłana jest przez ambasadę Austrii pod adresem domowym osoby wyjeżdżającej.

Mówimy tu promesa, wiza — jaka jest różnica? — Promesa to wyrażenie zgody przez ambasadę na wzięcie wiza, a wiza to już sam stempel umieszczony w paszporcie.

Różne ambasady mają różne wymagania, które wiza można załatwić za Waszym pośrednictwem?

Nasze biuro pośredniczy w uzyskaniu wiz do: Austrii, Belgii, Danii, Holandii, Francji, Norwegii, Szwecji, Turcji, Szwajcarii, Wielkiej Brytanii, Kanady i wspomnianych Włoch i RFN. Szczegółowe informacje, gdyż każda sprawa należy traktować indywidualnie, można uzyskać u nas przy. pl. Szczepańskim 2, gdzie do dyspozycji są również adresy, telefony, godziny urzędowania ambasad.

Jak wynikało z rozmów telefonicznych nie wszystkie placówki korzystają z pośrednictwa Waszego przedsiębiorstwa...

Akcja „drogówki” i „Polmozbytu”

Wydział Ruchu Drogowego WUSW w Krakowie wspólnie z „Polmozbytem” organizuje akcje bezpłatnego świadczenia usług diagnostycznych w stacjach obsługi przy al. Pokoju 81, ul. Radzikowskiego 4 oraz przy ul. Prandoty w najbliższą sobotę w godz. 8–13, która obejmować będzie kontrolę i ustawienie świateł.

Wprawdzie akcja jest bezpłatna, ale mile widziane są wolne datki, które przeznaczone zostaną na ufundowanie książeczek mieszkaniowej dla sieroty z domu dziecka.

— Tak. Na przykład USA, Australia, Finlandia, czy w ostatnich miesiącach również Grecja wymagają osobistego dokonywania formalności wizowych, nie mówiąc już o bardziej egzotycznych krajach Afryki, Azji czy Ameryki Południowej.

— I ostatnie pytania. Gdzie można dostać druki wizowe? Czy po wszystkie trzeba jeździć do stolicy?

— Formularze wizowe wydawane są osobom korzystającym z pośrednictwa wizowego w naszym biurze i koszt ich nabycia wliczony jest w usługę.

To tylko na gorąco spisane informacje o wizach, a wyjazdy zagraniczne? Do tej sprawy powrócimy na łamach „Echa”. (dag)

Ogłoszenia Ekspresowe

PANIA do pomocy w domu — przyjm. Tel. 22-14-56, w godz. 9–10, po 20 g-16103

POLONEZA 1981 — sprzedam. — Tel. 33-16-76. g-16428

SUPERKOMFORTOWE 3 pokoje i garsoniera — zamienię na dwa mieszkania dwupokojowe. — Lokalizacja, opłacalność, obiektywne. Oferty 15473 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MYŚLOWICE M-3 — zamienię na Kraków lub okolice. Oferty 15423 „Prasa” Kraków, Wiślna 2 lub Tel. 44-04-82. g-15423

STRUGARKO — grubościenną „Dyma 8” z przystawkami — sprzedam. — Kielec, tel. 20-463, po 16. g-15729

ŻELADNIKA, ucznia, pomoc lub przyuczonego — zatrudni cukiernia, ul. Janickiego 3 (Wieżysta). g-15716

KRAKÓW Spółdzielcze, 48 m² — zamienię na Szczecin. — Oferty 15515 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KAROSERIE Fiata 125 p — kupię. Tel. 12-01-59. g-15733

KAROSERIE Fiata 125 p, po wypadku, roczną — kupię. Tel. 11-15-34, wieczorem. g-15863

ZWIĘRECKI Janusz, zam. Trzebnia — Długa 2 — zgubił czarną szaszetkę wraz z dokumentami. g-15882

PIEC gazowy c. o., — atestowany 25–3 m² — kupię. Tel. 66-00-88, wewn. 366. g-15522

NOWE video NEC — sprzedam. Tel. 66-00-88, wewn. 366. g-15519

M-5 lokatorskie, 79 m², czteropokojowe, Nowy Bieżanów — zamienię na dwa mieszkania. Oferty 14824 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

URZĄDZENIA i surowce wytwórni napojów chłodzących w woreczkach foliowych — sprzedam. Jan Gastoł, Kraków, ul. Bieżanowska 91. g-15760

„BARTKA” — sprzedam. Tel. 11-09-97. g-15746

PRZYJME pania do prowadzenia domu. Tel. 78-18-59. g-15925

ŁANCUSZEK złoty — sprzedam. Tel. 11-12-73. g-15943

3-LETNIEGO Wartburga — kupię. — Tel. 12-48-31, w godz. 19–23. g-16016

GARSONIERE — kupię. Tel. 37-79-43. g-15902

POSZUKUJE dużego garażu. Oferty 15988 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE dwupokojowe, pięknie położone, Nowa Huta — zamienię na równorzędne lub większe w Krakowie. Tel. 11-81-74. g-15845

„BARTKA” — sprzedam. Tel. 11-09-97. g-15746

PRZYJME pania do prowadzenia domu. Tel. 78-18-59. g-15925

ŁANCUSZEK złoty — sprzedam. Tel. 11-12-73. g-15943

3-LETNIEGO Wartburga — kupię. — Tel. 12-48-31, w godz. 19–23. g-16016

GARSONIERE — kupię. Tel. 37-79-43. g-15902

POSZUKUJE dużego garażu. Oferty 15988 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE dwupokojowe, pięknie położone, Nowa Huta — zamienię na równorzędne lub większe w Krakowie. Tel. 11-81-74. g-15845

„BARTKA” — sprzedam. Tel. 11-09-97. g-15746

PRZYJME pania do prowadzenia domu. Tel. 78-18-59. g-15925

ŁANCUSZEK złoty — sprzedam. Tel. 11-12-73. g-15943

3-LETNIEGO Wartburga — kupię. — Tel. 12-48-31, w godz. 19–23. g-16016

GARSONIERE — kupię. Tel. 37-79-43. g-15902

POSZUKUJE dużego garażu. Oferty 15988 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE dwupokojowe, pięknie położone, Nowa Huta — zamienię na równorzędne lub większe w Krakowie. Tel. 11-81-74. g-15845

„BARTKA” — sprzedam. Tel. 11-09-97. g-15746

PRZYJME pania do prowadzenia domu. Tel. 78-18-59. g-15925

ŁANCUSZEK złoty — sprzedam. Tel. 11-12-73. g-15943

3-LETNIEGO Wartburga — kupię. — Tel. 12-48-31, w godz. 19–23. g-16016

GARSONIERE — kupię. Tel. 37-79-43. g-15902

POSZUKUJE dużego garażu. Oferty 15988 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE dwupokojowe, pięknie położone, Nowa Huta — zamienię na równorzędne lub większe w Krakowie. Tel. 11-81-74. g-15845

„BARTKA” — sprzedam. Tel. 11-09-97. g-15746

PRZYJME pania do prowadzenia domu. Tel. 78-18-59. g-15925

ŁANCUSZEK złoty — sprzedam. Tel. 11-12-73. g-15943

3-LETNIEGO Wartburga — kupię. — Tel. 12-48-31, w godz. 19–23. g-16016

GARSONIERE — kupię. Tel. 37-79-43. g-15902

POSZUKUJE dużego garażu. Oferty 15988 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE dwupokojowe, pięknie położone, Nowa Huta — zamienię na równorzędne lub większe w Krakowie. Tel. 11-81-74. g-15845

„BARTKA” — sprzedam. Tel. 11-09-97. g-15746

OD NIEDZIELI

Lotnicze ataki amerykańskich bombowców na Libię zepchnęły na dalszy plan wszystkie inne wydarzenia tygodnia. Fakty są powszechnie znane. Bomby spadły na kilka libijskich miast. Są ofiary śmiertelne wśród ludności cywilnej. Zginęli dzieci, starcy, kobiety. Stracił materialnych niżej na razie nie próbuje szacować. Sposób postępowania wielkiego supermocarstwa, jakim są Stany Zjednoczone, wobec liczącego niespełna 3 miliony ludzi kraju na północy Afryki, wywołał na świecie prawdziwy szok. Zewsząd też popłynęły słowa oburzenia, wyrazy solidarności z narodem libijskim, żądania natychmiastowego zaprzestania agresji.

Dawno w politycznych oświadczeniach i dziennikarskich komentarzach nie używano tak mocnych słów, jak w tym przypadku. Bo też sprzeciw wobec łamania zasad międzynarodowego współżycia dawno nie był tak duży. Podczas debaty w Radzie Bezpieczeństwa zbrojnej napaści na Libię nie poparł nawet delegat W. Brytanii, skąd startowały amerykańskie samoloty. Przedstawiciel Polski, podobnie jak inni mówcy, zdecydowanie potępił użycie siły wobec niewielkiego, niezaangażowanego państwa, wyrażając głębokie oburzenie naszego narodu, w pełni solidaryzującego się z Libią. Działania USA — powiedział ambasador Noworyta — oznaczają także całkowite lekceważenie Narodów Zjedno-

zonych, są pogwałceniem powszechnie uznanych norm cywilizowanego świata.

Użycie zbrojnej siły w dobie uporczywej walki o rozwiązanie wszelkich spornych problemów wyłącznie drogami pokojowymi, nigdzie nie znajduje aprobaty. Nawet w samych Stanach Zjednoczonych, gdzie odbywają się liczne demonstracje protestacyjne przeciw polityce prezydenta i rządu. Do takich protestów doszło m. in. przed Białym Domem w Waszyngtonie.

Gwałt na Libii

nie, gdzie wśród niesionych transparentów z antywojennymi hasłami zwracali m. in. uwagę napis: „Reagan i Pentagon — oto prawdziwy terroryści”. Jak widać pretekst „samobrony” przed libijskimi terrorystami, pod jakim rząd USA rozpoczął obecną krucjatę, nie jest przekonującym argumentem nawet za Oceanem. Prezydentowi Reaganowi nie udało się zdobyć i przedstawić wiarygodnych dowodów, iż samochy terrorystyczne przeciwko obywatelom USA, jakich dokonano w ostatnim czasie, były inspirowane w Trypolisie. Mgliście podejrzewa to o wiele za mało, by podejmować takie krwawe akcje prewencyjne, jak przeciwko Libii. Tak też ocenili amerykańską agresję ministrowie spraw zagranicznych 12 państw Euro-

pejskiej Wspólnoty Gospodarczej, którzy na nadzwyczajnym posiedzeniu w Paryżu wezwali do zaprzestania wszelkich działań zbrojnych w rejonie Morza Śródziemnego.

Napad Stanów Zjednoczonych na Libię był w tych dniach tematem obrad wielu gremiów, m. in. biura koordynacyjnego ruchu niezaangażowanych w Delhi, gdzie także podkreślono, że użycie siły nie może być sposobem rozstrzygnięcia sporów międzynarodowych, oraz potępiono gwałcenie suwerenności i integralności kraju członkowskiego ruchu niezaangażowanych. Przedstawiciel Libii oświadczył wręcz, iż USA utraciły prawo zasiadania w Radzie Bezpieczeństwa

oraz wezwał kraje niezaangażowane do zerwania stosunków ze Stanami Zjednoczonymi. Ze zrozumiałych względów prowokacja wobec Libii wywołała największe oburzenie i zażalenie w krajach arabskich i w pozostałych krajach basenu Morza Śródziemnego, które uznają amerykańską agresję za akt państwowego terroryzmu, mogący zagrozić pokojowi w tym regionie i na świecie. Niektóre z nich, jak np. Syria, wyraziły gotowość udzielenia zbrojnego poparcia Libii.

Wobec gwałtownego zaostreżenia się sytuacji międzynarodowej.

Wypada mieć nadzieję, że na razie nie będzie to konieczne. Nie ulega jednak wątpliwości, że tego rodzaju akcje ze strony USA coraz bardziej osłabiają nadzieje zrodzone podczas genewskiego szczytu i wymagają atmosfery napięcia i zagrożenia. Podczas rozmowy z premierem Szwecji sekretarz generalny KC KPZR wyraził opinie, iż amerykański nałot na Libię stanowi jeszcze jedno ogniwo w łańcuchu prowokacyjnych działań Waszyngtonu podejmowanych w odpowiedzi na pokojowe inicjatywy Moskwy i zmierzających do udaremnienia procesu poprawy stosunków międzynarodowych.

DO SOBOTY

wej światowa opinia publiczna z ogromnym zainteresowaniem oczekiwała na reakcję radziecką. Poślanie Michaila Gorbaczowa do Muammara Kadafiego, oświadczenie rządu radzieckiego oraz wypowiedzi innych radzieckich osobistości, były niezwykle wyważone, mimo że zawierały zdecydowane potępienie amerykańskich poczyną i żądanie niezwłocznego zaprzestania agresji. Nawet w Waszyngtonie oceniono je jako przykład politycznej wstrzemięliwości i odpowiedzialnego podejścia do zapalnej sytuacji, jaka powstała. ZSRR zobowiązał się jednocześnie niezłomie wywodzić ze swoich zobowiązań w dziedzinie umiarkowania oburzenia Libii, zaś w przypadku gdyby Stany Zjednoczone kontynuowały agresję, zapowiedział wyłączenie dalszych inicjatyw.

Wypada mieć nadzieję, że na razie nie będzie to konieczne. Nie ulega jednak wątpliwości, że tego rodzaju akcje ze strony USA coraz bardziej osłabiają nadzieje zrodzone podczas genewskiego szczytu i wymagają atmosfery napięcia i zagrożenia. Podczas rozmowy z premierem Szwecji sekretarz generalny KC KPZR wyraził opinie, iż amerykański nałot na Libię stanowi jeszcze jedno ogniwo w łańcuchu prowokacyjnych działań Waszyngtonu podejmowanych w odpowiedzi na pokojowe inicjatywy Moskwy i zmierzających do udaremnienia procesu poprawy stosunków międzynarodowych.

Wypada mieć nadzieję, że na razie nie będzie to konieczne. Nie ulega jednak wątpliwości, że tego rodzaju akcje ze strony USA coraz bardziej osłabiają nadzieje zrodzone podczas genewskiego szczytu i wymagają atmosfery napięcia i zagrożenia. Podczas rozmowy z premierem Szwecji sekretarz generalny KC KPZR wyraził opinie, iż amerykański nałot na Libię stanowi jeszcze jedno ogniwo w łańcuchu prowokacyjnych działań Waszyngtonu podejmowanych w odpowiedzi na pokojowe inicjatywy Moskwy i zmierzających do

TEATRY

Piątek
Słowackiego 17 i 19.30 Koncert estradowy Zanny Biczewskiej. Miniatura (pl. św. Ducha 2) 17. Oni. Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej 16.30 Antygonia. Scena przy ul. Sławkowskiej 14 19.30 Pamiętnik wariata. Kameralny 19.15 Woyzeck (przedstawienie dla dorosłych). Bagatela 19.15 Kochankowie piekła. Operetka (ul. Lubicz 43) 19.15 Błkitny zamek. Maszkaron (Wieża Ratuszowa) 20. Variete (Gościnne występy Teatru „Dreheleir” z Monachium) Scena Studio (ul. Boh. Stalingradu 21) 18. Mizantrop. Jama Michalika 22.15 Kabaret pt. „A to ci wesele '85”. Filharmonia 19.30 recitale Leszka Wernera i Mirosława Pietkiewicza, Kościół na Skale 17. Recital Jacka Kuliga. Teatr KTO (Scena PWST ul. Warszawskiej 5) 20. Przedstawienie poezjalne. Hotel „Pod Różą” 18, 20 Kabaret pt. „Takich dwóch”.

Sobota
Słowackiego 19.15 Legion. Miniatura 17. Romanca (premiera prasowa). Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej 16.30 Antygonia. Scena przy ul. Sławkowskiej 14 16. Biedni ludzie. Kameralny 19.15 Woyzeck. Bagatela 19.15 Kochankowie piekła. Operetka 19.15 Błkitny zamek. Grotoska 10. Na jagody. Maszkaron (Wieża Ratuszowa) 20. Variete (Gościnne występy Teatru „Dreheleir” z Monachium) Scena Studio (ul. Boh. Stalingradu 21) 18. Mizantrop. Jama Michalika 22.15 Kabaret pt. „A to ci wesele '85”. Kolejarka (ul. Bocheńska 5) 19. Słuby debnickie. Kabaret DROPS (Hotel „Pod Różą”) 10. Panna Pipi z Pipidobkami. Filharmonia (Kościół xx Salezjanów w Dębniakach) 19.30 Recital organowy Erika Piaseckiego (NRD). Kościół w Woli Radziszowskiej 17. Koncert muzyki dawnej (wyjazd sprzed Filharmonii o godz. 16). Teatr KTO 20, 22. Przedstawienie poezjalne. Hotel „Pod Różą” 18. Kabaret pt. „Pan tu mieszka”.

Niedziela
Opera — Teatr im. Słowackiego 12. Xerxes. Teatr im. Słowackiego 19.15 Słuby panielskie. Miniatura 19.30 Romanca (premiera prasowa). Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej 16.30 Antygonia. Scena przy ul. Sławkowskiej 14 16. Biedni ludzie. Kameralny 19.15 Woyzeck. Bagatela 19.15 Kochankowie piekła. Maszkaron (Wieża Ratuszowa) 20. Variete (Gościnne występy Teatru „Dreheleir” z Monachium) Scena Studio (ul. Boh. Stalingradu 21) 18. Mizantrop. Kolejarka 11. Na jagody. Filharmonia 19.30 Recital organowy Ludgera Lohmanna (RFN). Teatr KTO 19, 22. Przedstawienie poezjalne. Kabaret DROPS (Hotel „Pod Różą”) 11. Pipi rusza w świat.

KINA

Piątek
Kijów — Konfrontacje '85 15.15, 18, 20.45, 23.30. Pułkownik Redl (weg.-aust.-RFN 1.18). Uciecha — Konfrontacje '85 14.45, 17, 19.15, 21.30. Skorumpowani (fr. 1.15). Warszawa — Konfrontacje '85 15, 18, 21, 24. Podróż do Indii (ang. 1.18). Wolność — Konfrontacje '85 14.45, 17, 19.45, 22.30. Pułkownik Redl (weg.-aust.-RFN 1.18). Wanda — Konfrontacje '85 15.45, 18, 20.15. Skorumpowani (fr. 1.15). Mi. Gwardia — Iluzjon 10. „Historia filmu” (prod. włoskiej), Konfrontacje '85 18, 20.15. Watherby (ang. 1.18). Świt — Konfrontacje '85 17, 19.15, 21.30. Straszdydo (radz. 1.15). Mała sala — niecz. Światowid — Konfrontacje '85 15.45, 18, 20.15. Straszdydo (radz. 1.15). Związkowice — Konfrontacje '85 14, 17, 20, 23. Podróż do Indii (ang. 1.18). Ugorek (os. Ugorek) (niecz.). Mikro (ul. Dzierżyńskiego) Przegląd Filmowy SFP. Tęcza (ul. Praska) 16. Szaleństwo panny Ewy (pol. b.o.), 17.45. Gandhi (ang. 1.15). Sflinks (ul. Majakowskiego) 16, 18, 20. Gry wojenne (USA 1.12). Kultura (Rynek Główny 27) 14, 18. Być albo nie być (USA 1.15), 16. Nie pokonany (radz. 1.12), 20. Bez końca (pol. 1.13). Pasaż (Pasaż Bielańska) 15, 17. Wejście Smoka (Hongkong-USA 1.18), 19. Seksmisja (pol. 1.15).

Sobota
Kijów — Konfrontacje '85 15.45, 18, 20.15, 22.30. Watherby (ang. 1.18). Uciecha — Konfrontacje '85 14.45, 17, 19.45, 22.30. Pułkownik Redl (weg.-aust.-RFN 1.18). Warszawa 10, 12.15. Indiana Jones (USA 1.15) — Konfrontacje '85 15.45, 18, 20.15, 22.30. Straszdydo (radz. 1.15). Wolność 10. Podróż pana Kleksa (pol. b.o.), Konfrontacje '85 14.45, 17, 19.15, 21.30. Watherby (ang. 1.18). Wanda — Konfrontacje '85 9.15, 12, 15.15, 18, 20.45. Pułkownik Redl (weg.-aust.-RFN 1.18). Mi. Gwardia — Iluzjon 16. Film prod. franc. z cyklu „Gwiazdy romansu”, Konfrontacje '85 18, 20.15. Złota ziemia (chiń. 1.15). Świt — Konfrontacje '85 17, 19.15, 21.30. Skorumpowani

(fr. 1.15). Mała sala — niecz. Światowid — Konfrontacje '85 15.45, 18, 20.15. Skorumpowani (fr. 1.15). Związkowice — Konfrontacje '85 14.45, 17, 19.15, 21.30. Straszdydo (radz. 1.15). Ugorek 15.30. Gremilny rozrabiają, 17.30, 19.30. Gliniarz z Beverly Hills. Mikro — Przegląd filmowy SFP. Tęcza 16. Baryton (pol. 1.15), 17.45. Gandhi (ang. 1.15). Sflinks 10. Kino Lektura: Potop (pol.), 16, 18, 20. Gry wojenne. Podwawelskie (ul. Komandorów) 14. Mała czarna (czech. b.o.), 16. Klasztor Shaolin (chiń. 1.15). Kultura 14, 18. Być albo nie być, 16. Tajemniczy Budda, 20. Bez końca. Pasaż 10, 15, 17. Wejście Smoka, 12. Bajki, 13. Gry wojenne (USA 1.12), 19. Seksmisja.

Niedziela
Kijów — Konfrontacje '85 15.45, 18, 20.15, 22.30. Złota ziemia (chiń. 1.15). Uciecha — Konfrontacje '85 14.45, 17, 19.15, 21.30. Watherby (ang. 1.19). Warszawa 10, 12.15. Indiana Jones (USA 1.15), Konfrontacje '85 15.45, 18, 20.15, 22.30. Skorumpowani (fr. 1.15). Wolność 10. Podróż pana Kleksa, 14.45, 17, 19.15, 21.30. Złota ziemia (chiń. 1.15). Wanda 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15. Watherby (ang. 1.13). Mi. Gwardia 12. Mały Iluzjon (USA b.o.), 16. Miłość, szmaragd i krokodyl (USA 1.15), Konfrontacje '85 18, 20.15. Powrót do przyszłości (USA 1.15). Świt — Konfrontacje '85 17, 19.45, 22.30. Pułkownik Redl (weg.-aust.-RFN 1.18). Mała sala — niecz. Światowid 13.15. Książniczka w oślej skórze (radz. b.o.) — Konfrontacje '85 15.15, 18, 20.45. Pułkownik Redl (weg.-aust.-RFN 1.18). Związkowice — Konfrontacje '85 14.45, 17, 19.15, 21.30. Skorumpowani (fr. 1.15). Ugorek 14. Bajki, 15.30. Gremilny rozrabiają, 17.30, 19.30. Gliniarz z Beverly Hills. Mikro 15.30, 17.45, 20. Czułe słowa (USA 1.15). Tęcza 16. Zestaw bajek (pol. b.o.), 17. Szaleństwa panny Ewy (pol. b.o.), 18.45. Gandhi (ang. 1.15). Sflinks 11, 12, 13. Poranki, 16, 18, 20. Gry wojenne. Podwawelskie 12. Bajki — Skrzydlate marzenia (pol. b.o.), 14. Klasztor Shaolin, 16. Rece do góry (pol. 1.18). Kultura 14, 18. Być albo nie być, 16. Tajemniczy Budda, 20. Bez końca. Pasaż 12, 13, 14. Bajki, 10, 15, 17. Wejście Smoka, 19. Seksmisja.

WYSTAWY MUZEA

Piątek — Sobota — Niedziela
Wawel — komnaty (piąt. 12-17, sob. niedz. 10-15). Skarbiec i Zbrojownia (piąt. sob. niedz. 10-15). Muzeum Katedrałne (piąt. sob. niedz. 10-15). Zamek i Muzeum w Piasekowskiej Skale (piąt. sob. niedz. 10-15). Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce (piąt. 9-18, sob. 10-17, niedz. 10-15 wst. wol.). w Poroninie (piąt. sob. niedz. 8-18 wst. wol.), w Białym Dunaju (piąt. sob. niedz. 9-16 wst. wol.). Muzeum Historyczne — Oddziały: św. Jana 12 (piąt. sob. niedz. 9-15). Krzysztofory, Rynek Gł. 35: Z dziejów i kultury Krakowa (piąt. sob. niedz. 9-15). Franciszkańska 4: W międzywojennym Krakowie (piąt. sob. niedz. 9-15). ul. Golebia 4: Oficyna introligatorska R. Jahody (tel. 22-53-98). Muzeum Judaistyczne, Szeroka 24 (piąt. 11-18, sob. niedz. 9-15). Muzeum Narodowe — Oddziały, Sukiennice: Galeria polskiego malarstwa i rzeźby 1764-1900 (piąt. sob. niedz. 10-18). Muzeum Stanisława Wyspiańskiego, ul. Kanonicka 9 (piąt. sob. niedz. 10-18). Archeologiczne, Poleska 3: Starożytność i średn. Małopolski, Pradzieje N. Huty, Muzeum egipt. w świetle promieni X, Fajanse polskie od poł. XIX w. do poł. XX w. (piąt. 10-14, sob. 14-18, niedz. 11-14). Przyrodnicze, Sławkowska 17 (piąt. sob. niedz. 10-13). Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Polska kultura lud. (piąt. sob. niedz. 10-15). Dworek J. Matejki w Krzesławicach, ul. Kruczkowskiego 15 (piąt. sob. niedz. 10-17). Rydlówka, Tetmajera 28 (piąt. sob. 11-15, niedz. niecz.). Międzynarod. Salon Fotografii, ul. Boh. Stalingradu 13: Venus '85 cz. II (piąt. sob. niedz. 9-19). ZPAF, ul. św. Anny 3: B. Zirowski — Fotografia jako fragment rzeczywistości (piąt. sob. 10-18, niedz. 10-14). Salon Wystawowy, al. Róż 3: Nowe nabytki TPSP w Krakowie (piąt. sob. niedz. 10-17). Galeria „Prymat”, Łobzowska 3: Wyst. M. Pieniążka i P. Voglera (piąt. 11.30-15.30, sob. niedz. niecz.). Galeria, ul. Floriańska 34: Obrazy G. Steca (piąt. 11-19, sob. niedz. niecz.). Galeria Fotografia-Video, Solskiego 24 (piąt. 11-18, sob. niedz. niecz.). Galeria „Propozycje”, ul. Garbarska 9: Mal. na szkle E. Pekowskiej (piąt. 11-18, sob. niedz. niecz.). Galeria „Plastyka”, pl. Szczepański 5: Malarstwo, rzeźba, tkanina (piąt. 10-18, sob. niedz. niecz.). Muzeum Starożytności, Jagiellońska 1: Wyst. „Konrad Swinarski” (piąt. sob. niedz. 16-19). Galeria Desy, św. Jana 3: Wyst. zb. własnych (piąt. 11-18, sob. niedz. niecz.). Galeria Plakatu, De-

GOZIE KIEDY

PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA
18	19	20
KWIETNIA	KWIETNIA	KWIETNIA
Bogusława Apoloniusza	Adolfa Tymona	Agnieszki Czesława

sa, ul. Stolarska 8-10 (piąt. 11-18, sob. niedz. niecz.). Galeria Desy „Pawilon 2”, ul. Stolarska 17 (piąt. 11-18, sob. niedz. niecz.). Kopalnia Soli (piąt. sob. niedz. 8-17). Muzeum Żup Krakowskich, Wieliczka (piąt. sob. niedz. 8-17). Zamek Żupny (piąt. 9-14.30, sob. niedz. niecz.). Pałac Sztuki, pl. Szczepański: Pejzaże Wojciecha Weissa (piąt. godz. 12, sobot., niedz. 10-17).

DYŻURY

Pogot. MO, tel. 997. Straż Pożarna 998. Pogot. Ochrony Środowiska 21-33-64. Pogot. Ratunk. (tylko wypadki i nagłe zachorowania) Łazara 14: wypadki tel. 999, zachorowania i przewozy 22-29-99, Rynek Podgórski 2: 66-69-99, ul. Teligi 6: 55-59-99, Krowodrza, ul. Piastowska 22, 33-39-99, ul. Białopradnicka 8, 34-39-99, Nowa Huta 44-49-99, Lotnisko Balice 11-19-99, Niepołomice: 21-02-09 dla m. Niepołomice 198, Iwanowice 99, Skawina 76-14-44, dla m. Skawiny 999, Wieliczka 78-33-66, 22-23-54, alarmowy 999.

DYŻURY SZPITALI:

Piątek
Chir., Urolog., Okulist., Chir. dziec. Nowa Huta, os. Na Skarpie 65. Laryng. Kopernika. Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Sobota
Chir., Trynitarska 4. Urolog. Praniecka 35. Laryng. Kopernika. Okulist. Witkowiec. Chir. dziec. Praniecka 35. Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Niedziela

Chir. Kopernika 21. Urolog. Grzegorzeczka 18. Laryng. Kopernika. Okulist. Witkowiec. Chir. dziec. Prokocim. Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji. **Dyżurne przychodnie i ośrodki zdrowia czynne tylko w soboty wolne od pracy.** Śródmieście — ul. Skawińska 8 (8-14), tel. 66-34-52, ul. Długa 38 (8-14), tel. 22-66-77, al. Pokoju 4 (8-14) + stomatolog, tel. 11-83-96, ul. Ulanów 29a (8-14), tel. 11-53-33, ul. Radomska 31 (8-14), tel. 11-26-44. **Nowa Huta — os. Na Skarpie 6** (8-14), tel. 44-19-30, os. Wzgórza Krzesi. (8-14), os. Jagiellońskie 1 (8-19) + stomatolog, tel. 49-56-26, os. Złoty Wiek 23 (8-14), tel. 42-20-70.

Krowodrza — al. Krasieńskiego 23 (8-14), tel. 22-52-66, ul. Wójcowska 3 (8-19) + stomatolog, tel. 33-21-97, ul. Ruskarska 17 (8-14), tel. 23-45-33, ul. Na Blonie 1 (8-14).

Podgórze — ul. Szewalska 27 (8-14), tel. 66-12-08, ul. Gen. Kutrzeby 4 (8-19) + stomatolog, tel. 66-55-11, ul. Niemcewicz 7 (8-14), ul. Na Kozłowie 19 (8-14), tel. 55-16-11, ul. Teligi 8 (8-14), tel. 55-40-55.

Gabinety zabiegowe (iniekcje lek. w wymienionych przychodniach czynne są w godz. 8-11).

Inf. Służby Zdrowia: tel. 22-05-11 (cała doba). Punkt Inf. Apteczny, tel. 11-07-65 (8-15). Inf. Toksyk. Kopernika 26, tel. 11-99-99. Spółdzielczy punkt pediatr. i kardiolog, tel. 22-25-66, 22-31-38 (15.30-22). Spółdzielcza Pomoc Psychologiczna, tel. 21-54-14 (10-18). Nagła pomoc lekarska lekarzy specj. tel. 66-80-00 (9-21.30). Domowa pomoc lekarska specj. tel. 55-56-64 (9-20). Krak. Towarzystwo Świadomego Macierzyństwa, Młodz. Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 22-78-08 (9-18). Poradnia dla Młodzieży Tow. Rozwoju Rodziny, ul. Dietla 90, IV p., tel. 22-28-72, porady psych., seks., ginek., dermat. (piąt. 15-20). Tel. Zaufania 33-71-37 (16-22). Telefon Zaufania dla Narkomanów 34-08-08 (8-19). Młodzieżowy Telefon Zaufania 988 (14-19). Telefon dla Rodziców 22-62-16 (14-18). Ośrodek Informacji Inwalidów, ul. 1 Maja 5, tel. 22-28-11 (pon. śr. 15-17). Pomoc Drogow. PZMot., ul. Kawiory 3, tel. 37-55-75, 37-48-92 (7-22). al. Planu 6 letniego 154, tel. 44-17-60 i 44-16-32 (piąt. 7-22). Pogotowie Techniczne „Polmozyby”, al. Pokoju 81, tel. 48-00-34 (6-22). Liga Kobiet Polskich, Karmelicka 9, II p. porady: prawne (8-16-17), seksualne (wt. 16-19), psycholog (śr. piąt. 16-19), tel. 22-54-74. Inf. o usługach „Eureka”, Dom Towarowy, Wiśna (10-16), tel. 22-93-22 wewn. 38.

APTEKI

Piątek — Sobota — Niedziela
Rynek Gł. 42, tel. 22-23-71, Długa 88, tel. 33-42-90, Krakowska 1, tel. 66-23-21, Pstrowskiego 98, tel. 66-69-50, Kozłówek — pawilon, tel. 55-51-87, Kazimierza Wielkiego 117, tel. 37-44-01, Nowa Huta — al. Rewolucji Październikowej 6, tel. 44-17-19, Struga 36, tel. 44-06-90.

różne

Zoo (Lasek Wolski) od 9 do zmroku. Ogród Botaniczny (Kopernika) niedz. 10-14.

RADIO

Piątek I
Wiadomości: 16, 18, 19, 20, 22, 23. 16.05 Prezentacje — Wojewódzkie organizacje partyjne przed X Zjazdem PZPR, 16.10 Muzyka i aktualności. 17.30 Piosenki naszych twórców — Jonasz Kofta. 18.20 Koncert dnia. 19.30 Radio Dzieciom — „Radiowe nuty”. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.15 Koncert zyczeń. 21.00 Komunikaty. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Muzyka Baroku. 22.05 znani i nieznani — poczet polskich działaczy robotniczych — Tadeusz Ręchniewski. 22.20 Repetycje z jazzu polskiego. 23.25 Dyskoteka przed sobotą.

Piątek II
Wiadomości: 17, 21, 0.50. 16.00 Dzieła, style, epoki. 16.50 Dick Francis — „Płatne przed gonitwą”. 17.05-18.30 Kraków na antenie. 18.00 Co niesie dzień — wydanie popołudniowe. 18.30 Klub stereo — muzyka soul na płytach kompaktowych. 19.30 Wieczór w Filharmonii — „Rozmowa zimą” — odwołanie koncertu muzyki Chopina i Schuberta. 21.30-1.00 Wieczór literacko-muzyczny. 21.35 Teatr PR — Jan Ułiczny „Zapis wypadku”. 22.13 Słuchajmy razem. 23.00 Jan Gerhard — „Zwycięstwo” — odc. 23.20 Inspiracje literackie w muzyce. 24.00 Nocne muzykowanie.

Piątek III
Wiadomości: 16, 17, 18, 22.05. 15.05 Rock po polsku. 15.40 Muzeum, którego nie ma. 16-19 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polit. dla wszystkich. 18.05 Inf. sport. 19.00 Dziennik pow. w wyd. dźwięk.: B. Prus — „Faraon”. 19.30 Trochę swinga. 19.50 Musa Muratalliew — „Sokół”. 20. Berliński Koncert „Kombi”. 20.45 Klub Trójki: „Na dachu świata” — cz. I. 21 Trzy kwadransy jazzu — dyskografia. 21.45 Klub Trójki. 22.15 Lubie szum starej płyty — w oryginalne i popularne. 22.45 „Claude Simon i nowa powieść francuska” — cz. III. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.50 Ireneusz Iredyński — „Człowiek e-poki”.

Piątek IV
Wiadomości: 17, 19.30, 23.50. 16.00 Ilse Kleberger — „Rozmowa nocą”. 16.10 40 lat minęło — z piosenka. 16.30 Widnokrąg — Belgia 17.05 „Muzyka oratoryjna”. 18.00 Magazyn „Moje hobby”. 18.20 Muzyczne hobby — standardy rozrywkowe. 18.40 Studio Ekspertów. 19.40 Język angielski. 19.50 O twórczości dla dzieci — Spotkanie z Maciejem Wojtyłką 20.20-22.00 Wieczór Muzyki i Myśli — „O koniach, jeźdźcach, kawalerii i hippo”. 22.00 „Twórcy i interpretatorzy muzyki kameralnej”. 23.00 Muzykoterapia. 23.30 Człowiek i nauka — Hormon snu — Bogdana Hniedziewicza. 23.55 Kalendarz radiowy.

Sobota I
Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 14, 16, 18, 19, 20, 22, 23. 4.00-8.00 Poranne Sygnały. 8.00-8.45 Prognoza pogody, informacje, muzyka. 8.45 Żołnierski zwład. 9.00-11.00 Cztery pory roku. 11.00 Koncert przed hejnałem. 12.45 Rolniczy kwadrans 13.00 Komunikaty. 13.30 Koncert reklamowy. 14.05 Magazyn muzyczny — Rytm. 15.55 Radio Kierowców. 16.05 Muzyka i aktualności. 17.30 Koncert zyczeń. 17.55 Przerzany zawsze ubezpieczony. 18.00 Matysławowie. 18.30 Koncert dnia. 19.30 Radio dzieciom — „Supetek”. 20.15 Przy muzyce o sporcie. 20.55 Komunikaty Totalizatora Sportowe-

go. 21.00 Komunikaty. 21.05 Radiowy Tygodnik Kulturalny. 21.25 Interpretacje pieśni francuskiej — Berlioz. 22.05 Na różnych instrumentach. 22.20 Na rockową nutę. 23.25 Zaproszenie do tańca.

Sobota II
Wiadomości: 6, 8, 13, 17, 21, 0.50. 6.05-8.00 Kraków na antenie. Co niesie dzień. 7.45 Alistair Mac Lean — „Właściwy moment”. 8.05 Naszym zdaniem. 8.10 Poranna sere-nada. 8.40 Stereofoniczne archiwum polskiej piosenki. 9.00 Jan Gerhard — „Zwycięstwo”. 9.50 Dick Francis — „Płatne przed gonitwą”. 10.00 Godzina melomana — Słynne sonaty romantyczne. 11.10 Recital Agnieszki Fatygi. 11.30 Tydzień w Stereo. 12.00 Sztafeta Orkiestr Radiowych — Orkiestra PR i TV w Warszawie Studio S-1. 12.25 Herbie Hancock lat 70-ych „Feest don't fail me now”. 13.00 Wiadomości. 13.05-13.20 Kraków na antenie. 13.05 „Szukamy więzi z widzem” — aud. 13.30 Album operowy — Spiewa Józef Homik — tenor. 14.00-16.00 Co jest grane? — pytania, odpowiedzi, nagrody. 16.00 Dzieła, style, epoki. 16.50 Dick Francis — „Płatne przed gonitwą”. 17.05-18.30 Kraków na antenie. 17.05 „Wokół książki o teatrze — Jama Michalika”. 17.30 „Przeboje z małych krąków”. 18.00 Co niesie dzień — wydanie popołudniowe. 18.30 Gwiazdźdźbór. 19.15 Książki z rekomendacji... 19.30 Wieczór w Filharmonii — Retransmisja koncertu Orkiestry Kameralnej Polskiego Radia i Telewizji w Poznaniu pd. Agnieszki Duczmal. 21.30 C. Rajagopalachari „Niedotykalny” — opowiadanie. 21.50 Transmisja Koncertu Radiowo-Telewizyjnego Studio Hi-Fi — Hanna Banaszak. 22.30 Studio Stereo zaprasza. 23.00 Jan Gerhard — „Zwycięstwo”. 23.20 Studio Stereo.

Sobota III
Wiadomości: 7, 8, 9, 12, 15, 16, 17, 18, 22.05. 6-9 Zapraszamy do Trójki. 7.30 Polit. dla wszystkich. 8.30 Roger Żelazny — „Strony światła i ciemności”. 9.05 Piosenki na weekend. 9.15 Wizyty i podróże. Przeboje z filharmonii. 10.00 Codz. pow. w wyd. dźwięk.: B. Prus — „Faraon”. 10.30 Złote lata swinga. 11. Nie czytaliście, to posłuchajcie — przegląd tygodników 11.15 Piosenki na weekend. 11.30 W zyciorysach nie znajdziecie. 11.40 Piosenki na weekend. 11.50 Musa Muratalliew — „Sokół”. 12.05 W tonacji Trójki — pr. W. Manna. 13.05 Roger Żelazny — „Strony światła i ciemności”. 13.10 Powtórka z rozrywki. 14.05 Muzyka Symfoniczna Piotra Czajkowskiego 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 15.40. Rodzinny Dom — aud. 16-19 Zapraszamy do Trójki. 18.05 Inf. sport. 19. Wierność sobie — aud. 19.30 Dziś w Liście Przebojów. 19.50 Musa Muratalliew — „Sokół”. 20. Lista Przebojów Programu III. 22.15 Teatrzyk Zielone Oko: „Srebrna gwiazda” — Artur Conan Doyle. 22.47 Muzyka. 23. Zapraszamy do Trójki.

Sobota IV
Wiadomości: 7, 12.05, 17, 19.30, 23.50. 7.15 Dookoła świata „Królowa mórz”. 7.40 Język angielski. 8.10 Człowiek w swoim „M”. 8.30 Poranna pozytywna. 8.50 Aktualności. 9.00 Z katalogu niezapomnianych przebojów. 9.30 Zgadnij, sprawdź, odpowiedź. 10.00 Ze starego gramofonu. 10.30 Wzajemność słów i znaczeń — „Śmierć”. 11.00 Magazyn Rozgłośni Harcerskiej. 12.30 Między fantazją a nauką — „Godzina przy Mercer Street” — słuch. 13.00 Koncerty zatrzymane w czasie. 14.00 „Tydzień Kultury Języka”. 14.30-16.00 Popołudnie Młodych Słuchaczy w tym: 15.00 Radiowy Teatr dla Młodzieży — „Mleczna droga”. 16.00 Redakcja Reportaży proponuje. 16.05 Z mikrofonem po kraju — program kulturalny Rozgł. Reg. 17.05 Pejzaż polski — aud. 17.20 Podróżę kształca 18.00 Warszawski Tydzień muzyczny Janusza Ekierta i Serwis Prasowy Janą Grzybowskią 19.00 Portrety Polaków — Wilhelm Szewczyk — aud. 19.40 Język francuski 19.55 Swingowe granie. 20.20-21.30 Wieczór ze Słuchowiskiem — Zofia Nałkowska — „Medalion”. 21.30 Piosenki — przeboje. 21.50 Fotel w czwartym rzędzie. 22.00 „Wołanie o pomoc” — rep. 22.25 Śpiewać każdy może. 23.00 Kulisy scen i scenek. 23.30 Rozmowy intymne.

Niedziela I
Wiadomości: 7, 9, 12.05, 18, 20, 23. 6.00 Kiermasz pod kogutkiem. 7.25 Moskwa z melodią i piosenką. 8.00 Radiowy Magazyn Wojskowy 9.00 Prognoza pogody i wiadomości. 9.10 Przeboje zawsze młode. 10.00 Poznajmy się. 11.00 Koncert przed hejnałem. 12.05 W samo południe. 12.45 Muzyczne nowości Programu I. 13.00 Przegląd tygodników. 13.15 Z kolekcji gwiazd estrady. 13.45 Informacje, rady, propozycje. 14.00 Klasyki operetki. 14.30 W Jeziorach. 15.00 Koncert zyczeń. 16.00 Teatr Polskiego Radia — „Dwie teściowe”. 16.36 12 godzin z życia kobiety — śpiewa Halina Kunicka. 17.00 Dialogi historyczne. 17.15

„Studio S-13” — relacje z meczów I ligi piłki nożnej. 18.00 Magazyn Międzynarodowy — Wektory. 18.20 Niedzielne wydanie Magazynu Muzycznego „Rytm”. 19.10 Koncert na jeden głos — Shakin Stevens. 19.30 Radio dzieciom — „Płakaj — dziwaki”. 20.10 Przy muzyce o sporcie. 21.00 Komunikaty. 21.05 Podróżę Dawida Ojstracha — Wstronę Profkiewa. 22.00 Teatr Polskiego Radia — „Zasadzka”. 22.53 Tematy z serialu TV „Polskie drogi”. 23.20 Jazz dla wszystkich.

Niedziela II
Wiadomości: 7, 13, 17, 21, 0.55. 7.10 Muzyka młodych. 8.00-11.00 Kraków na antenie. 8.00 Omówienie programu dnia i prognoza pogody. 8.03 Co słychać. 8.44 Powtórzenie prognozy pogody. 8.45 Koncert zyczeń. 9.30 „Między prawdą a legendą” — aud. 10.00 Minął tydzień. 10.15 „W nowy tydzień z przebojem” — aud. 10.40 „Muzyki w Nowym Targu” — audycja regionalna. 11.00 Gra Orkiestra PR i TV w Krakowie pd. Wojciecha Michniewskiego. 12.10 Zanim trafią na listy przebojów. 13.05 Portret pisarza Leopolda Buczkowskiego — mag. 14.15 „Porozmawiamy o kobietach” — mag. 15.00 Recital chopinowski Andrzeja Ratusińskiego. 15.30 Katalog wydawniczy. 15.35 Piosenki na zyczenie. 17.05 Radiowa Biblioteka Muzyczna. 18.00 Giacomo Puccini — „Turandot” — opera w 3 aktach. 21.05 Krakowskie aktualności sportowe (KR). 21.20 Wieczór płytowy. 23.20 Szanujmy wspomnienia. 0.10 W świecie kameralistyki.

Niedziela III
Wiadomości: 7, 13, 19. 7.05 Melodie przebudzanki. 8.00 Sprawy i sprawy wielkiego świata. 8.10 Kornu piosenkę. 8.45 Kąty widzenia. 9.00 Muzyczny poranek filmowy. 9.30 Z mojej piłyteki. 10 „Tylko 50 minut”: Zespół Adwokacki „Dyskreja”. 10.50 Bliskie spotkania: „Pogoda dla wszystkich” — cz. I. 11.00 Pod dachami Paryża: Claude-Michel Schonberg. 11.30 Za drutami pokonany śmierć — słuch. dok. 12. Recital Zina Francescattiego.

Piątek I

16.25 Program dnia. DT — Wiadomości
18.30 Dla młodych widzów: „Majsterkolekta”
18.55 Dla dzieci: „Piątek z Pan-kracym”
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Mieszkać — Wszelchnia budowlana
17.50 Sami zdrowie
18.00 Bez próby: Konkurs tańca disco
19.00 Dobranoc: „Kret i zielona gwiazda”
19.10 Archiwum XX wieku
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Monitor rządów
20.30 „Dobry wieczór” — film fab. prod. ZSRR
21.55 DT — Komentarze
22.20 Wszelchnia po 21-ej — magazyn reporterów
23.00 Studio sport: Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie Finlandia — Polska, Kanada — ZSRR
0.10 DT — Wiadomości

Piątek II

17.25 Program dnia
17.30 Klub Antoniego Piechniczka
17.50 Dopisać losy
18.20 Przeboje „dwójki”
18.30 Kronika (Kr.)
19.05 Dla dzieci: „Przygody Guliwera”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Galerie świata: „Laur” — „Izydy czyli faraonów” (1) — film dok. prod. franc.
20.30 Jarmark (1)
21.55 Jean Gabin w filmie — „Rok święty”
23.25 Jarmark (2)
23.50 Stan krytyczny: Patologia życia rodzinnego (2)
0.30 Wieczorne wiadomości

Sobota I

7.25 TTR. Uprawa roślin
7.55 TTR. Mechanizacja rolnictwa
8.25 Program dnia
8.30 Tydzień na działce
9.00 Dla młodych widzów: „Sobótka” oraz film „Cztery pancerni i pies”
10.30 DT — Wiadomości
10.40 Stare, nowe i najnowsze — pr. muzyczny
11.40 Chłubi-babka — rep. film.
12.10 Bariery
12.40 Na krawędzi słowa
13.00 Telewizyjny koncert zyczeń
13.30 Regeneracja tak, ale...
13.45 Studio sport: Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie — Polska — Szwecja
Ok. 14.25 Telewizyjny informator wydawniczy
15.15 DT — Wiadomości
15.20 Militarizm, obronność, nowoczesność
15.40 Antologia dramatu powstającego: Ion Druce — „Największa świętość”
18.05 Losowanie Dużego Lotka
18.15 Kram — magazyn konsumenta
19.00 Dobranoc: „Przygody kota Filemona”

PRACA

PRZYJĘĆ do pracy w zakładzie galanterii metalowej, może być rencista. Zarzecz 80 A, do godz. 20.
g-13896
POSZUKUJĘ pomocy do dwojga dzieci: 4 i 7-letniego. Tel. 34-56-80.
g-14185
ZAKŁAD porządkowania wnętrz — zatrudni pracowników do sprzątania (również emerytów i rencistów). Nowa Huta, os. Kalinowe 2/56, w godz. 17-19.
g-14330
GOSPOSIĘ na bardzo dobrych warunkach — przyjmę. Tel. 66-51-71.
g-15342
DOSWIADCZONEGO akwizytora branży biurowej — poszukuję. Oferty 13023 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
g-13023

NAUKA

ANGIELSKI — nauka, konwersacja, tłumaczenia mgr E. Mizerska. Tel. 66-94-25
g-16459
NAUKA tańców towarzyskich — informacje i wpisy: Reymonta 15, tel. 33-76-00 w. 36-10, w godz. 15-17.

MATRYMONIALNE

KULTURALNY, przystojny, dżentelmen, 25/188, dobrze sytuowany — pozna pannę o podobnych walorach. Cel matrymonialny. Fotooferty mile widziane. Oferty 13999 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
g-13999
WDOWA, lat 43 pragnie spędzić resztę życia z panem do lat 48. Cel matrymonialny. Oferty 14802 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
KAWALER, lat 31, wysoki, przystojny, blondyn, uczciwy, bez nałogów, o wysokiej kulturze — pozna odpowiednią pannę. Cel matrymonialny. Oferty 14682 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
SAMOTNY, lat 67, niemała renta, bez żadnych nałogów, trochę przystojny, dobrego serca — pozna panią do lat 64, miłą, przystojną, posiadającą mieszkanie. Cel matrymonialny. Oferty 14468 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
FOTOKATALOGI, bale, pomoc samotnym, poleca Biuro Matrymonialne „Wesła”, Szczecin, skrytka 672.
A-41
MATRYMONIALNE oferty krajowe, zagraniczne. Wystarczy zadzwonić: 30-960 Kraków, skrytka 902.
g-98457
„ANNA” kojarzy szczęśliwe małżeństwa — oferty krajowe i zagraniczne. Poznań 12, skrytka 4.
g-12841

KUPNO

2 GŁOWICE do VW 1600 lub silnik na części — kupię. Tel. 21-19-08.
g-13893
GRZEJNIKI aluminiowe, ketowskie — kupię. Tel. 44-72-01.
g-14175
KSIĄŻKĘ ks. Kneipa „Tak żyć potrafi” — kupię. Helena Papierz. 31-535 Kraków, 15 Grudnia 7 a/13.

19.10 Z kamerą wśród zwierząt
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Katastrofa w Gibraltarze” film fab. prod. pol.
22.45 Czas — magazyn publicystyczny
23.15 7 dni na świecie
23.25 DT — Wiadomości
23.35 Sportowe rytmy tygodnia
0.05 Kino nocne: „Okup” (1) — film krym. prod. irlandzkiej

Sobota II

13.30-15.00 NURT (powtórzenie)
15.00 Powitanie
15.05 „5-10-15”. Zespół „Dom” przedstawia pr. dla dzieci i młodzieży
16.35 Wideoteka
17.10 Wszystko o Mundialach — teleturniej
18.00 Naukowa spuścizna świata arabskiego (2) — film prod. hiszpańskiej
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Spektakl
19.30 Dziennik telewizyjny (dla niesłyszących)
20.00 Studio sport — gimnastyka artystyczna
20.40 Filharmonia „dwójki”: Berlioz pod dyrykcją Jerzego Semkowskiego
21.40 Film animowany
21.50 Studio Hi-Fi: — Hanna Banaszak
22.45 „Klejnety w koronie” (14) — „Podział łupów” (ostatni) — film prod. ang.
23.40 Post scriptum do filmu „Klejnety w koronie”
23.55 Wieczorne wiadomości
0.00 Muzyka na dobranoc

Niedziela I

7.15 Alarm przeciwpożarowy trwa
7.25 Wszelchnia rodziny wiejskiej
7.50 Po gospodarsku
8.15 Tydzień — magazyn wsł i rolnictwa
8.55 Program dnia
9.00 Dla młodych widzów: „Tele-ranek” oraz film „Kuguar” (2)
10.30 DT — Wiadomości
10.35 „Miłośnicy przyrody” (12) — ang. film przyrodniczy
11.05 „Ludzie i delfiny” (3) — film prod. ZSRR
12.05 Poranek symfoniczny: Orkiestra PRITV w Łodzi pod dyr. Henryka Debiha
13.00 Siedem anten
13.45 Plakat roku
14.20 Ludzie naszej epoki: Oskar Lange — film dok.
15.00 DT — Wiadomości
15.05 Teatr Młodego Widza: Andrzej Maleszka — „Hotel Minotaur” (2)
15.40 Radar
15.55 Studio sport: Puchar Wiosny w gimnastyce artystycznej
16.35 Studio 1
18.20 Antena
19.00 Wieczorynka: „Miś Kuleczka”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Białe, niebieskie, czerwone” (3) — film prod. franc.

CZĘŚCI do Ritmo 65 L — kupię. Oferty 15230 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
NUMIZMATY amerykańskie, norweskie — kupię. Tel. 34-15-62.
g-11252

SPRZEDAŻ

SKODĘ S-100 — sprzedam. Tel. 21-37-72.
g-13185
PUDEŁKI miniaturowe, białe — sprzedam. Tel. 48-23-09.
g-13162
ROZSADE asparagusa — sprzedam. Kraków, ul. Łazurowa 5, tel. 37-26-47.
g-13597
KULĘ kryształową — sprzedam. Tel. 22-33-65, po 20.
g-13842
COCKER spaniele — szczeniata rodowodowe — sprzedam. Kraków, Manifestu Lipcowego 36/7.
g-13628
FENDER — Piano elektr. — tanio sprzedam. Kraków, tel. 34-17-93.
g-13643
ZAMINIĘ Mercedes 200 na działkę budowlaną lub mieszkanie w Krakowie. Oferty 13579 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
g-13579
SEGMENT „Kopernik” — sprzedam. Tel. 44-62-94, w godz. 8-11 i 16-20.
g-13919
PRAKTYKĘ MTL 5 — sprzedam. Tel. 37-23-33.
g-14152
STROPY żel-beton (dęgowskie) 80 m² — sprzedam tanio. Zgłoszenia, ul. J. Korczaka 11/I.
g-14166
ALGERSKA sukienka ślubna, kremowa, złoty haft — sprzedam. Piastowska 47/329.
g-14398
VW 1600 TL z silnikiem 150 (1989 r.), po kapitalnym remoncie — tanio sprzedam Rakowicka 8/24, po 16.
g-14426
2 AUTOMATY do lodów NRD. Stan idealny — tanio sprzedam. Oferty 14907 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
g-14907
NYSE Towos — zamienie na Fiat 23 A/28.
g-14933
128 p. rocznik 1978, po remoncie, z powodu wyjazdu — sprzedam. Wido-kości: Wiślna 5/5.
g-14952
SUCHE deski modrzewiowe i sosnowe — sprzedam. Kraków, tel. 22-28-54, po 19.
g-14944
CZĘŚCI Zastawy 750 — sprzedam. Tel. 33-25-84.
g-14942
HEBEL elektryczny oraz stolarski zestaw wielozadaniowy — sprzedam. Tel. 37-95-22.
g-14978
OBRABIARKĘ wielozadaniową do drewna — sprzedam. Os. Wzgórza Krzesławickie 43/156, po 16.
g-14906
WARTBURGA dwuletniego — zamienie na nowego „malucha” lub sprzedam. Tel. 55-18-36.
g-14641
ATARI 800 XL, osprzęt do Black Decker, granatowy lakier samochodowy — sprzedam. Tel. 33-20-94, wieczorem.
g-14572
KOMPLET wypoczynkowy „Dobra” (dab) — sprzedam. Tel. 33-57-72, po 16.
g-15344
NOWY zestaw stereo — Tuner, wzmacniacz-korektor (wersja eksportowa) oraz używane meble pokojowe — sprzedam. Tel. 55-07-78.

tygodniowy program tv

(od 18 do 24 kwietnia 1986 r.)

21.00 Pegaz — magazyn kulturalny
21.50 Sportowa niedziela
23.10 Fsalny Davida
23.35 DT — Wiadomości

Niedziela II

9.40 Film dla niesłyszących: „Białe, niebieskie, czerwone”
10.40 Wojenne pieśni i piosenki — wojskowy program dok.
11.30 Lokalny koncert zyczeń
11.55-22.30 Niedziela w „dwójce”
12.00 Kwadrans z hejnałem
12.15 DT — Wiadomości
12.20 Jutro poniedziałek
12.50 Kino familijne: „Na obcej ziemi” (2) — film prod. brazylijskiej
13.40 „Zwierzęta w kamerze” — film przyrodniczy prod. RFN
14.00 Gość Dwójki
14.15 Gdybym był...
15.00 Godzina ze Zbigniewem Zapasiewiczem
16.00 „Jak rozwiązany snop” (1) film historyczny prod. węgierskiej
17.05 Kalendarz filmowy „Kino-Okno”
18.00 Przeboje Bogusława Kaczyńskiego — „Podróż na Sycylię” (3)
19.00 Wywiady Ireny Dziedzie — Krzysztof Teodor Toeplitz
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Studio sport: I liga piłki nożnej
21.00 Sensacje XX wieku: „Zadanie specjalne” — pr. Bogusława Wołoszkiego
21.25 Wielkie filmy małego ekranu: „Chłopi” (3) — „Zrękowiny”
22.20 Wieczorne wiadomości

Poniedziałek I

13.00 Studio sport: Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie: RFN — Polska
15.20 TTR: Piękno przyrody i obyczajów w „Panu Tadeuszu”
15.55 NURT. Współczesna kultura muzyczna
16.25 Program dnia. DT — Wiadomości
16.30 Dla młodych widzów: Encyklopedia TDC
16.55 Dla dzieci: „Zwierzętnik”
17.20 DT — Wiadomości
17.30 „Bezłotny front” (9) — „W potrzasku” — film sens. TV NRD
18.30 Echo stadionów
19.00 Dobranoc: „Jak szczeniaki nauczyły się pływać”
19.10 Laboratorium — Szkłane domy?
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Rozmowa na telefon (1)
20.15 „Kwestia wyboru” (2) — film TVP
21.25 DT — Komentarze
21.45 Rozmowa na telefon (2)

POLISTYREN do przerobu — sprzedam. Kraków, ul. Makowa 20, godz. 8-9, 14-15.
g-15343
DUŻĄ przyczepę towarową — sprzedam. Tel. 78-30-89, po 20.
g-15213

OCTAVIĘ z dwoma silnikami, po remoncie, całość lub części — tanio sprzedam. Tel. 78-36-68.
g-15218

MOZAIKĘ dębową 50 m² — sprzedam. Telefonować wieczorem: 34-32-77.
g-15226

PIANINO „Legnica”, ślubna sukienka — sprzedam. Tel. 33-87-90, po 19.
g-15250

ZGRZEWARKE punktową do blach — typ ZPA-15 — sprzedam. Oferty 15173 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
ŁADNA, stylowa sypialnia rumuńska — sprzedam. Tel. 37-65-44.
g-15162

ODSTĄPIĘ uprawnienia zakupu w „Baltonie”. Oferty 15136 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
g-15136

POMIDORY, ogórki F1 — rozsądę sprzeda do tuneli i na działki — zakład ogrodniczy, Kraków, ul. Sosnowiecka 16, tel. 37-43-46. Przyjmujemy zamówienia.
g-15195

JAMNIKI krótkowłose — sprzedam. Tel. grzeźnościowy 55-20-43.
g-14939

126 zamienie na 125 lub sprzedam. Tel. 44-15-30.
g-14497

NOwego Fiat 126 p — sprzedam. Tel. 48-55-81, wieczorem.
g-14465

LOKALE

DWUPOKOJOWE, komfortowe, 55 m², Śródmieście — zamienie na mniejsze, superkomfortowe. Tel. 66-35-48.
g-13812

PROKOCIM Nowy. Własnościowe, 50 m² — zamienie na mniejsze, bliżej centrum, z telefonem. Tel. 55-11-00 w. 238.
g-13816

NOWE, spółdzielcze, M-3, 59 m², os. Dyzwizjona 303, parter, z ogródkiem — zamienie na równorzędne (dzielnica Krowodrza, Śródmieście) od 1 piętra wwyż. Warunki bardzo korzystne. Oferty 13814 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
g-13814

WEZMĘ w dzierżawę zakład cukierniczy w Krakowie. Oferty 13581 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
g-13581

WARSZTAT rzemieślniczy w Krakowie lub najbliższej okolicy — kupię. Oferty 13578 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
g-13578

2 SUPERKOMFORTOWE, własnościowe, garsonieri — zamienie na mieszkanie większe, superkomfortowe, własnościowe. Oferty 14016 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
g-14016

SPÓŁDZIELCZĄ 4 kwaterunkową, 50 i 47 m², superkomfortowe — zamienie na 4-pokojowe, superkomfortowe. Tel. 22-22-40, godz. 18-20 lub oferty 13704 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
g-13704

GARSONIERĘ superkomfortową, w centrum — zamienie na większą. Tel. 22-30-41, wieczorem.
g-14015

MAŁEŃSTWO poszukuje samodzielnego mieszkania. Wysoki czynsz miesieczny płatny przez HIL. Tel. 48-37-19.
g-13889

22.00 TV film dokumentalny — „Ostatni Hazaż” — film Ewy Struburzyńskiej
22.25 Studio sport: Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie RFN — Polska
23.15 DT — Wiadomości
23.20 Język niemiecki (24)

Poniedziałek II

16.25 Program dnia
16.30 Język niemiecki (15)
17.00 Bliziej prawa: Dział spadku
17.30 Zwyczaje i obrzędy: Ropiorz
18.00 Poza ziemią
18.20 Przeboje „dwójki”
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Piękni i wspaniali
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Kalendarz historyczny: „Lennin a polski ruch robotniczy”
20.15 Gwiazdy wielkiego sportu
20.45 ABC — teleturniej językowy
21.35 Nasza Warszawa
21.55 „Trzecia granica” (3) — „Zarte ślady” — film prod. pol.
23.25 Wieczorne wiadomości

Wtorek I

8.10 Fizyka (kl. VIII)
9.00 Plastyka (kl. III)
9.30-12.00 Domator
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — Wiadomości
10.10 Film dla II zmiany: „Miłość i cierpienie” (3) film prod. włoskiej
11.20 Magazyn Domatora
11.40 „Wulkan na horyzoncie” — film dok. prod. ZSRR
12.00 Wiedza o społeczeństwie (kl. VII)
12.50 Język polski (kl. IV)
13.20 TTR. Matematyka
13.50 Studio sport: Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie CSRS — Kanada
15.30 TTR: Hodowla zwierząt
16.25 Program dnia. DT — Wiadomości
16.30 Dla dzieci: „Kameleon”
16.55 Dla młodych widzów: „Między nami i książkami”
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Studio sport: Mistrzostwa świata w hokeju, relacje z meczu CSRS — Kanada
18.05 Telewizyjny informator wydawniczy
18.20 Plusy i minusy czyli gospodarcze znaki zapłaty
19.00 Dobranoc: „Wodnik Rybka i spioch Szczapka”
19.10 Klinika zdrowego człowieka
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Zebranie otwarte
20.30 „Miłość i cierpienie” (3) — film prod. włoskiej

21.40 DT — Komentarze
22.00 Wieczór z X Muzą
23.20 DT — Wiadomości
23.25 Język angielski (24)

Wtorek II

16.25 Program dnia
16.30 Język angielski (15)
17.00 Savoir vivre — a tu życie
17.30 W obronie własnej: Co na talerzu
18.00 Śpiewnik domowy: „Jak dobrać nam”
18.20 Przeboje „dwójki”
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 „Ja go” — film prod. pol.
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Ekspres reporterów
20.15 Magazyn motoryzacyjny
20.45 Dopisać losy
21.40 Panorama kina radzieckiego: „O szóstej wieczorem po wojnie”
23.25 Wieczorne wiadomości

Środa I

8.10 Geografia (kl. V)
9.00 Muzyka
9.30-12.00 Domator
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — Wiadomości
10.10 Film dla II zmiany: „Serdeczne pozdrowienia z Ziemi” — film prod. CSRS
11.50 Zielono nam
12.00 Język polski (kl. VI)
12.50 Chemia (kl. VII)
13.30 TTR. Uprawa roślin
14.00 TTR. Hodowla zwierząt
14.50 Muzyka (kl. I)
15.55 NURT. Przygotowanie do życia w rodzinie
16.25 Program dnia. DT — Wiadomości
16.30 Dla młodych widzów: „Krag”
16.55 Dla dzieci: „Tik-Tak”
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Losowanie Express Lotka i Super Lotka
17.40 Tele-Gol
18.20 „Leonardo da Vinci” — film dok.
19.00 Dobranoc: „Przygód kilka wróbla Cwirka”
19.10 Archiwum XX wieku — „Ardeny”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 „Serdeczne pozdrowienia z Ziemi” film prod. CSRS
21.55 DT — Komentarze
22.20 Trybuna sejmowa
23.10 Język rosyjski (24)
23.55 DT — Wiadomości

Środa II

16.25 Program dnia
16.30 Język rosyjski (15)
17.00 Poradnik „Kliniki zdrowego człowieka”
17.30 Salon muzyczny: Wokół tradycji „Strasznego dworu”
18.20 Przeboje „dwójki”
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Teraz my — Poznańska DOKP

19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Teraz my — Poznańska DOKP
20.15 „W poszukiwaniu Indii” — film Szymona Wdowiaka
20.45 Studio sport
21.45 Teraz my — Poznańska DOKP
22.45 Osadźmy sami — program publicystyczny
23.30 Wieczorne wiadomości

Czwartek I

8.10 Historia (kl. VI)
9.00 Praca — technika (kl. II)
9.30-12.00 Domator
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — Wiadomości
10.10 Film dla II zmiany: „Umrzymy razem” — prod. ang.
11.20 Szkoła dla rodziców
11.30 Apteczka domowa
11.40 Historia najbliższa
11.50 Siedem wiatraków, odc. 4 — film dla dzieci
12.00 Biologia (kl. VIII)
12.50 Język polski (kl. I Mc.)
13.20 TTR. Fizyka
14.00 TTR. Język polski
14.50 Praca — technika (kl. II)
15.25 Program dnia DT — Wiadomości
16.30 Dla młodych widzów: Kryptonim „Kilo” — Mikołaj Kopernik
16.55 Był sobie kosmos (5) — francuski film anim.
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Mieszkać — Wszelchnia budowlana
17.50 PZU informuje
18.05 Poligon — wojskowy magazyn publicystyczny
18.30 Sonda — Skrzydło
19.00 Dobranoc: „Fred postrach kotów”
19.10 Dom rodzinny
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 „Umrzymy razem” — film prod. ang.
21.20 DT — Komentarze
21.45 Klub międzynarodowy
22.45 Syndrom obozowy — film dok. Stanisława Trzaski
23.25 DT — Wiadomości
23.30 Język francuski (24)

Czwartek II

16.25 Program dnia
16.30 Język francuski (15)
17.00 „Życie od kuchni”
17.30 Uwaga, dokument: „Tak chciało się żyć” — film dok. Edmunda Szaniawskiego
18.10 Przeboje „dwójki”
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Kto to powiedział — teleturniej
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Ekspres reporterów
20.15 Rozmaitości baletowe: Tańcy Elżbiety Jaroń
20.40 Variete variete — program rozrywkowy RFN
21.10 Jeden szyltet, jedno serce — spotkanie z Davidem Wilkersonem
21.35 „X” zaprasza: „Proces” — film fab. prod. francusko-RFN-włoskiej
23.40 Wieczorne wiadomości

ZGUBY

MOLINSKA Katarzyna, zam. Piotrków Trybunalski, ul. Łódzka 5, zgubiła prawo jazdy, wydane przez Wydział Komunikacji w Piotrkowie Trybunalskim.
g-14900

USŁUGI

CYKLINOWANIE, lakierowanie parkietów — Kruszk, tel. 49-58-38.
g-12616

CYKLINOWANIE, lakierowanie — Zawalonka, tel. 49-58-35.
g-10256

SPECJALISTYCZNY zakład zabierania antykorozyjnego samochodu osobowych 3. Zajączkowski, Kraków, al. Planu 6-letniego 112 wykonuje konserwacje fabrycznie nowych samochodów, z bonifikatą i w krótkich terminach. Zakład posiada myjnię i suszarnię podwozi, wykonuje usługi bez względu na warunki atmosferyczne. Czynny 8-18, w soboty 8-15.
g-12673

TELEWIZORY naprawiam ekspresowo — Kowanetz, tel. 33-05-80.
g-13379

TAPETOWANIE mieszkań — Ję, tel. 33-79-14.
g-15283

ZAWIESZANIE kompletów łazienkowych. Dmytrak, tel. 44-55-33.

RÓŻNE

PRZYJĘĆ zlecenia na wykonanie artykułów z tworzyw sztucznych od firm państwowych, ewentualnie prywatnych. Oferty 14851 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
KROWODRZA — dużego garażu poszukuję. Tel. 33-96-32.

DEZYNSEKCJA

importowanym preparatem ŚWIECH (tel. 41-47-19, rano 33-83-66) Dla instytucji rachunki płatne przelewem lub gotówką.
g-15228

ZARZĄD

SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ „WSPÓLNOTA” w Krakowie

— zwołuje Zebranie Grupy Członków Oczekujących Spółdzielni, które odbędzie się 26.04.1986 r. o godz. 10 w sali kina „Ugorek” w Krakowie przy ul. Fiołkowej 15.

Porządek obrad przewiduje sprawy organizacyjno-statutowe: — wybory przedstawicieli na Zebranie Przedstawicieli Członków Spółdzielni „Wspólnota” — uchwalenie postulatów na Zebranie Przedstawicieli.

CZAS PRZESZŁY I PRZYSZŁY

DZIEJE
POWSZECHNE
I OSOBISTE

Mastom, tak jak i ludziom zdarza się paść ofiarą etykietowania, „doprawiania gęby”. Nie zawsze jest to gęba brzydka, czy przynosząca ujmę. Często jest to po prostu myślowy schemat, który sprawia, że dane hasło wywołuje skojarzenia schematami tym określone. Przelamanie tego schematu wymaga czasu i nieraz wiele wysiłku.

Kraków jest miastem, o którym myśli się schematycznie — zarówno tu, w nim samym, jak i poza nim. Jaki to schemat — wiemy. Gęba, o której wspominałam to bardzo pocziwa i trąca nieco myśłą twarz miasta przelotu wieków. Kraków — to kojarzy się z bohemą, Zielonym Balonikiem, Boyem, c. k. urzędnikami. Ubrany w fin de siècle'owy kostium, Kraków wydaje się nam najładniejszy, najlepszy, najbardziej krakowski i najciekawszy. Próbo by przekonywać, że interesujący był Kraków i wcześniej i później. Sentymenty i schemat są po stronie tego czasu. To myślenie o Krakowie zaraża wszystkich, nawet ludzi światłych i wiele wiedzących. Wystarczy spojrzeć na publikacje dotyczące historii i kultury miasta, by przekonać się, że właśnie Kraków XIX i początków XX wieku jest przedmiotem szczególnego zainteresowania.

Bardzo cenię wszystko, co takie, choćby i sympatyczne schematy, próbuje przełamać. Dlatego z prawdziwą przyjemnością obejrzałam wystawę „W międzywojennym Krakowie” przygotowaną przez Muzeum Historyczne. O ile Kraków miał swój czas do roku 1918, to okres 20-lecia międzywojennego jest domeną Warszawy (kolejny schemat). Ta „Warszawka” z tamtych lat — ona była miastem idolem, do dziś opiewanym i opisywanym. Te Ordonki, te Adrie, te kwitnące w Ogrodzie Botanicznym, czy itd., itd., Kraków zszedł na drugi plan. O Krakowie międzywojennym wie się niewiele, niewiele pisze. A było to miasteczko, że ho, ho, Kto nie wierzy — niech obejrzy tę wystawę.

Jawi się nam Kraków tak różnorodny, tak interesujący i tak dalece odbiegający od wszelkich sentymentalnych schematów, że trudno oprzeć się zaskoczeniu, wrażeniu, że odkrywamy jakieś nowe fakty. Fakty choć znane, przecież poprzez schemat zepchnięte jakby w zakamarki naszej świadomości.

Wystawa zafrapowała mnie i jednocześnie wywołała uczucie wielkiego żalu. Do kogo? Do sytuacji ogólnej krakowskich muzeów. Nie mamy po prostu miejsca na to, by pokazywać rzeczy naprawdę interesujące. Sala wystawowa przy ulicy Franciszkańskiej została w tym wypadku wykorzystana maksymalnie, a aż prosiłoby się, by z wystawy tej uczynić wielką (i z całą pewnością byłby to szlagier sezonu) ekspozycję. Nawet przy zastrzeżeniach jakie czynią autorzy wystawy mówiąc o znaczących brakach w zbiorach dokumentów z tamtych czasów sądzę, że zebraloby się eksponatów na całe muzeum.

Wśród wszystkich zadziwień i zaskoczeń jakich dostarcza ta wystawa było jedno, zupełnie marginalne. Pokazano tu kilkanaście portretów pędla malarzy bardzo znanych i całkiem mało znanych. Nie wiem jak wielkie były ich wymagania finansowe, faktem natomiast jest, że mogli im sprostać literaci, artyści, kupcy, urzędnicy, rzemieślnicy. Mamy więc portrety znanych krakowskich postaci okresu międzywojennego i np. ślusarza z Podgórze. Zastanawiam się jak pokażą krakowian muzealnicy za kolejne 50 lat. Cóż — mamy fotografie. Mieliśmy ją już i wtedy. To jednak nie to samo, co malowany portret, oddający nie tylko wygląd portretowanego, ale jego gusty, wyobrażenia o sobie, całą towarzyszącą mu obyczajową otoczkę. Dziś przeciętnie zamożnych obywateli naszego miasta nie bardzo stać na portret, a jeżeli stać to wolą owe możliwości wykorzystać w bardziej doraźny sposób. Artysty, szczególnie ci wybitni nie parają się portretowaniem, bo to jakby nie jest w najlepszym guście. „Z urzędu” portretowani są prezydenci miasta, z tradycji jeszcze — Królowie Kurkowi.

Ogarnęła mnie tęsknota za czymś w rodzaju firmy portretowej Witkacego. „Obiektów” godnych sportretowania i dziś w Krakowie nie brakuje.

ELŻBIETA GRZEGORCZYK

KRAKÓW
— MIASTO
ZAMKNIĘTE?

„KRAKÓW NIE MOŻE DALEJ WZRASTAĆ BEZ RYZYKA TRAGICZNYCH NASTĘPSTW” — tak brzmi główna teza stanowiska Polskiego Klubu Ekologicznego w sprawie rozwoju społeczno-gospodarczego i przestrzennego Krakowa w latach 1986–1995.

Zjawiska, mimo których większość z nas przechodziła obojętnie jeszcze kilkanaście lat temu dziś interesują absolutnie wszystkich. Zle krakowskie powietrze, dotkliwie kłopoty z wodą, rzeki zmienione w ścieki, degradacja zieleni, przez każdego odczuwane zabrudzenie i zapylenie miasta — to wszystko urosło do rozmiarów odczuwanych przez każdego krakowianina bardzo dotkliwie. Niemal wszyscy staliśmy się zwolennikami walki o czyste powietrze i czystą wodę, wszyscy myślimy o ratowaniu miasta przed klęską ekologiczną. Opinia środowiska najbardziej chętnie kompetentnego i działającego z najlepszą wolą musi zasługiwać na wnikliwą uwagę.

Ponad 5-stronicowa opinia Polskiego Klubu Ekologicznego zawiera stwierdzenia, pod którymi podpisał się każdy. Są w niej również propozycje, które wydają się dyskusyjne. Za opracowaniem Biura Rozwoju Krakowa, Polski Klub Ekologiczny cytuje wyniki badań socjologicznych z których wynika, że dla mieszkańców Krakowa sprawą oddalenia zagrożenia ekologicznego, traktowanego jako zagrożenie zdrowia i życia jest sprawą najważniejszą — ważniejszą „niż zaspokojenie potrzeb w zakresie mieszkalnictwa czy wyposażenia w usługi”.

Nie wątpię w prawdziwość tych badań, ani szczerość uczestników ankiety. Uważam, jednak że do ankietowych wypowiedzi należy podchodzić z pewną ostrożnością. Dokonując ankietowych, nieobowiązujących i jakby nas nie dotyczących wyborów wybieramy zawsze cele najsłabsze, przybieramy postawy altruistyczne. Obawiam się, czy podobne rezultaty dałaby ankietę zadająca wprost pytanie: „Co dla ciebie ważniejsze — mieszkanie, na które czekasz od kilku lat, czy rozwiązanie problemów ekologicznych Krakowa?”.

Bardzo silnie podkreśla się znaczenie dla dalszego rozwoju miasta istnienia dwu barier — powietrza i wody, przy czym PKE „przestrzega przed stwarzaniem iluzji, że w najbliższym czasie otrzymamy wystarczające ilości czystej energii i ciepła oraz wody z dalekich źródeł, które pozwolą pokonać te bariery”.

Polski Klub Ekologiczny widzi szanse poprawy sytuacji w zmianie charakteru przemysłu krakowskiego, szczególnie silnie zaś podkreśla konieczność realizacji uchwał Rady Narodowej m. Krakowa dotyczących modernizacji Kombinatu im. Lenina.

Dalej opinia zawiera postulat „daleko idącej, a docelowo gruntownej zmiany struktury zatrudnienia

w Krakowie z uwzględnieniem planowanych tu funkcji dominujących”, a dalej podkreślenie: „ze zmiany w strukturze zatrudnienia nie mogą prowadzić do wzrostu ogólnej liczby miejsc pracy, co w rezultacie mogłoby zniweczyć pozytywne skutki tej restrukturyzacji. Sprawą szczególnej wagi w ramach restrukturyzacji jest perspektywiczna likwidacja w Krakowie przemysłów surowcowych nie związanych ani z lokalną bazą surowcową, ani z lokalnym rynkiem”.

Z tymi i innymi przestrzegającymi przed skutkami niekontrolowanego rozwoju miasta stwierdzeniami zgadzam się w pełni. Główny impet stanowiska Polskiego Klubu Ekologicznego skierowany jest na sprawę ograniczenia, i to drastycznego, rozwoju terytorialnego miasta i wielkości budownictwa mieszkaniowego.

„Każde dodatkowe osiedle, nawet zaprojektowane w oparciu o najnowocześniejsze rozwiązania, przyczyni się do dalszego obciążenia całości miasta” czytamy w dokumencie, a dalej m. in. „miernikiem poprawy sytuacji mieszkaniowej nie powinna być jedynie liczba nowo wybudowanych mieszkań, lecz poprawa ta powinna być osiągnięta w pierwszym rzędzie poprzez stabilizację liczby ludności, a także drogą wykorzystania rezerw”. Polski Klub Ekologiczny uważa również, że powinna być przeprowadzona analiza struktury oczekujących na mieszkanie w Krakowie z określeniem wieku, okresu zamieszkania w Krakowie, zawodu z uwzględnieniem przyszłych funkcji miasta.

Te propozycje zajmują najwięcej miejsca w omawianym stanowisku Polskiego Klubu Ekologicznego. Być może niewłaściwie je interpretuję, ale rozumiem je jako wolanie o zamknięcie Krakowa, poniesienie jego rozbudowy, niedopuszczanie do ludzi z zewnątrz.

Wyobraźmy sobie, że takie posunięcie jest możliwe, że od jutra zamykamy bramy Krakowa, nie budujemy nowych osiedli, nie powiększamy liczby mieszkańców o przybyszów. To jeszcze nie uzdrowi przecież ani naszego powietrza, ani naszej wody. Konieczne są przede wszystkim postulowane zmiany struktury krakowskiego przemysłu. One to mogą zahamować gwałtowny wzrost miasta. Ale nie należy chyba robić sobie iluzji, że zatrzymają go zupełnie.

Miasto albo jest atrakcyjne dla ludzi spoza niego, albo nie. Jeżeli jest, to siłą rzeczy rozwija się. Je-

(Dokończenie na str. 2)

Zainteresowaniem przeczytałem notatkę zamieszczoną w sobotnio-niedzielnym numerze „Echa Krakowa”, dotyczącą najnowszych odkryć jaskini w obrębie wzgórza wawelskiego. Przypomniała mi się, chyba nie znana szerszemu ogółowi, aczkolwiek bardzo piękna legenda związana z wawelskimi jaskiniami. Urok tej legendy ośmiela mnie do przesłania Wam jej tekstu. Myślę, że nawet moje toporne pióro nie jest w stanie odebrać niezaprzeczalnych walorów tej pięknej legendzie.

HENRYK WISŁOWSKI

Legenda o
mówiącym kamieniu

Działo się to w czasie, gdy plemionami słowiańskimi, z których powstało państwo polskie, rządził mądry i dzielny książę Bolesław Chrobry — syn Mieszka I. Kraków, w następstwie burzliwych i dramatycznych wydarzeń, był prowincjonalnym miastem, leżącym na południu rozległego państwa Bolesława. Na polecenie władcy miasto to wizytował jego syn — przyszły władca — który dla upamiętnienia swego dziadka otrzymał imię Mieszko. Do Krakowa przyjechał również syn Mieszka — Kazimierz. Był to chłopiec odważny i rezolutny. Z ciekawością przyglądał się nowemu otoczeniu. Podczas gdy ojciec zajęty był sprawami państwowymi, syn pod opieką starszych zabawiał się na wzgórzu wawelskim. Czułne oczy opiekunów śledziły każdy krok Kazimierza, bacząc na jego bezpieczeństwo. Kazimierzowi ciążyła ta opieka i postanowił, choćby na krótko, uwolnić się od niej. Zauważył bowiem, że w skalach wzgórza wawelskiego znajdują się wejścia do jaskiń i chłopca ciekawość kazała mu dowiedzieć się co one kryją. Pewnego razu, gdy spostrzegł, że czujność opiekunów jest uśpiona, zanim ktokolwiek zauważył, zszedł po skale i zagłębił się w ciemnym podziemnym korytarzu. Niejeden chłopiec przestraszyłby się ciemności, ale Kazimierz wychowywał się na dworze dziadka, gdzie nie znano uczucia strachu. Śmiało więc posuwał się do przodu mrocznym korytarzem. Korytarz miał liczne zakręty i rozgałęzienia. Po pewnym czasie chłopiec zgubił drogę. Nagle zauważył w oddali światło. Zaczął podążać w tę stronę myśląc, że jest to droga ku wyjściu. Jakże więc był zaskoczony, gdy dotarł do oświetlonej jaskini. Jego zdumienie wzrosło jeszcze bardziej, gdy zauważył, że w jaskini nie ma żadnego otworu, z którego dochodziłoby światło. Jaskinia była oświetlona, a nie wiadało, skąd pada światło. Kazimierz ciekawie rozglądał się dookoła, ale nie zauważył nic oprócz skalnych ścian, nawisów skalnych i walających się tu i ówdzie głazów. Nagle usłyszał dochodzący z bliska głos. Głos był mocny i stanowczy, miał jednak miłe i ciepłe brzmienie. Przemówił do chłopca: „Nie lękaj się mnie. Jestem Twoim przyjacielem. Nie szukaj mnie. Jestem kamieniem życia ukrytym w skalach tego wzgórza. Czekam na Ciebie przez wiele wieków. Chcę przekazać Ci swoje polecenie. Jeśli usłuchasz mnie, stworzysz wielkie i potężne państwo, którego będziesz władcą, a później będą nim władali Twoi potomkowie. Wielka siła płynie z tego wzgórza. Musisz osiąść na nim. Tu zbudować swój dom i rządzić z niego tą ziemią. Przyjdźcie Ci to łatwo, bo lud zamieszkujejący tę ziemię jest rozproszony i pracowity, a w razie potrzeby dzielny i wytrwały. Pamiętaj jednak, aby przekazać swoim następcom polecenie pozostania na tym wzgórzu. W przeciwnym wypadku na nich i na kraj spadną wielkie nieszczyścia. Jeśli wysłuchasz mnie uważnie i zrozumiesz wszystko — możesz odejść. Nie bój się, że nie trafisz do wyjścia. Ja Cię tam doprowadzę. Gdy głos umilkł, Kazimierz jakby wiedziony instynktem, bezbłędnie znalazł drogę do wyjścia i pozwolił się odsukać zaniepokojonemu jego nieobecnością opiekunom. O swojej przygodzie nie powiedział nikomu. Wizyta ojca w Krakowie szybko zbliżała się do końca i wkrótce znaleźli się z powrotem w stolicy.

Czas upływał. Chłopiec rósł, pamiętając ciągle słowa usłyszane we wnętrzu wawelskiego wzgórza. Tymczasem po śmierci Bolesława wewnętrzne spory osłabły państwo polskie. Wykorzystując to obcy grabieżcy zdziesiątkowali ludność, zniszczyli miasta i świątynie. Zginął książę Mieszko II. Kazimierz musiał uciekać z kraju. Młode państwo polskie zostało zrużnogowane. Kazimierz przebywając na obczyźnie nie zapominał o swoich prawach do tronu polskiego. Gdy nastąpiła odpowiednia chwila, wrócił do kraju i zgodnie z usłyszanym w dzieciństwie poleceniem założył swoją siedzibę na wzgórzu wawelskim. Uporządkował sprawy wewnętrzne kraju i ułożył dobre stosunki z sąsiadami. Stworzył podstawę dla powstania wielkiego i potężnego państwa polskiego. Zyskał przydomek Odnowiciela...

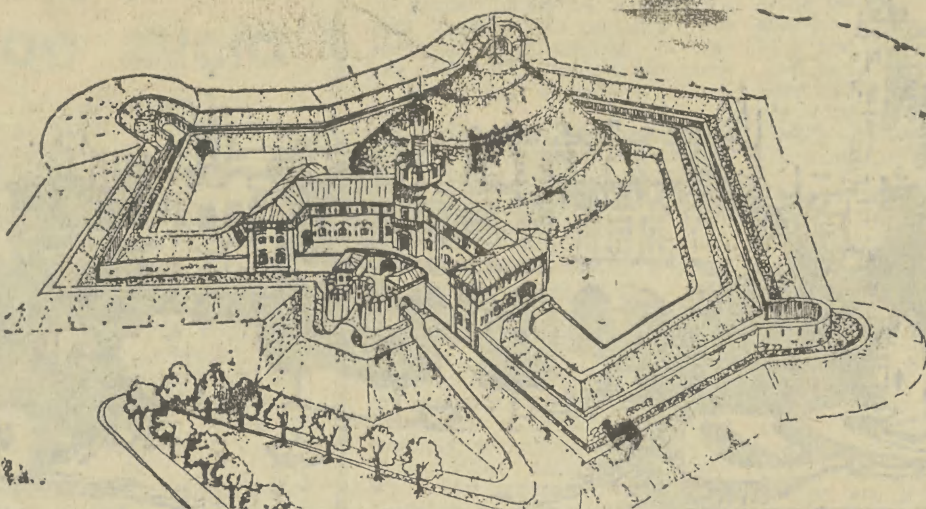
Podzwonne dla fortu Krakus

W podnóża Wawelu słycać gwar, trwają przygotowania do wielkiego festynu. Oto bowiem ma się odbyć wmurowanie tablicy z napisem „Krakus Książ panował między 730—750...” w wawelskie mury. Na tę okoliczność do Krakowa zjechali wysocy dostojnicy austriaccy, jak plotka niesie, miał przybyć sam Franciszek Józef i chociaż nikt nie potwierdził tej wiadomości, zabawa trwała do rana. Tablica została wmurowana w naroże kleszczowego załamania wawelskich fortyfikacji powstałych w końcu czasów saskich. Owe kleszczowe fortyfikacje były już wówczas nadbudowane przez Austriaków, którzy zamienili Wawel w śródszańce miasta-twierdzy. Podobny krenelaż, jak ten, widniejący na wawelskich murach wieńczył także inne miejsce, związane z imieniem legendarnego księcia upamiętnionego tablicą.

Kopiec Krakusa od dawien dawna wzbudzał emocje. Już samym swym wyglądem intrygował i fascynował. Czy rzeczywiście kryje prochy legendarnego Krakusa lub któregoś z jego potomków? Zainteresowanie kopcem okazywali już średniowieczni uczeni i mistrzowie magii: wieść niesie iż badania optyczne prowadził tam średniowieczny mistrz magii — Ciolek-Witelion, a także czarownik Twardowski.

Pierwsze archeologiczne prace, prowadzone nowoczesnymi metodami, rozpoczęto jednak dopiero w latach trzydziestych XX w. Finansowane one były przez Mariana Dąbrowskiego, właściciela koncernu prasowego IKC, a prowadzone przez doc. Józefa Żurowskiego i inż. Franciszka Jakubika. Światło dzienne ujrziała wówczas ceramika kultury lużyckiej z VI w. p.n.e., liczne ślady pochówków, a także monety z czasów Władysława Jagiełły, Kazimierza Jagiellończyka i Jana Olbrachta. Ciekawostką może być fakt, że na głębokości sześciu metrów odkopano olbrzymi pień i korzenie dębu, którego wiek specjaliści oszacowali na 300 lat. Dzięki tym badaniom udokumentowano też istnienie kaplicy lub wieży widocznnej niezbyt wyraźnie na szczytu Meriana z około 1600 roku przedstawiającym panoramę Krakowa. Nieco wcześniej, bo około roku 1587 na szczycie kopca stał wysoki krzyż widoczny na dziedzińcu Lautensacka, przedstawiającym obłożenie Krakowa przez arcyksięcia Maksymiliana.

Mijały lata. Kolejne badania archeologiczne dorzucały do historii tajemniczego kopca coraz to nowe szczegóły. Zaś za praocią tych badań można śmiało uznać... Długosza, który na podstawie swych penetracji ustalił, że kopiec zbudowany został z piasku.



Fort 33 Krakus w stanie z ok. 1860 roku.

Kopiec Krakusa zawsze ściśle związany był z historią naszego miasta. Nie zmieniło się to i w połowie ubiegłego wieku, kiedy Kraków rozpoczął karierę największej twierdzy galicyjskiej, broniącej dostępu do stolicy Austro-Węgier — Wiednia. Zgodnie z teorią Rogniata i w oparciu o ciąg ziemnych fortyfikacji z czasów Kościuszki i Rzeczypospolitej Krakowskiej, szef wiedeńskiego Genieinstitutu, gen. graf August von Gaboga obdarował Kraków czterema fortami broniącymi głównych kierunków dościs do miasta. Dzieje k.u.k. Festung Krakau rozpoczęły się w lipcu 1848 roku, gdy pod kierunkiem podporucznika Michałowskiego rozpoczęto intensywne prace fortyfikacyjne. Ośmiuset ludzi, płatnych po osiemnaście koron od dniówki zaczęło sypać szanice fortu Krakus. Budowę kazamatów fortecznych, tego najstarszego krakowskiego fortu, rozpoczęto w 1850 roku, ukończono zaś na przełomie 1854/55 roku. Była to budowla imponująca, przypominająca bardziej średniowieczny angielski zamek niż typowy fort. Pod zielonym masywem kopca pietrościły się zębate mury, wieżyczki, sterczyńce a całość dopełniał neogotycki, tudorowski detal architektoniczny. Fort 33 posiadał niesymetryczny narys wałów o charakterze poligonalnym i nietypową formę koszar zbliżoną do tak zwanego redanu. Ten nietypowy układ koszar stanowił przykład najwcześniejszego zastosowania koszar sztyowych, w miejsce reduty, nieodownego atrybutu ówczesnego standardowego fortu. Obowiązujące wówczas doktryny wojskowe opowiadały się za teorią uporczywej obrony. W decydujący sposób rzutowało to na rozwiązania przestrzenne fortu. Podobnie jak na forcie nr 2 „Kościuszkę”, pojawiły się obronne bramy ze strzelnicami, kraty oddzielające wąskie przejścia, niewielkie, kryte ogniem

dziedzińcyki zwane „dziedzińcami śmierci”, wąskie gardła, zaopatrzone we flankujące strzelnice. Jednym słowem określić to można jako obronny labirynt.

Rok 1852 przynosi wraz z „kryzysem wschodnim” nowy etap w rozwoju fortyfikacji. Wówczas to dla wzmocnienia obrony dróg zostały zbudowane na przyczółku podgórnym dwie wieże maksymiliańskie — fort św. Benedykta i fort „Krzemionki” połączone systemem wałów o narysie zbliżonym do bastionowego. Po trzydziestu latach służby fort Krakus odszedł na emeryturę; jego ceglane wieżyczki i ornamenty stały się niefunkcjonalnym, choć miłym „starociem” w obliczu grubych ziemnych wałów, betonu i pancernych wież fortów trzeciego pierścienia. W latach międzywojennych fort 33 nadal służył wojsku w nie zmienionej od połowy dziewiętnastego wieku formie. Dopiero w 1934 roku zniszczono część wałów. Fakt ten historycznie rozpoczął proces dewastacji fortu. Totalna dewastacja fortu przypada jednak na lata 50. Pomimo wielu wygranych przez prof. K. Estreichera i J. Bogdanowskiego potęgię w prasie, bitwa o fort Krakus została przegrana. Wizja setek tysięcy cegieł z odzysku, zdobytych łatwym kosztem przestroni wszelkie racje. Rozburzyć i jeszcze raz rozburzyć! Użyto bodaj wszystkich demagogicznych argumentów, jakie zdołano wymyślić. Jednak stułetni jubilat pokazał swoje pazury. Nie doinformowanym burzumurkom zdawało się bowiem, że carsko-królewską zaprawą jest równie licha jak im współczesna i tu spotkał ich zawód. Odzysk cegły był mizerny, cegła mocna lecz zaprawa, sporzą-

dzana według starych receptur jeszcze mocniejsza. Mimo to, po pokonaniu wielu trudności od marca do maja 1954 roku, zdołano triumfalnie zniszczyć jedyny i unikatowy fort Krakus. Po nim padł wyrok na forty „Lubicz”, „Krowodrza”, „Pszorna”, i „Bodków”. Wyszło również rozstrzelanie do innych fortów, lecz zapal żądających „cegłotłuków” wyraźnie opadał. Tym sposobem zniszczono jednak bezmyślnie, bez jakiegokolwiek zysku, zabytkowe obiekty świadczące o naszej narodowej historii. Albowiem historia jest nieubłagana i takich faktów jak zabory i ich dziedzictwo nie da się wymazać za pomocą dynamitu i młota.

Jesienią 1956 roku akcja wyburzeniowa na skutek trudności została definitywnie wstrzymana.

Natomiast fort Krakus, a raczej jego widmo, przeżyło w miejskich archiwach. Mimo kurzu i syjących się cegieł, niemal w ostatniej chwili, studenci Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej wykonali pomiary tego unikatowego obiektu.

Fort zburzono, wokół Kopca, zamiast wstrętnego fortu, powstały śliczne wady, lecz nie skończyła się przestrzenna tragedia jego otoczenia. Żeby zobaczyć jej ponure oblicze wystarczył przeszedłszy zachowaną serpentyną drogi dojazdowej do fortu, spojrzeć w dół na asfaltową wstęgę ulicy Telewizyjnej. Są to dwa pomniki inżynierii drogowej. Pomnik kunsztu, kultury i jakości wykonawstwa z połowy wieku XIX i pomnik ciasno pojętego funkcjonalizmu z drugiej połowy wieku XX.

Dziś kopiec Krakusa — niegdyś fascynujący, centralny punkt południowego krajobrazu Krakowa, miejsce pogańskie i chrześcijańskie kultu, później dumny fort cytadelowy, stanowi niemal... pobożne nowoczesnej, hałaśliwej arterii. Arterii, która niby legendarny smok, pożarła kawał podgórną Krzemionkę połowiąc przy okazji starą pamiątkowy omentarz.

Wincenty Kadłubek wywodzi nazwę Krakowa od „krakania kruków, które zleciały się na trupa zabitego smoka...”. Smok (smog?) współczesny żyje, cuchnie (spaliniem) niezgorzej, lecz... czy znajdzie się kiedyś jakiś Krakus...?

JADWIGA ŚRODULSKA-WIELGUS
KRZYSZTOF WIELGUS

Organizatorzy cyklu wycieczek po Twierdzy Kraków uprzejmie informują, że w dniu 19.04 br. poznamy zespół fortu 53 „Bodków” i 53a „Winnica”. Zbiórka o godz. 9.30 w Rynku Dębnickim. Prosimy zaopatrzyć się w mocne latarki.

Przed sześćdziesięciu laty

Kraków torował drogę polskiej radiofonii

27 kwietnia 1927 roku, kiedy polska radiofonia zaczęła dopiero raczkować, a w prasie całego kraju rozlegały się głosy, iż radio szykuje zagładę dziennikarstwa pisanemu — w Domu Żołnierza Polskiego w Krakowie zorganizowano pierwszą wystawę sprzętu radiowego. Z inicjatywą urządzenia takiej wystawy wystąpił Syndykat Dziennikarzy, dając tym samym dowód zrozumienia dla wszelkich nowych idei, mogących sprzyjać rozwojowi kulturalnemu kraju.

Istniało w latach dwudziestych prawie powszechne przekonanie, iż radio musi zwyciężyć

w konkurencji z prasą drukowaną, ponieważ bez względu na porę dnia, a nawet i nocy, może przynosić coraz to nowe wiadomości. Dziennikarstwo słuchowe, prorokowano, musi zakasać dziennikarstwo gazetowe. Ku chwale krakowskich dziennikarzy godzi się zatem przypomnieć, iż nie ulegli oni tym panikarskim prorokom. Rozumowano — i słusznie — że radio, rozpowszechniając w swój sposób różne informacje, raczej zachęci do czytania gazet, że wspaniały wynalazek radia może być tylko pomocniczym narzędziem dla prasy. Bowiem dopiero wiadomość wydrukowaną można sobie dokładnie przyswoić i ocenić, poddać własnej interpretacji.

Inicjatywa krakowskich dziennikarzy, jak to odnotował współczesny kronikarz, spotkała się z pełnym zrozumieniem i poparciem zarówno w publiczności, jak i we wszystkich sferach decydujących. Województwo, prezydent miasta, Dowództwo Okręgu Korpusu — a więc państwowe władze administracyjne, naczelna władza samorządowa i wojskowa — udzieliły Syndykatowi wszelkiego poparcia przy organizowaniu wystawy. Z takim samym poparciem spotkał się Syndykat u wydawców ówczesnych dzienników krakowskich, z redaktorem naczelnym IKC — Marianem Dąbrowskim na czele.

Wystawa z sześcioma działami, prezentowała się bogato i imponująco. Nie zabrakło na niej żadnej z wielkich firm przemysłu radiowego w Polsce. Reprezentowane były na niej także firmy zagraniczne, głównie — niemieckie, angielskie, austriackie i francuskie. O wielkiej randze wystawy, najbardziej świadczy fakt, iż w czasie jej otwarcia przemówienia wygłosił m. in. dowódca Okręgu Korpusu, generał dywizji — Wróblewski i prezydent miasta — dr Schneider. Ruch na wystawie był olbrzymi, podziwiano najsławniejsze urządzenia polskiej i światowej radiofonii.

Tę samą niedzielę, 24 kwietnia, w Poznaniu otwarto, równie uroczystie, radiostację nadawczą. Widzowie wystawy krakowskiej słuchali pierwszych audycji radiostacji poznańskiej. (m-tz)

KRAKÓW — MIASTO ZAMKNIĘTE?

(Dokończenie ze str. 1)

Jeżeli nie jest, to wcześniej czy później, ale w końcu traci na znaczeniu i randze. Nie wyobrażam sobie, żeby nawet posiadający zupełnie odmienioną strukturę zatrudnienia Kraków przestał być centrum przyciągającym ludzi. Jeżeli zaś takim pozostanie, to jego rozwój jest nieunikniony. Problem w tym, aby był to rozwój kontrolowany, nie zagrażający życiu wszystkich wartości, które właśnie czynią Kraków atrakcyjnym.

Czy problem budownictwa mieszkaniowego jest tu rzeczywiście najważniejszy? Zapewne, doświadczenia ostatnich kilkunastu lat skłoniły nas do traktowania jako dowód na to, że rozbudowa miasta jest równoznaczna z pogorszeniem warunków życia w nim. Budowaliśmy wiele nie oglądając się na to czy mamy dla nowych mieszkańców dość ciepła, wody, gazu, elektryczności. Dziś wszystkie te miejskie urządzenia ledwie dyszą, pracują na granicy swych mo-

żliwości. Zastanówmy się jednak, czy nie jest to zjawisko normalne. Przyjrzyjmy się historii wielkich, a wiekowych miast. Czy w którymkolwiek z nich urządzenia komunalne wyprzedzały rozwój miasta? Nie; rozwój wymuszał ich rozbudowę i unowocześnianie. Nawet bardzo znaczne ograniczenie budownictwa mieszkaniowego nie rozwiązuje dziś problemu niewydolności naszych wodociągów, elektrociepłowni, elektrowni. Nawet gdybyśmy nie wybudowali w Krakowie w najbliższych latach ani jednego mieszkania, czy tym samym poprawimy stan naszej infrastruktury?

Nie chcę, by sądzono, że jestem zwolenniczką budowy kolejnych upiornych „sypialni” pozbawionych dobrej komunikacji z centrum miasta, szkół, przedszkoli, odpowiedniej ilości sklepów, kina, biblioteki. Wiem jednak i to, że chcąc zatrzymać w Krakowie ludzi najwartościowszych, posiadających wysokie kwalifikacje, takich którzy w przyszłości mogą rzeczywiście zmienić na lepsze obraz i sytuację miasta musimy im stworzyć podstawowe warunki egzystencji — czyli dać gdzie mieszkać.

W Krakowie budujemy niewiele (w porównaniu z innymi dużymi miastami), źle, brzydko i niemiędrze. Z całą pewnością mamy ogromne rezerwy nie wykorzystanych, a uciążliwych terenów pod budownictwo tzw. plombowe, smutnie nie zagospodarowane tereny pomiędzy śródmieściem miasta a odległymi osiedlami. Rzeczywiście nie trzeba może porywać się na nowe osiedla budowane gdzieś tuż pod Wieliczką, ale z budowania w ogóle chyba zrezygnować nie można. Mieszkanie to jeden z głównych elementów decydujących o jakości naszego życia, jego komforcie, a w rezultacie i o naszym zdrowiu, które Polski Klub Ekologiczny stawia na pierwszym miejscu.

ELŻBIETA GRZEGORCZYK

ŻANOWNA REDAKCJO!

Na wstępie chcieliśmy pogratulować Wam bardzo udanego (za sprawą małżeństwa Wielgusów) rozpropagowania idei ratowania bezcennego zabytku, jakim są forty krakowskie w całości. Zachowany pierścień umocnień jest unikatem w skali światowej i dobrze się stało, że tak zasłużona dla miasta Krakowa gazeta wzięła ten temat w swoje ręce.

Podobną inicjatywę rozpowszechnienia tej idei podjęto nieco wcześniej w instruktorsko-harcerskim kręgu turystycznym „Horyzont” działającym przy szczepie „Hubalczyzy” — Hufiec Nowa Huta (artykuł w „Głosie Nowej Huty” nr 27 (1329) z dnia 15 X 1982 r. pt. „Kaponiera”). Wydał się wtedy apel do harcerzy szczepów krakowskich, w którym poddałmy myśl zaopiekowania się wszystkimi fortami w granicach swych dzielnic i wykorzystania ich do celów turystycznych i harcerskich. Ówczesny komendant Hufca hm. J. Kujawski wyraził instynktem dobrego fachowca, iż jest to pomysł integrujący ruch harcerski, umożliwiający wykonanie sensownego czynu na rzecz naszego pięknego miasta. Zorganizowano specjalną zbiórke szczepów, rozdano apele. Było też spotkanie z prof. Bogdanowskim.

Krag nasz przygotował odpowiednie dokumenty zatwierdzone przez ówczesnego komendanta Chorągwi Krakowskiej, pozwalające na rozszerzenie kampanii na cały obszar Krakowa. Przygotowano też pisma do gazet krakowskich, hufców i ważnych osobistości, które mogłyby być mecenasami tego przedsięwzięcia. Niestety szczepu nowohuckiego nie przystąpiło do uczestnictwa. Sprawa upadła. My pozostaliśmy wierni swoim upodobaniom. Znaleźliśmy nawet mecenasa, jednak za cenę wprowadzenia do jednego z fortów garaży. Było to nie do przyjęcia.

Artykuły w „Echu Krakowa” rozbudziły nasze nadzieje. Mamy wiele nowych pomysłów. Chcemy zorganizować corocznie rajdy rokadowe wokół Krakowa, chcemy wyznaczyć szlaki turystyczne wzdłuż dróg fortecznych, chcemy oznakować forty, chcemy sadzić drzewa na drugich plantach Krakowa. Jest nas niewielu. Kto z nami? (Prosimy o opublikowanie tego listu). Z naszej strony jest możliwość wciągnięcia do czynu młodzieży ze Szkół Podstawowych nr 52 i 144 z Nowej Huty. Tylko metodą faktów dokonanych uratujemy to co jeszcze pozostało.

Przewodnik Kręgu
Jerzy Bruchal
Podharcemistrz
os. 2 Pułku Lotniczego 26/169
Kraków
tel. 48—21—51



Jeszcze o torze wyścigowym wokół Błonia...

W poprzednim wydaniu MAGAZYNU przypomnieliśmy przedwojenne plany budowania wokół krakowskich Błonia toru wyścigów samochodowych. W związku z tą publikacją otrzymaliśmy list p. Marcina Waligóra:

(...) Pamiętam, że w listopadzie albo grudniu 1933 r. budowę wspomnianego toru wyścigowego rozpoczęto. Byłem wówczas bezrobotny i zostałem zatrudniony przy robotach ziemnych na ulicy Piastowskiej. Woziliśmy furmankami ziemię z wału, który znajdował się na ul. Prądnickiej w pobliżu Szpitala im. Narutowicza. Trwało to gdzieś do 22—23 grudnia. Za 25 dni pracy otrzymałem bonifikacyjny wartości 50 zł.

Marcin Waligóra
Kraków, ul. Garncarska

Może wśród naszych Czytelników jest ktoś, kto potrafi podać następne szczegóły na temat zapomnianej inwestycji sprzed półwiecza? Czekamy na informacje.

(ar)

MAGAZYN KONFEKCJI DAMSKIEJ Leona Grabowskiego w Krakowie, Plac Maryacki L. 9

poleca bogaty wybór okryć damskich i kostiumów bluzek
strojnych i angielskich, boa strusich i rękawiczek.

Sprzedaż materyałów na metry.

WŁASNA PRAOOWNIA.

Laureaci nagród miasta w dziedzinie nauki Wyższe uczelnie w krajobrazie Krakowa

Przedemną leżą cztery grube tomy — to wyniki prac badawczych prowadzonych od 1980 r. przez architektów: dr Agnieszkę Peckowską, dr Stanisławę Wehle-Strzelecką, Małgorzatę Gonciarz, Hannę Gasienicę-Samek z Instytutu Urbanistyki i Planowania Przestrzennego Politechniki Krakowskiej, kierowanego przez prof. Witolda Cęckiewicza. Praca dotyczyła rozwoju przestrzennego krakowskiego ośrodka naukowego i została wyróżniona nagrodą miasta w dziedzinie nauki. O rozmowę poprosiliśmy kierownika zespołu dr Angieszkę Peckowską.

Dr Agnieszka Peckowska — Przeprowadzenie studiów nad rozwojem krakowskiego ośrodka naukowego zlecił nam Wydział Planowania Przestrzennego, Urbanistyki, Architektury i Nadzoru Budowlanego UM. Inicjatorem była Komisja „Kraków 2000” PAN. Praca zawiera podsumowanie dotychczasowego rozwoju krakowskiego ośrodka naukowego na tle istniejącego układu i tradycji jego związków z organizmem miejskim oraz obecnej struktury przestrzennej Krakowa.

Przeanalizowaliśmy rozmieszczenie instytucji naukowych, w tym przede wszystkim wyższych uczelni, ich strukturę organizacyjną, układ funkcjonalny, liczbę studentów, pracowników naukowych, zaplecze socjalne, połączenia komunikacyjne.

— **Czy w rozwoju krakowskiego ośrodka naukowego występują jakieś prawidłowości?**

Tak, rozrasta się on zasadniczo w paśmie wschód—zachód, po obu stronach Starego Miasta z historycznie ukształtowanym centrum w rejonie Plant i al. Mickiewicza (budynki UJ, AGH, AR). Układ ten powinien być zachowany. Zaproponowaliśmy, jako jedno z rozwiązań, by to samorządnie ukształtowane centrum stało się obszarem lokalizacji funkcji służących informacji naukowej

oraz miejscem zjazdów, konferencji naukowych. Tu powinno się koncentrować także życie studenckie.

— **Czy istniejąca struktura jest dla organizacji krakowskiej nauki optymalna?**

Niestety nie. Bardzo niekorzystne jest rozproszenie placówek naukowych. Np. AM posiada obiekty w 30 punktach miasta. Podobna sytuacja jest na AR i UJ. Negatywnym zjawiskiem są również duże odległości pomiędzy poszczególnymi obiektami tej samej uczelni. Wynoszą one w przypadku UJ, AGH, AM nawet do 12 km. Kolejnym problemem jest bardzo zły stan techniczny niektórych budynków i niedostosowanie ich do obecnych funkcji. W szczególności zły stan jest Akademii Medycznej, wiele do życzenia pozostawia część budynków UJ. Niekorzystnym zjawiskiem jest brak własnej komunikacji w ramach uczelni, brak również wielu podstawowych usług dla studentów, w pobliżu obiektów akademickich — małych barów, księgarni, pracowni kserograficznych itp.

— **Czy lepiej byłoby uczelnie lokalizować na peryferiach miasta w tzw. kampusach-miasteczkach?**

W innych krajach odchodzi się już od idei kampusów. Zdaniem naukowców socjologów formy te nie sprawdziły się. Zarzuca się im sztuczną izolację studentów od reszty mieszkańców. Organizm miejski musi stanowić spójną całość, a studenci nie powinni być odcinani od miasta.

— **W Polsce były próby tworzenia takich właśnie miasteczek studenckich?**

Najbardziej zbliżony do koncepcji kampusu jest zespół obiektów Uniwersytetu Toruńskiego. W Krakowie podobne zasady zastosowano przy projektowaniu kompleksów AM w Prokocimiu, AWF i Politechniki w Czyżynach.

Tymczasem w świecie często wykorzystuje się istniejącą zabudowę śródmiejską m. in. budynki zabytkowe, które adaptuje się dla potrzeb uczelni. Sprawę należy jednak rozpatrywać indywidualnie — każdy typ uczelni wymaga bowiem innych warunków.

Wracając do problemów krakowskiego ośrodka naukowego, np. szkoły artystyczne powinny być skoncentrowane w Śródmieściu, a niektóre obiekty innych uczelni o pewnym stopniu uciążliwości dla miasta, powinny być przeniesione na jego obrzeże.

— **Jakie praktyczne zastosowanie będą mieć wyniki przedstawionej pracy?**

Jest to pierwsza tak szeroka analiza sytuacji krakowskiego ośrodka naukowego. Badania przyczyniają się do wytyczania prawidłowych kierunków rozwoju Krakowa, jako centrum nauki. Będą pomocne przy działaniach planistycznych i prognozytycznych Wydziału Planowania Przestrzennego UM.

— **Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiała: KATARZYNA KIETA



miejsu budowy znalezione będą na mocy patentu cesarskiego z dnia 13 kwietnia 1804 r. L. 13700 bezwarunkowo konfiskowane i na koszt dostawcy niszczone a dostawiający zle materiały karani będą dotkliwymi grzywnami. Również używający do budowy złych materiałów, tak majstrów jako też i wykonujących murarze, pociągani będą w danych wypadkach do surowej odpowiedzialności.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa
dnia 6 maja 1886 r.

Zatwierdza się plan na budowę hali targowej dla drobiu na „Placu nowym”, wypracowany przez Budownictwo miejskie. (...) W hali tej urządzoną będzie rytualna rzeźnia drobiu dla izraelitów, którą gmina miasta Krakowa wydzierżawi Radzie wyznaniowej izraelskiej w Krakowie na przeciąg lat 12-tu za rocznym czynszem 500 koron, z tem, że Rada wyznaniowa poniesie kosztą budowy dołu ociekowego przy rzeźni. (...)

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa
22 czerwca 1899 r.

Odnawiamy: Polichromie w „Saskim”



Kolejna z sal remontowanej obecnie drugiej części dawnego zespołu hotelowego „Saski” jest we władaniu konserwatorów z Krakowskiego Oddziału Pracowni Konserwacji Zabytków. Są tu już od października ubiegłego roku i pozostaną jeszcze do czerwca. Trwa bowiem niezwykle żmudna, ale i pasjonująca praca nad konserwowaniem i zrekonstruowaniem bogatych polichromii z przełomu XVIII i XIX wieku.

To, co pozostało do naszych czasów było ogromnie zniszczone, zachowane fragmenty pozwoliły jednak (choć z dużym trudem) na odczytanie całego rysunku i wszystkich motywów. Halina Balańska, Magdalena Piotrowska i Marek Szuba pod kierunkiem Urszuli Woźniak z Pracowni Konserwacji Dzieł Sztuki musieli rozpocząć od zabezpieczenia osypujących się tynków. Potem był czas

KRAKOWSKIE FARYNIARKI

Rilką malownicze postacie krakowskie, bezpowrotnie ginie dawny świat miejskiego folkloru. Proces ten bynajmniej nie zaczął się za naszych czasów; dziś przybrał jedynie żywsze tempo. Warto od czasu do czasu odbyć podróż w przeszłość, aby na moment choćby wskrzesić miniony urok starego Krakowa, miasta, którego od dawna już nie ma. Ślady po nim znajdziemy w dawnych pamiętnikach, na starych obrazach, na wyblakłych fotografiach.

Kto z dzisiejszych mieszkańców Krakowa pamięta faryniarki, wyspecjalizowany rodzaj krakowskich przekupek, trudniących się prowadzeniem faryn, czyli „kuchni pod słońcem”. A jeszcze w początkach XX wieku nie sposób było nie zauważyć tej wielce znaczącej w życiu uboższej ludności miasta instytucji.

O farynie pisał niezastąpiony Kazimierz Girtler następująco: „Jest to końcówka, najniższy stopień restauratorstwa. Garkuchnia ma aby stałą lokację, faryna chodzi gdyby na nogach. Po Kleparzu, na placu Szczepańskim, na tak zwanym Wale, gdzie bydy i trzodę sprzedawano, zasiadały kobiety przed drewnianą — wielkości średniego stołu — kuchnią... na której stały garnki i misy z przyrządzonymi już potrawami, które żądającym w czasie targowego dnia wieśniakom rozdawano porcjami, na glinianych miseczkach bez tyżki, noża, widelka. Apetyt konsumenta posługiwał się obiema rękami w końcu nawet językiem. Dawano tam barszcz na kościach, watrobe, krupnik z kawałkiem mięsa, flaki, kiełbasę i kiszecę z posoki bydlęcej z kaszą; ogromne ogórki kiszane były szparagami tego stołu... Nie wszystkie te restauratorki jedne sprzedawały potrawy, lecz, bywało, miały ich po trzy i cztery, prym grały flaki”.

Faryny, z racji taniości potraw, cieszyły się zaśluzonym powodzeniem u najbiedniejszych klientów: jodkrakowskich chłopów, miejskiej biedoty, drobnych handlarzy itd., którzy odwiedzali miejsca handlowe szukając tu okazji do skromnego zarobku.

Bardziej ekskluzywnie faryny mieściły się w Bramie Floriańskiej oraz w tzw. Bramce pod Świętą Barbarą, tj. w przejściu z placu Mariackiego, dawniej cmentarza, na Mały Rynek, gdzie mniej więcej do połowy XIX wieku stały niechlujne i z dala śmierdzące — zwłaszcza w lecie — rzeźnicze jatki. Ta ostatnia faryna „służyła na rozgrzanie jako ciepłe jadlo siedzącym w jatkach rzeźnikom, często kupującym w jatkach mięso kucharkom itp., a bywały tam porządne mięsowa, kiszki posoczne z tatarczaną kaszą, bigos, mianowicie jesienią i zimą tłusta gęsiina. Zapach cebuli daleko czuć było; tam flaki smadź nieźle bywały, bo to już kolonia rzeźnicza dla siebie samej towaru doglądała”.

Faryniarki, jak zresztą w ogóle wszystkie przekupki krakowskie, słygnęły z ciętego języka, a do naszych czasów przechowało się wiele świadectw potwierdzających tę opinię. „Robotnik biedny przyszedł do faryniarki — pisał bystry obserwator kleparskiego folkloru Stanisław Cercha — i prosił, żeby mu dała za dwa centy flaków. Faryniarka zacierpnęła tyżką i natęła na miseczkę. Robotnik znalazł wśród flaków kawałek szmaty, nie zraził się tem jednak, zjadł flaki a szmatę zostawił na boku miseczki i z nią poszedł do faryniarki, mówiąc żeby mu dodała jeszcze, bo szmata przecie miejsce flaków zajęła. Oburzona faryniarka krzyknęła na niego: „Cóż to, za dwa centy mam ci dać aksamitu?”.



Znawca starego Krakowa i długoletni dyrektor Archiwum Akt Dawnych Adam Chmielewicz w jednej ze swych prac z sentymentem wspominał faryniarki: „Nie mamy już — pisał — owych przekupek faryniarek, które jeszcze pod koniec XIX wieku sprzedawały na placu Szczepańskim w kuchni „Pod Słońcem”, zwanej tak dlatego, że było to pod gołym niebem, barszcz gorący i ptuska, poszukiwane tak bardzo w porze obiadowej przez biedotę robotniczą. Spożywano taki obiad za cztery centy. Od czasu do czasu któryś ze stołowników chlapanął z tyżki na ziemię. Jeżeli takich odruchów było więcej i pani faryniarka to spostrzegła, odzywała się słodko:

— Cóż to, nie smakuje?
— A bo też pani Kubinowa mogłaby więcej skwarków, a mniej much dawać do barszczu!

— Patrzcie się, pani — mówiła już mniej słodko do sąsiadki — muchy mu gawędzą! A coż to, za cztery centy chcesz, żeby ci marcepany dawać? Jakżeś hrabia, to se idź na Szlak do Tarnowskiego na obiad”.

Faryniarki wraz ze swoimi „kuchniami pod słońcem”, traciły powoli na znaczeniu; po drugiej wojnie światowej, bodaj w latach sześćdziesiątych, zapewne ze względów higienicznych, zupełnie zniknęły z targowych placów Krakowa. Jak mi się zdaje, ostatnie klasyczne faryniarki widziałem jeszcze gdzieś w połowie lat sześćdziesiątych na Nowym Kleparzu. Sprzedawały smakowite flaczki z potężnych parujących kotłów. Choć warunki w jakich to się działo wielce przypominały dziewnastowieczne opisy, klientów nie brakowało. Dziś na tym miejscu kupić można o wiele mniej: apetyczne zapiekanki. Od czasu do czasu pojawiają się sprzedawcy kiszonych ogórków. Są to już słabe refleksy przeszłości.

RYSZARD KANTOR



czyszczenia, kitowania, utwardzania, zastrzyków... Cały arsenał konserwatorskich tajemnic.

Od kilku tygodni trwa najciekawszy etap prac. Jak mówią konserwatorzy — zabawa w malowanie. Małeńkimi pędzelkami powleka się, uzupełnia i kontynuuje rysunek dawnych mistrzów. Delikatnie, precyzyjnie, z wyczuciem stylu i ręki poprzednika.

Obowiązują oczywiście naturalne farby i wyjątkowa dokładność w doborze kolorów. Toteż stosuje się naturalne spoiwo, czyli kazeinę, produkowaną własnym sumptem z białego sera. Całe szczęście, że chociaż pigmenty są gotowe.

A na ścianach od podłogi do sufitu królują ptaki, postacie, bukiety kwiatów i geometryczne wzory. Wszystko z każdym dniem nabiera dawnego blasku.

EWA SMĘDER





MAURYCJO AUGUSTA BENIOWSKIEGO (1746—1786) — żołnierz, podróżnik, pamiętnikarz. Urodził się na Słowacji w znadziaryzowanej rodzinie szlacheckiej. Studiował w Akademii Morskiej w Hamburgu. Po skończeniu studiów zamieszkał na Słowacji a potem na Spiszu. W 1768 r. przed karą za zabójstwo uszedł do Krakowa, gdzie nawiązał kontakt z konfederatami barskimi. Walczył pod komendą Kazimierza Pułaskiego pod Zwanem i Tłustem. W okolicach Żydaczowa wzięty do niewoli przez Rosjan i wywieziony w głąb Rosji — uciekł do Petersburga. Ujęty ponownie w 1770 r. został wywieziony do Bolszerecka na Kamczatkę. Tam zorganizował bunt zesłańców i na parostatk uciekł z Kamczatki, płynąc wzdłuż brzegów Japonii i Formozy dotarł do Makao. W rok później wyruszył w dalszą drogę — do Francji. W 1773 r. już w stopniu pułkownika, podbił Madagaskar i został przez tubylców obwołany królem. Odwołany w 1776 r. do Paryża otrzymał stopień generała-majora. W wojnie sukcesyjnej bawarskiej (1779 r.) brał udział jako pułkownik po stronie austriackiej. Wyjechał do Ameryki, na Węgry i znów do Ameryki. Ostatecznie w 1784 r. wyruszył z prywatną amerykańską ekspedycją ponownie na Madagaskar gdzie zginął w 1786 r. w potyczce z Francuzami. Polskie wydanie jego pamiętników „Historia podróży i osobliwych zdarzeń...” ukazało się w 1794 r. Jego przygody były tematem wielu utworów literackich polskich (J. Słowacki, W. Sieroszewski),

węgierskich (M. Jokay) i niemieckich (A. Kotzebue). Ulica jego imienia znajduje się w Cichym Kąciuku.

WACŁAWA BERENTA (1873—1940) — pisarz, eseista, tłumacz (pseud. Wł. Rawicz), studiował nauki przyrodnicze w Monachium, doktoryzował się w 1895 r. w Zurychu z ichtologii. Osiadł w Warszawie, lecz często bywał w Krakowie. Julian Kleiner wysoko oceniał twórczość W. Berenta, podkreślając jego skrajną odpowiedzialność artystyczną i etyczną za słowo. Pisał niewiele, m. in. „Próchno” (1903), „Ozimina” (1911), „Żywe kamienie” (1918), „Zmierzch wodzów” (1939) i in. W 1929 r. otrzymał Nagrodę Literacką Warszawy, w 1933 r. Nagrodę Państwową. Berent także tłumaczył utwory Nietzschego, K. Hamsuna, L. Hearn, H. Ibsena, G. Maupassanta i R. Rolanda. Ulica jego imienia łączy ul. Kazimierza Wielkiego i ul. A. Grottgera.

RYSZARDA WINCENTEGO BERWIŃSKIEGO (1819—1879) — poeta, działacz polityczny. Urodził się w Wielkopolsce, studiował we Wrocławiu i Berlinie. W latach młodości pisywał poezję, odbywał wędrówki po Wielkopolsce. Jego utwory to m. in. „Listy z narodowej pielgrzymki”, „Bogunka na Gople”, „O dwunastu rozbójnikach”, „Powieści wielkopolskie”. Do pracy konspiracyjnej, związanej z Towarzystwem Demokratycznym Polskim, wciągnął go Edward Dembowski. W 1845 r. Berwiński przybył do Galicji, gdzie w następnym roku został aresztowany przez Austriaków i osadzony w więzieniu w Wiśniczu, a po roku został przekazany Prusakom, którzy uwięzili go w berlińskim Moabicie i sądzili w procesie L. Mierosławskiego. Uwolniony w 1847 r. został członkiem wielkopolskich władz powstańczych. Uczestniczył w zjeździe polskim we Wrocławiu i w kongresie słowiańskim w Pradze. Kryzys ideowy i psychiczny po klęsce Wiosny Ludów próbował opanować podejmując w Poznaniu działania polityczne i literackie; w latach 1848—1850 był członkiem Ligi Polskiej w latach 1852—1854 posłem do sejmiku pruskiego, w 1852 r. wydał „Studia o literaturze ludowej”. Na wieść o wybuchu wojny krymskiej opuścił kraj udając się do Paryża i dalej do Turcji, gdzie wstąpił do formacji Kozaków M. Czajkowskiego. Zmarł w Konstantynopolu w nędzy i opuszczeniu. Ulica jego imienia znajduje się na Aporach, dochodzi do parku im. St. Wyspiańskiego.

Znaczące matche



Antoni Foznański — jeden z najwybitniejszych piłkarzy Galicji. Jako zawodnik Wisły występował we wrześniu 1908 roku w meczu z Cracovią i w reprezentacji Krakowa. Później członek Cracovii. Legionista i kapitan WP, zginął tragicznie śmiercią lotnika w 1921 r.



O d z arania swych klubowych dzieł, to jest od czerwca 1908 roku, footballści Cracovii i Wisły poczyli heroiczne podobieństwo, choć nie zawsze spodziewaną victorią zakończono — boiskowe boje! Grywali oni oczywiście nie tylko na rodzimych Błoniach, ale także w Bochni i Tarnowie, Wadowicach i Rzeszowie, nie wspominając już o stolicy Galicji — Lwowie! I chociaż same wielkie były to pomoć matche, to jednak te najbardziej znaczące zostały rozegrane dopiero w 1908 roku...

W tymże roku piłkarze Cracovii już od lutego trenowali na Błoniach „pod wodzą” pana Williama Caldera z Anglii, szykując formę na spotkanie w czeskiej Opawie z tamtejszym Troppauer Sport Verein. Jednak ten „pierwszy zagraniczny występ” przyniósł białoczerwonym przykrą porażkę 4:1, którą można usprawiedliwić tym, że drużyna wyjechała w 10 graczy i brakiem rutyny. Ale już rewanż w Krakowie przyniósł niebywałą sensację. W piękną czwartkową niedzielę ogromne tłumy oklaskiwały entuzjastycznie zwycięstwo swych ulubieńców, odniesione w stosunku 5:2 nad pierwszą bawiącą w Krakowie zagraniczną drużyną. Podkreślmy więc przy okazji, że spotkania Cracovii z Troppauer SV, rozegrane w czwartek 28 maja w Opawie i w niedzielę 14 czerwca 1908 roku w Kra-



kowie, były najprawdopodobniej pierwszymi w ogóle międzynarodowymi meczami polskiej drużyny klubowej!

W międzyczasie Wisła pokonała w Krakowie lwowską Pogoń 2:0. Po meczu tym prasa pisała: „Młodzież, nie mając dotychczas odpowiedniego terenu sportowego, urządziła wczoraj rano prowizoryczne boisko, odgródzone sznurami od reszty Błoni. Wzdłuż obu bocznych linii ustawiono po jednym rzędzie ławek, za nimi miejsca stojące. Młodzież krakowska wzorowała się w tym wypadku na Opawie, gdzie matche odbywają się na podobnie urządzonym boisku. Uwydatniła się jednak różnica między publicznością krakowską a opawską. Członkowie Cracovii opowiadali, że gdy byli w ubiegły czwartek w Opawie, nikt z widzów nie usiłował ani podejść pod sznur, ani dostać się na boisko bez biletu. A u nas? Wczoraj parę tysięcy osób stało naokoło sznurów okalających boisko. I młodzie i starsi usiłowali dostać się do wnętrza bez biletów i jedynie dzięki komitetowi organizacyjnemu zdołano utrzymać porządek. Wewnątrz ogrodzenia nie znajdowało się więcej niż 600 osób. Niesforny tłum młodzieży szkolnej urządził w ciągu drugiej połowy formalny atak na główne wejście, tak że odpiąć go musiała aż policja!”

Jesienny sezon sportowy roku 1908 otwarto w Krakowie w niedzielne popołudnie 20 września, przy niezbyt sprzyjającej pogodzie. A mimo to, na boisku na Błoniach emocji było co niemiar! Najpierw odbyły się zawody lekkoatletyczne. Zaś po nich, około godziny 15.30, sędzia Józef Steeger dał znak: piłkarska „święta wojna” pomiędzy Cracovią i Wisłą stała się faktem! Nazajutrz gazety relacjonowały: „Dwie najlepsze drużyny zmierzyły się po raz pierwszy publicznie, a walka półtoragodzinna wykazała równość sił obu klubów. Na trzy minuty przed pauzą pan Jan Górski strzelił w bramkę Cracovii i Wisła zyskuje jeden punkt. Teraz zaczęła się nawałnica Cracovii, po pierwszym ataku piłka odbiła się od słupka Wisły. Za chwilę znowu rozległ się głos kapitana Cracovii: Naprzód! Wśród młodej publiczności okrzyk: Ją! Ją! Ponownie w pełnym szurcie prowadzi piłkę pan Stanisław Szewliński, który tym razem nie puduje — 1:1! Walka po pauzie, aczkolwiek zacięta, nie daje żadnego rezultatu i match o mistrzostwo Krakowa zostaje nie rozstrzygnięty!”

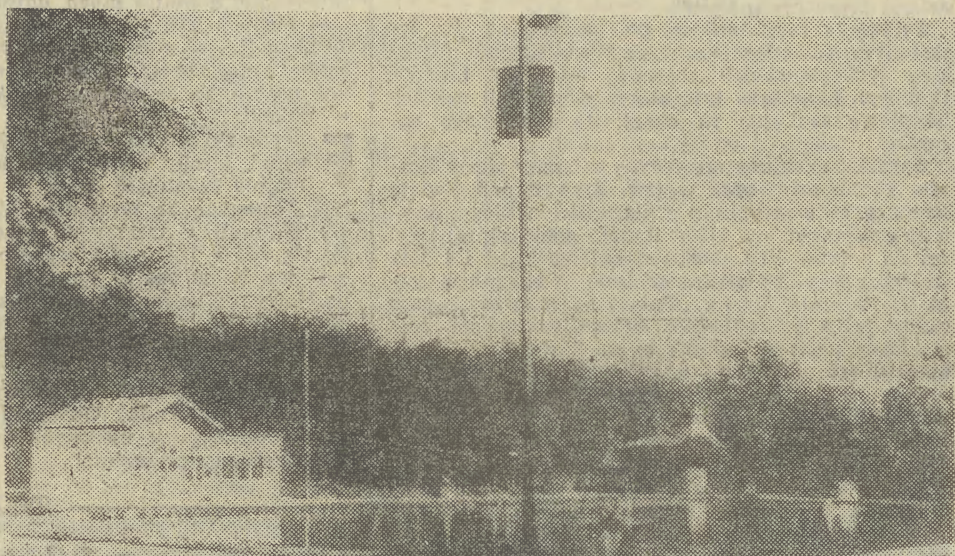
W następną niedzielę, czyli 27 września 1908 roku, krakowscy kibice przeżyli kolejne emocje i wydatki. „Dwie korony za miejsce siedzące numerowane, 1 korona za wstęp, 30 halerczy wojsko i studenci”. Ceny biletów nie zachęcały, ale swój pierwszy mecz grała „drużyna reprezentatywna” Krakowa, złożona z najlepszych footballistów Cracovii i Wisły. Po interesującym spotkaniu krakowianie zwyciężyli katowicką SC Dianę 3:1, po czym zawodnicy krzyknęli sobie trzykrotnie: hip, hip, hurra... i rozejchali się do domów. Takie to bowiem były czasy i zwyczaj!

RYSZARD WASZTYL



Kraków na starej fotografii

Park Krakowski rozpoczął swoje drugie stulecie. Powstał bowiem w 1885 r. w tzw. paśmie fortyfikacyjnym (za wałem kolejowym) z inicjatywy radcy miejskiego Stanisława Rehmana, który wydzierżawił od wojska 12 morgów gruntu. W rok później prefinansował również w Radzie uruchomienie do tego parku konnej linii tramwajowej. Przejazd z Rynku Głównego kosztował wówczas 8 centów I klasą i 6 centów — II klasą. Na początku naszego wieku (skąd pochodzi to dokumentalne zdjęcie) park Krakowski był najlepiej wyposażonym terenem rekreacyjnym w mieście. Posiadał restaurację, cukiernię, kawiarnie, altany, w których odbywały się koncerty, pływali, arenę dla kolarzy, huśtawki dla dzieci a nawet zwierzyńiec z krajową fauną. Uroku temu zakątkowi dodał duży staw przekształcany w zimie w publiczną ślizgawkę. Do dzisiaj niewiele z tego pozostało, jedynie zieleń jest bardziej okazała i przynależa — należyście zadbać w porównaniu z innymi miejskimi parkami, (aż)



Z daleka od Rynku

Kraków prawobrzeżny- Pychowice wieś Jana Długosza

Pychowice leżą na prawym brzegu Wisły, przy starym szlaku prowadzącym do Tyńca. Zabudowania wsi, która zachowała do dzisiaj układ ulicówki ograniczona z jednej strony Wisłą, natomiast od wschodu i południa Pychowice stykają się z terytorium dawnych gmin Zakrzówek, Borek Fałęcki, Kobierzyn. Nazwa Pychowice może pochodzić od „Pycha”, czyli nadętego, dumnego człowieka, który patrzył na ludzi z góry. Może był to założyciel osady, a na jego potomków wołano Pychowice, czyli dzieci Pycha.

Osada mogła funkcjonować już w XI w., gdy książę rozpoczął zakładanie w okolicach grodu krakowskiego wsi służebnych, których mieszkańcy byli zobowiązani do świadczenia określonych powinności na rzecz dworu. Wykopalska archeologiczne pozostałością zasiedlenia tego terenu co najmniej od początku okresu wpływów rzymskich. Na południe od wsi, u stóp wzgórza, w 1961 r. odkryto pozostałości osadnictwa z I—II w. n.e., z inwentarzem ceramiki zawierającym m. in. fragmenty importowanych naczyń z Nadrenii i fragmenty dużych naczyń zasobowych.

Najstarsza wzmianka o Pychowicach pochodzi z 1254 r. — zapis ten świadczy, że wieś była znana i znaczna, skoro wedle niej oznacza się położenie gruntu będącego własnością klasztoru Benedyktynów w Staniątkach. Drugi dokument, wspominający Pychowice, to przywilej (z 1376 r.) królowej Elżbiety, córki Władysława Łokietka, zachowany w odpisie. Z kolei w księgach miejskich Kazimierza zachowała się wzmianka z r. 1369 wymieniająca wśród mieszczan ludzi wywodzących się z Pychowic pod Krakowem.

Dopiero od czasów Jana Długosza poważnie wzrosła ilość wiadomości o średniowiecznych Pychowicach. Stało się tak, ponieważ w 1455 r. kapituła przekazała kanonikowi wieś w dożywotnią dzierżawę. Od historyka Długosza otrzymujemy konkretne wiadomości o powinnościach mieszkańców Pychowic, wymienionych w „Księdze uposażeń biskupstwa krakowskiego”. Piszę on m. in.: „Pychowice, wieś prestyżowa kapituły krakowskiej, położona blisko rzeki Wisły, za Kazimierzem, w parafii kościoła św. Skatki, posiada 6 łanów kmiecych a każdy łan płaci 1 i 1/2 grzywny, połowę na uroczystość św. Marcina, w żaden dzień w tygodniu nie odrabiają pańszczyzny, są jednak zobowiązani do innych robót. Po pierwsze mają obowiązek wyciągać z Wisły drwa i wozić je do domu kanonika na potrzeby zarządzającego wsią kanonika; dalej mają

obowiązek w stajni, na dworze i przed domem wyciągać i wywozić bioto według potrzeby zarządzającego... wozić własnymi wozami sól w bryłach i drobny z Wieliczki... wozić siano z Pychowic do Krakowa... trzy łaki kosić, zbierać i wozić własnymi wozami na użytek zarządzającego”. Oprócz wymienionych powinności, co roku na Święto Wielkanocy kmiecie zobowiązani byli dawać z 1 łanu dla zarządcy 2 koziołki, po 30 jaj i 2 koguty. Można przypuszczać, że głównym zajęciem Pychowiczów był transport towarów na zlecenie dzierżawcy, a może także wyrób i naprawa wozów.

Długosz, znakomity historyk i dyplomata, pokazał się jako równie utalentowany gospodarz i zarządcą. Nie tylko w myśl zaleceń kapituły urządził staw rybny, ale zbudował także w Pychowicach cegielnię, skąd wożono materiał na rozliczne budowle, jakie wznosiła kapituła krakowska, a także sam Długosz. Przebywając w Pychowicach, zwrócił kanonik uwagę na górę bieląską i postanowił założyć tam klasztor Kartuzów. Wkrótce więc przystępuje do łamania kamienia na budowę, gromadząc potrzebne materiały w Pychowicach. W r. 1480 kapituła pozwala mu na przeniesienie budynków gospodarczych i inwentarza z urzędzonego przezeń

folwarczku w Pychowicach właśnie do Bielana. Wśród tych przygotowań jednak Długosz zmarł, budowy na Bielanach zaniechano, dopiero w XVII w. powstał tam klasztor Kamedułów.

Pod koniec XV w. Pychowice znajdują się w obrębie powiatu szczyrzyckiego, wiadomo też, że ok. poł. XVI w. dzierżawi je kanonik krakowski Jerzy Podłowski, a po nim inny członek kapituły, Łukasz Podolski. W tym też czasie ludność Pychowic wzrosła z 12 do 20 rodzin. W ciągu XVII i XVIII w. wieś należała w dalszym ciągu do kapituły krakowskiej i parafii na Skalce, zapewne aż do momentu zajęcia prawego brzegu Wisły przez Austriaków. Wtedy też Pychowice włączono do powiatu skawińskiego i parafii w Podgórzu.

Austriackie czasy Pychowic znaczący się pewnymi przemianami w topografii. Chcąc zwiększyć walory obronne terenu, wojsko wykorzystало dwa wzniesienia ostanijące wieś od południa — Pychowicką Górkę i Górkę św. Piotra. W ich zboczach wydrążono z końcem XIX w. zespół karni — podziemnych schronów i magazynów. W porównaniu z XVI w. ilość mieszkańców w r. 1858 wzrosła do 250 osób, zamieszkałych w 45 domach,

W momencie włączenia do Krakowa w 1941 r., Pychowice osiągnęły liczbę 1200 osób i 150 domów.

W latach międzywojennych stara, drewniana zabudowa zostaje stopniowo wypierana przez murywane budownictwo indywidualne. Powstaje wtedy obszerna, okazała szkoła przeniesiona z drewnianego domu. Jednakże niewielka część drewnianej architektury przetrwała ten trudny okres. Niektóre z domów wzdłuż ul. Tyńcekiej prezentują obecnie unikalny już na obrzeżach miasta typ wiejskiej chałupy z tradycyjnym podziałem wnętrza, z rozbudowanym na dwie izby wielkim piecem i z zachowanym wyposażeniem sięgającym 2 poł. XIX w. Na początku wsi, koło rogatki krakowskiej, znajdowała się stara karczma prowadzona przez dwóch Żydów. Miejsowa tradycja wiąże ją z karczmą „Rzym” z legendy o Twardowskim, wymienioną po raz pierwszy w poł. XVIII w. „o milę od Krakowa”. Do drugiej wojny światowej były widoczne jej fundamenty, obecnie stoi tam kapliczka.

Jeszcze i teraz centralnym elementem topografii wsi jest obszerny teren dworski, przyległy do traktu tyńceckiego, drugim krańcem sięgający Wisły. Głównym budynkiem jest tu obecnie XIX-wieczny dwór, stojący na niewielkim wzniesieniu. Poprzednio znajdowała się tam rezydencja Maszeckich, która zastąpiona została nową budowlą, pozostającą do dziś w rękach rodziny Wójtowiczów. Teren ten, obficie zadrzewiony (wielkie kasztany, drzewa iglaste) prezentuje się, mimo zaniedbań, wcale atrakcyjnie — u stóp wzgórza od strony Wisły zamyka posiadłość system dwóch stawów rybnych, obok nich przebiega obsadzona drzewami szeroka aleja; okazały niegdyś podjazd, zamykany żelazną kutą bramą, łączył dwór z ulicą. Od zachodu natomiast stoi z pozoru nieatrakcyjny, mocno wydłużony, niski budynek, służący obecnie za stajnię. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że tenże obiekt spełniał też samą funkcję już ponad 500 lat temu — jako własność Jana Długosza! Dokumenty historyczne, lokalna tradycja, topografia terenu oraz wypowiedzi obecnych właścicieli wydają się potwierdzać, że tu właśnie znajdowała się siedziba kanonika po oddaniu mu wsi w dzierżawę. Przed budowlą, wśród gęstych krzewów można odszukać starą studnię, z cembrowiną murywaną z łamanego kamienia. Jeszcze kilkadziesiąt lat temu sterczały z ziemi ruiny innych zabudowań — być może tam właśnie stał dwór, w którym zatrzymywał się Długosz, gdy wraz z synami króla Kazimierza Jagiellończyka urządził historyczne wycieczki do klasztoru tyńceckiego.

ELŻBIETA RAK

Szansa dla licealistów

Który z 33 zawodów wybrać ?

Jeszcze kilka tygodni i skończy się rok szkolny. Przed uczniami IV klas liceów ogólnokształcących staje problem, co robić dalej? Nie wszyscy wybierają się na studia, nie wszyscy chcą zdawać egzamin maturalny. A liceum ogólnokształcące praktycznie nie daje przygotowania do żadnego zawodu. W redakcyjnej pocztce coraz więcej listów od uczniów i ich rodziców z pytaniami o możliwość zdobycia konkretnego zawodu.

Powtarzamy to pytanie w Kuratorium Oświaty i Wychowania

Przy ul. Mikołajskiej

Interesujące spektakle

Sródmiejski Ośrodek Kultury przy ul. Mikołajskiej 2 zaprasza na dwa interesujące spektakle: 25 kwietnia br. o godz. 17 i 19 „Cygan” w wykonaniu Emiliana Kamińskiego — aktora warszawskiego Teatru „Ateneum”. Monodram autorstwa Krzysztofa Popowicza — oparty jest na oryginalnych motywach folkloru cygańskiego.

26 kwietnia o godz. 18 „Akt — orka” Helmuta Kajzara w wykonaniu Jolanty Lothe. Reżyseria i inscenizacja: Piotr Lachman. Bilety do nabycia w SOK w godz. od 9 do 16. (x)

Kandydaci napinali mięśnie i pisali listy...

Superman 1986

W poniedziałek Uczelniane Centrum Kultury ZSP AWF zorganizowało pierwsze w Krakowie wybory „Supermana”. W konkursie wystartowało 5 kandydatów, studentów AWF. W skład jury wchodziły same panie: Anna Dymna, Dorota Pomysłaka, Alicja Put i Katarzyna Libucha. (najmilsza studentka AWF). Wśród licznych konkurencji, jakie miały wyłonić pierwszego krakowskiego supermana, były: mecz tenisa stołowego z zawodniczką „Wandy” Alicja Put (mistrzyni grała deską do krajania mięsa), napisanie listu uwodzieńskiego do Anny Dymnej (superman — kierowca rajdowy napisał, że chce zabrać Annę Dymną na wspólne wiojaże, a dzięki umiejętnościom rajdowym wspólnie pokonają każdy zakręt, wicesuperman zredagował list uwodzieński w formie podania do obywatelki Dymnej...), testu na inteligencję oraz pokaz waleńców własnego ciała. W teście na inteligencję należało wymienić średnią odległość Słońca od Ziemi, Polaków — laureatów Nobla, ilość medali, które zdobyła na olimpiadach Irena Szewińska. Meskie walory kandydaci na supermana prezentowali w krótkich majteczkach... Pokaz prowadził kulturyści Ryszard Świniński. Supermani napinali mięśnie arszbietu, ud i różne inne...

Do Cichego Kąca—autobusem

W związku z przycinaniem gałęzi drzew na al. 3 Maja w sobotę, 19 04. 86 r. od godziny 8.00 do godzin południowych na odcinku Uniwersytet Jagielloński — Cichy Kąć zostanie wstrzymany ruch tramwajowy.

Zostanie uruchomiona zastępcza komunikacja autobusowa.

wywołując lekkie zdziwienie bowiem jak zapewnia wicekurator Stanisław Toboła w każdej szkole średniej są aktualne informatory o wszystkich typach ponadpodstawowego kształcenia. Spróbujmy jednak podpowiedzieć licealistom, jakie mają szanse...

W specjalnych, policealnych szkołach zawodowych przygotowano 2170 miejsc. 3 szkoły ekonomiczne kształcą w 7 kierunkach, w tym m. in. ekonomika i organizacja transportu kolejowego, ekonomika i organizacja przedsiębiorstw, pracownik administracji państwowej, finanse i rachunkowość, hotelarstwo, 10 szkół technicznych kształci w 12 specjalnościach, takich np. jak: melioracja wodna, wiercenia poszukiwawcze, elektronika medyczna, przeróbka plastyczna, elektromechanika, radiotechnika, kierunek samochodowy.

Zarówno w szkołach ekonomicznych jak i technicznych do egzaminów wstępnych mogą przystąpić absolwenci liceów, którzy w 1986 roku ukończyli nie więcej niż 20 lat, matura nie jest wymagana.

Trzecia grupa szkół dla licealistów to szkoły medyczne. Jest ich 8 i kształcą w 14 kierunkach. W tym m. in. pielęgniarstwo, położnictwo, dietetyka, technik farmaceut, technik dentysta, analiza medyczna, fizjoterapia,

radiologia, pracownik socjalny, higienista szkolny.

Do tych szkół przyjmuje się kandydatów do 35 roku życia, z tym, że mężczyźni muszą mieć uregulowany stosunek do służby wojskowej. Tak jak w szkołach ekonomicznych i technicznych i tu nie wymaga się matury.

Policealne szkoły zawodowe trwają na ogół dwa lata. Podana można składać od 1 czerwca do 10 sierpnia. Egzamin wstępny z dwóch wybranych przez szkoły przedmiotów przewidzianych sa na 25 i 26 sierpnia. Tam jednak, gdzie liczba kandydatów będzie duża, już z początkiem czerwca istnieje możliwość przeprowadzenia egzaminów wstępnych.

Młodzieży i rodzicom przypomina, że w Kuratorium działa codziennie Punkt Informacyjny (tel. 22-25-55 w. 418), w którym można otrzymać szczegółowe informacje. (es)

Topole będą mniej uciążliwe?

Parki i zieleńce w Podgórzu czekają na uporządkowanie

Prawobrzeżna dzielnica Krakowa ma ponad 700 ha terenów zielonych, na których pracy co najmniej. Wystarczy przejść alejkami parków, odwiedzić lasy komunalne, by zobaczyć, jak wielkie są zaniedbania. Choć z funduszami na konserwację krucho, Dzielnicy Zarząd Dróg i Zieleni w Podgórzu zaplanował w tym roku wiele robót, m. in.: na Krzemionkach, w rejonie Matecznego, lasu przy Bonarce, parku Solway, przy ulicach Kopnickiej i Niebieskiej (na wysokości Kozłowska). Zarząd Zieleni liczy na to, że część prac, zwłaszcza w osiedlach, wykonana zostanie przez młodzież w ramach czynów społecznych.

Nadal sporo kontrowersji budzą topole. Zeńskie gatunki tych drzew w okresie kwitnienia (maj, czerwiec) produkują znaczne ilości pychu z nasionami, powodujące u licznych



Pasowano 11 mistrzów i czeladników

Barwnie i uroczysto obchodzili w Krakowie swoje święto krakowskie rzemieślnicy. Najpierw złożenie wieńców przed Grobem Nieznanego Żołnierza i przed grobami Żołnierzy Radzieckich przy Barbakanie, potem przemarsz rzemieślniczych delegacji wraz z Bractwem Kurkowym przez miasto, zakończone złożeniem kwiatów w

Rynku Głównym, na tablicy pamiątkowej Tadeusza Kościuszki.

I wreszcie akademii, na którą przybyli licznie rzemieślnicy oraz uczniowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej im. Wit Stwosza w Krakowie, zresztą współorganizatora świątecznych imprez.

Akademii była okazją do wręczenia wysokich odznaczeń państwowych i Izby Rzemieślniczej. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Bronisław Dańda i Józef Wesolowski. Złote Krzyże Zasługi: S. Gielas, J. Kallter; Srebrne J. Majda, E. Makówka, K. Ostrowski i A. Suski, a Brązowy J. Ogonowski. Miłym momentem było wręczenie dyplomów mistrzowskich oraz świadectw czeladniczych 11 rzemieślnikom. Pasowania dokonał przewodniczący Krakowskiej Izby Rzemieślniczej Janusz Kowalski (na zdjęciu).

W uroczystości udział wzięli przedstawiciele władz Krakowa, sekretarz KK SD Stanisław Piłniskowski, złożył rzemieślnikom najserdeczniejsze życzenia. (bog)

NOTATNIK KRAKOWSKI

DZIŚ O GODZINIE:

* 18 — Klub „Paleta”, ul. Bogatki 3 — Otwarcie wystawy konkursowej pt. „ROK POKOJU” w ramach „Prezentacji Sztuki Amatorskiej — Krowodrza’86”.

* 19 — NCK, pl. Centralny — Prezentacja filmów z archiwum AKF „Nowa Huta”.

* 19 — SCK „POD JASZCZURAMI”, Rynek Gł. 7 — INWAZJA JASZCZURÓW (kabaret i piosenka).

* 19 — Stow. PAX, ul. Garbarska 9 — W Galerii „Propozycje” — otwarcie wystawy malarstwa na szkło Eweliny Pęksowej.

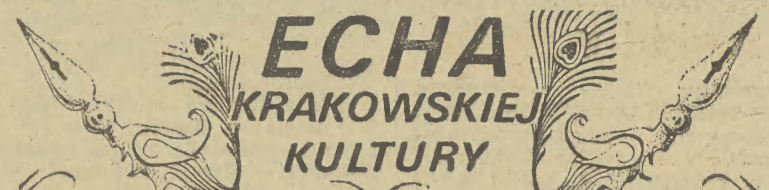
* 20.30 — SCK „ROTUNDA”, ul. Oleandry 1 — „Bebop i okolice” — Henryk Majewski z zespołem, Janusz Muniak Quartet oraz Jam Session.

W SOBOTĘ:

* 11 — MDK, os. Na Stoku 31a — Bajki filmowe.

„Mogilanka” znowu czynna

Tydzień temu informowaliśmy o zamknięciu przez inspektorów Sanepidu restauracji „Mogilanka”. Ponowna kontrola Sanepidu stwierdziła, że obiekt posprzątno, zapewniono ciepłą wodę i zadbano o poprawę stanu sanitarnego. A wszystkiego dokonano zaledwie w tydzień! Czy nie lepiej sprzątać na co dzień bez czekania na interwencję inspekcji sanitarnej? (kk)



W Londynie w Królewskiej Akademii Muzycznej chór i orkiestra Royal Academy of Music pod batutą Krzysztofa Pendereckiego dali siedem koncertów, które cieszyły się dużym powodzeniem. W programie były kompozycje K. Pendereckiego. Również w Los Angeles odbyły się trzy koncerty, którym dyrygował twórca „Pasji według świętego Łukasza”.

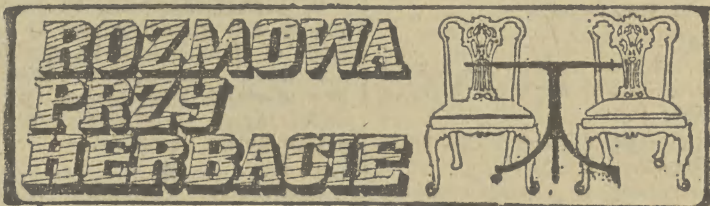
Laureatka I nagrody II Konkursu im. Ady Sari w Nowym Sączu została Katarzyna Suska

Ogród Botaniczny otwarty

Ogród Botaniczny UJ, ulica Kopernika 27 jest udostępniony do zwiedzania dla publiczności codziennie w godzinach od 9—18, szklarnie od 10 do 14. Wycieczki trzeba zgłaszać w sekretariacie Ogrodu.

Tak w samym sercu miasta dymni komin kamienicy przy ul. św. Jana, w której znajduje się restauracja „Feniks”. Złotobrunatny, gesty i grzeczny dym zasnawa okolicę wydobywając się z kominu prawie przez cały dzień. Czy w kotłowni tej kamienicy spala się tylko węgiel... (es)

Fot. ST. MAKAREWICZ



Turozgłoszenia Kombinatu

śnię z inicjatywy KF doszło do remontu i modernizacji rozgłoszeń. Dwukrotnie wzrosła powierzchnia studia i zaplecza. Dostaliśmy trzy najwyższej klasy magnetofony reporterskie szwajcarskiej firmy „Marantz” (o 800 dolarów sztuka), nowoczesny stół mikroski, wzmacniacze itp. Czekaemy na magnetofony studyjne „studer” oraz na mikrofony. Zamówienie zostało złożone. Huta ma dewizy, ale dysponujący jej kontem Bank Handlowy — nie.

— Kiedyś przewodowe radio nazywano „kołchoźnikiem”. Co się zmieniło od tamtych czasów?

— Przede wszystkim jakość techniczna i zasięg słyszalności audycji. To był zresztą pierwszy etap obecnej modernizacji. Rozszerzyliśmy znacznie sieć głośników umieszczonych na placach i drogach HIL. Oprócz tego istnieją radiowęzły w poszczególnych wydziałach i zakładach. Radio jest najszybszą formą przekazu wiadomości w Kombinacie.

— Ale trudno sobie wyobrazić, by słuchał was garowy przy wielkim piecu lub operator ciągu walcowniczego.

— Pierwszą audycję nadajemy o 9.45 podczas przerwy śniadaniowej, drugą o 13.45, gdy mijają się zmiany. Marzy-

my o trzeciej, w nocy, ale do tego potrzebne byłyby dodatkowe etaty lub automatyzacja emisji programów.

A słuchani jesteśmy i to uważamy. Ludzie natychmiast wypalają każdy błąd dziennikarza. Często odzywa się telefon interwencyjny, założony z inicjatywy organizacji partyjnej. Reagujemy na wszelkie sygnały napiływające od załogi, przywołując przed mikrofon ludzi odpowiedzialnych za niedociągnięcia.

— Pracował Pan ponad 10 lat w telewizji i Polskim Radiu. Czy przejście do zakładowej rozgłoszeń nie było degradacją?

— Jestem tutaj od 1982 r. i uważam, że jest to praca trudniejsza, a zatem i ciekawsza od poprzedniej. Poza tym obydwa, ze współpracującym ze mną red. Ludwikiem Nowakiem, pozostajemy normalnymi dziennikarzami, członkami SD PRL, otrzymujemy honoraria, mamy oficjalne karty mikrofonowe. Audycje hutniczej rozgłoszeń trafiają bardzo często na krakowską lub ogólnopolską antenę Polskiego Radia.

Rozmawiał:

ADAM RYMONT

W KRAKOWIE

Przed 80 laty

18 IV 1906 r.

Niedziela to najpracowitszy dzień tygodnia. Rano byłem na śniadaniu u Mysłowskiego. Wprost od niego musiałem pojechać do Debiłskich; dali sześć potraw delikcji i uraczyli zbranymi znakomitą krytyką restauracji Wawelu. Teraz właśnie mam posiedzenie u Puzyry w sprawie opieki nad podzrulkami, których ilość po kruchościach kościelnych zmusza nas do poszerzania nad nimi opieki. O trzeciej posiedzenie u Jordana w sprawie (Zakładu) Helców. O czwartej prelekcja o Pawlickiego, której opuszczenia — z uwagi na osobę prelegenta — filozoficzny, a wielce obiecujący temat — nigdy nie darowałbym sobie. O szóstej posiedzenie w jadali p. Marii Wojciechowej Kossakowej. Później raut (u Stanisława Tarnowskiego) na Szlaku. Kolacja męska dawana przez Morawskiego i nareszcie spać!!! Gdzieś w tym natłoku zajęć, zobowiązań towarzyskich pora na niedzielny odpoczynek?!

Korespondencja

Stanisława Tomkowicza Rkps

KRONIKA WYPADKÓW

Ubiegłej doby na drogach woj. krakowskiego wydarzyły się 4 wypadki, w których 5 osób odniosło rany. Odnotowano 3 kolizje samochodowych. Patrol M. zatrzymał 2 nietrzeźwych kierowców, którzy trafili do Izby Wyrzeczewień.

W Słomnikach, na trasie E-7 kierujący motocyklem stracił panowanie nad pojazdem, w wyniku czego pasażer doznał wstrząśnienia mózgu, a sprawca ogólnych potłuczeń.

* 17 — „PIWNICA POD BARANAMI”, Rynek Gł. 27 — „CZĘKA-NIE” wg S. Becketta. Udział biorą: K. Bochenek i J. Kosiniak.

W NIEDZIELĘ:

* 14, 16, i 18 — Klub „Perspektywy”, ul. Reymonta 17 — Pokazy komputerowe.

* 15 — NCK, Pl. Centralny — Teatr dla dzieci: „Jaś i Małgosia”; od 16—20 — Z okazji „DNI LENINOWSKICH” — kiermasz książek i płyt radzieckich. Również 21 bm. od 16—20.

* 15.30 — Dworek Białopiękny, ul. Papiernicza 2 — (dla rodziców — Recital Andrzeja Sikorowskiego i spotkanie z dziennikarzami sportowymi przed Meksykiem; (dla dzieci) „Tańcowały dwa Michały”, gry, konkursy, zabawy; dla wszystkich: kiermasz książek.

* 16 — Klub „Starówka”, ul. Szczepańska 5 II p. — Kolor. filmy dla dzieci.

* 19 — „PIWNICA POD BARANAMI”, „Nowe Ateny” wg B. Chmielewskiego, w wyk. Ewy Flut i Czesława Wojtaly.

Jak rodziła się polska stenografia?

W siedzibie Krakowskiego Oddziału PAN rozpocznie się jutro sympozjum naukowe poświęcone pamięci prof. Stanisława Korbla. Organizatorzy — Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów — pragną przypomnieć postać uczynnego, geografii i kartografa, który znacznie przyczynił się do rozwoju stenografii polskiej. Organizował kursy i egzaminy dla nauczycieli stenografii, wykladał i popularyzował tę trudną sztukę w uczelniach i szkołach średnich. Działalność kontynuował również w czasie okupacji na kompletach tajnego nauczania. (kk)

Panna Pipi z „Dropsa”

zaprasza dzieci z Domów Dziecka

Wiosną wszyscy powinni się uśmiechać... Dlatego też kabaret „DROPS” chce przysporzyć radości swojej najlepszej na świecie publiczności, zaprasza WSZYSTKIE DZIECI Z DOMÓW DZIECKA na niedzielę 20 kwietnia do hotelu „Pod Różą”, ul. Floriańska 14. Tam właśnie o godz. 11.00 dzieci bawić się będą z artystami na przedstawieniu „PIPI RUSZA W ŚWIAT”. Znana doskonale dzieciom Panna Pipi czyli MARIA KORBIĆ w towarzystwie aktorów Starego Teatru i Teatru im. Słowackiego, panów ADAMA ROMANOWSKIEGO i RYSZARDA JASINSKIEGO w spektaklu tym przeżywa różne przygody, ponieważ żałona, piegowata Pipi... „rusza w świat” w poszukiwaniu szczęścia, na wyspy gdzie pleprz rośnie, w towarzystwie porucznika Colombo, Kojaka i duchów, które boją się dzieci!!! Oczywiście Panna Pipi zaprasza także inne dzieci z miasta, bo pewnie dzieci z domów dziecka nie wypełnią wszystkich miejsc pięknej Piwnicy hotelu „Pod Różą”. (bn)

Dyżur zakładu usługowego

W sobotę 19 kwietnia br. czynny będzie Ekspresowy Zakład Naprawy Obuwia — ul. Lubicz 3, tel. 22-79-48, w godz. 9—15.

SEKSCESY

GWIAZDY KARATE
GWIAZDY PISEKNI
SEA BALE
ATRAKCYJNY STREPTASE
SALETT 1972
PROJEKCJE VIDEO

HALA WISLA NA HUTNIK
PIĘKA REZERWA MIEJSC
ZAWODÓW O MISTRZOSTWO I LIGI

Anilana-Hutnik
LIGA
KRAKÓW

TOTALIZATOR SPORTOWY SSK KRAKÓW

To zdjęcie mogłoby sugerować, że na meczach piłki ręcznej dzieją się jakieś niesamowite rzeczy. W czasie pojedynku Hutnika z Anilaną żadnych ekscesów nie widzieliśmy...

Fot. ST. MAKAREWICZ

Wygrać! Koniecznie wygrać! — hasłem Cracovii i Hutnika

ROZGRYWKI szczyptorniaka wkraczają w końcową fazę ligowej batalii, każdy mecz ma coraz większą ciężar gatunkowy, każdy zyskany czy stracony punkt to niezwykle cenna zdobycz lub niemal niepowetowana strata. Tyle że dla Cracovii walka o zwycięstwa i ligowe punkty to gra o mistrzowski tytuł, zaś dla szczyptorników Hutnika to walka o utrzymanie się w szeregach ekstraklasy.

Krakowianki pojechały dziś w daleką drogę, do Elbląga, gdzie zmierzą się w dwóch pojedynkach, z tamtejszym Startem. To bardzo ciężkie dla nas mecze — mówił przed wyjazdem Edward SURDYKA. — Start jest w trudnej sytuacji, na ostatnim miejscu w tabeli ekstraklasy, grozi mu spadek z I ligi, ale równocześnie ma tylko dwa punkty straty do drużyn będących wyżej. A więc ma o co walczyć i znając tę drużynę, z pewnością rzuci na szalę wszystkie siły. To drużyna teoretycznie nie za mocna, ale grająca z niestęchanym poświęceniem, ambicją i zdolna do sprawiania sporych niespodzianek. Niejedn-

TELEGRAFICZNIE

WASILKOWO. W meczu piłkarskim drużyn juniorów (do 16 lat) Polska przegrała z Rumunią 1:2.

PARYŻ. W merostwie stolicy Francji odbyło się wręczenie dorocznego „Grand Prix” Francuskiej Akademii Sportu. Laureatem został skoczek o tyczce ZSRR — Siergiej Bubka.

OPOLE. W półfinale mistrzostw Polski w wyścigach żużlowych par zwyciężyli reprezentanci Stali Rzeszów — Ryszard Czarnecki i Janusz Stachyra.

OSACA. W pokazowym pojedynku tenisowym Stefan Edberg pokonał Iwana Lendlą 6:3, 6:3.

BUDAPEST. Piłkarze Honvédu na dwie kolejki przed zakończeniem rozgrywek ekstraklasy zapewnili sobie tytuł mistrzów Węgier.

CARDIFF. W meczu rugby zespół „reszty świata” pokonał drużynę Lions Britanniques 15:7.

PETROPOLIS. Piłkarze Iraku pokonali brazylijski zespół Bangu 2:1.

WOLFSBURG. Po 7 etapach kolarskiego wyścigu dookoła Dolnej Saksonii prowadzi Siergiej Usanin z ZSRR, a zespołowo ekipa radziecka.

— A więc spędzimy ten miły dzień razem, tylko we dwoje — zauważyła ze stoickim spokojem.

— Uśmiechnąłem się do niej nie dając po sobie poznać, jak strasznie jestem zawiedziony. — Jak myślisz, czy Sue wpadłaby do nas na chwilę? Chciałbym kupić whisky — powiedziałam.

— Ona ją nam kupi.

— Chciałbym rozprostować nogi.

Uśmiechnęła się wyrozumiale i zadzwoniła do Sue, która wpadła o dwunastej w omyślonych po bokach dzinsach. Pospieszylem krętymi uliczkami do najbliższej budki i podałem telefonistce w centrali numer Huntersonów. Wsłuchiwałem się w powtarzający się wciąż sygnał, ale nikt po tamtej stronie nie podnosił słuchawki. Na nie spodziewanie nie licząc odsłuchaniem numeru stacji kolejowej Virginii Water i zadzwoniłem tam. Nie, usłyszałem, nie ma przed stacją samochodu kombi z czekającą w środku młodą kobietą. Nie widziałem nikogo takiego od samego rana. Znowu poprosiłem telefonistkę o połączenie z Huntersonami. I znowu bez skutku. Zawróciłem apatycznie do naszego miejscowego baru, kupiłem whisky i spróbowałem jeszcze raz zadzwonić się z telefonem zainstalowanego tam w przejściu, niestety bardzo ruchliwym. Nikt nie podjął słuchawki. Nie zastałem Abigail.

Poszedłem do domu.

Sue skończyła właśnie czytać Elżbiecie mój artykuł w „Famie”.

— Lewym sierpowym prosto w szczękę — skomentowała go na wesoło. — I kto by pomyślał, że ty, którego znamy na co dzień, i pełen wigoru autor tego artykułu to jedna i ta sama osoba.

— A co brakuje temu, którego znamy na co dzień? — spytała Elżbieta ze szczerym niepokojem, który skrywała pod maską beztroski.

Nie znośła myśli, że ktoś mógłby mnie wziąć za nieczłeka, bo siedzę przy niej w domu. Nigdy nikomu nie mówiła, jak bardzo jest ode mnie uzależniona, natomiast stwarzała pozory,



Na Suchych Stawach drugoligowy szlagier

NIE MA wątpliwości, że wydarzeniem nr 1, najbliższej 21. kolejki rozgrywek II ligi, będzie pojedynek na Suchych Stawach pomiędzy Hutnikiem, a prowadzącą w tabeli Polonia. Gospodarze, w tej chwili ze stratą 9 pkt do lidera, nie mają praktycznie szans na włączenie się do rywalizacji o awans do ekstraklasy. Mogą jednak w przypadku zwycięstwa, pomieszać szczy bytomianom i w wydatny sposób pomóc Wiśle. Niedzielne spotkanie będzie prowadził arbitry z Częstochowy T. Stępień.

Warto dodać, że Hutnik przystąpi do meczu z Polonią bez pauzującego za żółte kartki Ireneusza Wójcika. Pod znakiem zapytania stoi także występ rekonwalescenta Macieja Śmiatka. Wisła jedzie do Pabianiec na spotkanie z tamtejszym Włókniarzem i musi zagrać o wiele lepiej i skuteczniej niż ostatnio.

W pozostałych meczach zmierzą się: Jagiellonia — Stal, Olimpia Elbląg — Unia, Korona — Górnik, Igloopol — Resovia, Broni — Błękitni, Ursus — Start.

W ekstraklasie już przedostatnia seria gier. I jeśli Górnik wywiezie z Poznania przynajmniej jeden punkt, w Zabrzu będą już fetować zdobycie tytułu mistrzowskiego. A oto zestaw par najbliższych kolejek: Lechia — Widzew, Katowice — Bałtyk, Motor — Pogoń, ŁKS — Stal, Lech — Górnik Zabrze, Zagłębie Sosnowiec — Legia, Górnik Wałbrzych — Ruch, Śląsk — Zagłębie Lubin.

W Krakowie, w III lidze jeden mecz, ale za to z udziałem lidera. Na boisku przy ul. Bronowickiej Wawel spotka się z Sandecią. Cracovia będzie grać w Nowym Sączu ze Startem, a Garbarnia w Rzeszowie z Zelmerelem. (pp)

Siatkarze tym razem grają w Sosnowcu

TYDZIEŃ temu cztery najlepsze drużyny ekstraklasy siatkarskiej gościły w Krakowie, a dziś w Sosnowcu rozpoczyna się kolejny turniej finałowy. Oprócz gospodarzy, Piomienia, wystąpią w nim: warszawska Legia, Stal Stocznia, Szczecin i Hutnik.

Aktualnie najbliżsi zdobycia tytułu mistrzowskiego wydają się legioniści, liderujący stawce zespołów i mający jeszcze w perspektywie turniej w Warszawie. Za ich plecami trwa natomiast zacięta walka o dwa pozostałe medale, do których kandydują nadal trzy zespoły. Hutnik jest w tej chwili trzeci, z przewagą dwóch punktów nad Piomieniem i przyjdzie mu bronić tej pozycji przed atakami gospodarzy turnieju, którzy przed własną publicznością mogą okazać się bardzo groźni.

Jak poinformował nas trener Jerzy Piwowar krakowianie wystąpią w Sosnowcu w swym najsilniejszym zestawieniu, z Jurkiem, Golcem, Martyniukiem i Wagnerem na czele.

A oto program turnieju: piątek Legia — Hutnik, Stal Stocznia — Piomien, sobota Stal Stocznia — Hutnik, Piomien — Legia, niedziela Legia — Stal Stocznia, Hutnik — Piomien.

W tym tygodniu (sobota i niedziela) walczyć będą także drużyny tzw. grupy spadkowej. Stoczniovec Gdańsk i AZS Olsztyn zmierzą się z Czarnymi Radom i Resovia, a Gwardia Wrocław spotka się z Beskidem Andrychów. (pp)

Stanisław Gwiżdż zwyciężył w „Spodku”
W KATOWICKIM „Spodku” rozegrano międzynarodowe zawody karate kyokushinkai, w których wzięło udział kilkudziesięciu zawodników z ośmiu krajów. Spory sukces zanotował na swym koncie krakowianin Stanisław Gwiżdż, który wygrał imprezę w kategorii średniej (do 80 kg). S. Gwiżdż został też uznany za najskuteczniejszego karatekka całego turnieju.

— A więc spędzimy ten miły dzień razem, tylko we dwoje — zauważyła ze stoickim spokojem.

— Uśmiechnąłem się do niej nie dając po sobie poznać, jak strasznie jestem zawiedziony. — Jak myślisz, czy Sue wpadłaby do nas na chwilę? Chciałbym kupić whisky — powiedziałam.

— Ona ją nam kupi.

— Chciałbym rozprostować nogi.

Uśmiechnęła się wyrozumiale i zadzwoniła do Sue, która wpadła o dwunastej w omyślonych po bokach dzinsach. Pospieszylem krętymi uliczkami do najbliższej budki i podałem telefonistce w centrali numer Huntersonów. Wsłuchiwałem się w powtarzający się wciąż sygnał, ale nikt po tamtej stronie nie podnosił słuchawki. Na nie spodziewanie nie licząc odsłuchaniem numeru stacji kolejowej Virginii Water i zadzwoniłem tam. Nie, usłyszałem, nie ma przed stacją samochodu kombi z czekającą w środku młodą kobietą. Nie widziałem nikogo takiego od samego rana. Znowu poprosiłem telefonistkę o połączenie z Huntersonami. I znowu bez skutku. Zawróciłem apatycznie do naszego miejscowego baru, kupiłem whisky i spróbowałem jeszcze raz zadzwonić się z telefonem zainstalowanego tam w przejściu, niestety bardzo ruchliwym. Nikt nie podjął słuchawki. Nie zastałem Abigail.

Poszedłem do domu.

Sue skończyła właśnie czytać Elżbiecie mój artykuł w „Famie”.

— Lewym sierpowym prosto w szczękę — skomentowała go na wesoło. — I kto by pomyślał, że ty, którego znamy na co dzień, i pełen wigoru autor tego artykułu to jedna i ta sama osoba.

— A co brakuje temu, którego znamy na co dzień? — spytała Elżbieta ze szczerym niepokojem, który skrywała pod maską beztroski.

Nie znośła myśli, że ktoś mógłby mnie wziąć za nieczłeka, bo siedzę przy niej w domu. Nigdy nikomu nie mówiła, jak bardzo jest ode mnie uzależniona, natomiast stwarzała pozory,

— A więc spędzimy ten miły dzień razem, tylko we dwoje — zauważyła ze stoickim spokojem.

— Uśmiechnąłem się do niej nie dając po sobie poznać, jak strasznie jestem zawiedziony. — Jak myślisz, czy Sue wpadłaby do nas na chwilę? Chciałbym kupić whisky — powiedziałam.

— Ona ją nam kupi.

— Chciałbym rozprostować nogi.

Uśmiechnęła się wyrozumiale i zadzwoniła do Sue, która wpadła o dwunastej w omyślonych po bokach dzinsach. Pospieszylem krętymi uliczkami do najbliższej budki i podałem telefonistce w centrali numer Huntersonów. Wsłuchiwałem się w powtarzający się wciąż sygnał, ale nikt po tamtej stronie nie podnosił słuchawki. Na nie spodziewanie nie licząc odsłuchaniem numeru stacji kolejowej Virginii Water i zadzwoniłem tam. Nie, usłyszałem, nie ma przed stacją samochodu kombi z czekającą w środku młodą kobietą. Nie widziałem nikogo takiego od samego rana. Znowu poprosiłem telefonistkę o połączenie z Huntersonami. I znowu bez skutku. Zawróciłem apatycznie do naszego miejscowego baru, kupiłem whisky i spróbowałem jeszcze raz zadzwonić się z telefonem zainstalowanego tam w przejściu, niestety bardzo ruchliwym. Nikt nie podjął słuchawki. Nie zastałem Abigail.



że wszystkie zabiegi pielęgnacyjne wykonuje pani Woodward. Widocznie uważała, że to, co dla niej robię, może się innym wydać nie-mięskie. Pragnęła, żebym prezentował się światu jako uosobienie męskości, taki mąż co to nie tknie garów, a ponieważ ja uszczęśliwiałem, grałem tę rolę tak długo, aż zostaliśmy sami.

— Ależ nie mu nie brakuje — zapewniła Sue. Przyjrzała mi się uważnie. — Zupełnie nie.

— Więc co miałaś na myśli? — spytała Elżbieta, wciąż się uśmiechając, ale pragnąc koniecznie uzyskać odpowiedź.

— Och... tylko to, że ten Kuba jest taki spokojny i cichy, a tamten... — wskazała gazetę — aż uszy pękają. — Przekrzywiła głowę, obrzucając mnie spojrzem od stóp do głów, po czym w najlepszej wierze zwróciła się do Elżbiety i powiedziała: — Ten jest taki łagodny i delikatny... a tamten brutalny.

— Jaki tam łagodny — powiedziałam, dostrzegając mimo śmiechu Elżbiety jej strapienie. — Kiedy cię tu nie ma, Sue, ciskam nią po pokoju, a w piątki regularnie podbijam oczy. — Ta odpowiedź spodobała się Elżbiecie i uspokoiła ją. — Zostań na jednego — zaproponowałem Sue — butelka już jest.

Jednakże wróciła do swojej nie dopięczonej plecteni w cięcie, a ja wymigałem się od rozmowy na temat tego, co powiedziała, wychodząc do kuchni i błyskawicznie przygotowując na obiad omlety. Elżbieta przepadała za nimi i

mogła być je sama za pomocą nowego urządzenia do karmienia, choć tylko do pewnego momentu. Pomogłem jej, kiedy zmęczony jej się nadgarstek, zaparzyłem kawy i wstawiłem kubek do uchwytu.

— Naprawdę wiesz, gdzie jest ten koń? — spytała.

— Tomelo Paluch? Tak, oczywiście.

— No więc gdzie?

— To tajemnica, skarbie, najskrytsza i straszliwa — odparłem. — Nie mogę jej zdradzić nikomu, nawet tobie.

— Och, powiedz... — nalegała. — Wiesz, że ja też nikomu nie zdradzę.

— Powiem ci za tydzień, w przyszłą niedzielę. Zmarszczyła nos.

— Nie to nie — powiedziała. Pompa nieustannie pracowała, przywracając jej oddech. — Nie spodziewasz się chyba, że ktoś mógłby... no... zmusić cię do powiedzenia. To znaczy, gdzie on jest.

Miała nowe zmartwienie, nową troskę. To było silniejsze od niej. Żyła na skraju przepaści, wciąż czujnie wypatrując, czy nie zbliża się coś, co mogłoby ją do niej strącić.

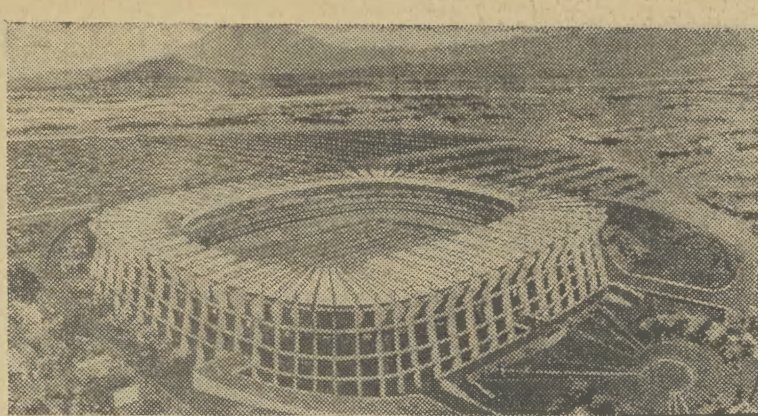
— Ależ skąd, skarbie. W jaki sposób? — spytałem.

— Nie wiem — odparła, ale w jej oczach malowało się bezmiernie przerażenie.

— Nie zaprzątaj sobie głowy drobiazgami — powiedziałam z uśmiechem. — Gdyby ktoś mi zagroził czymś naprawdę nieprzyjemnym, to od razu powiedziałbym, gdzie on jest. Dla żadnego konia nie warto tracić głowy.

To wspomnienie Dembleya zrodziło tę perłę dowcipu. Przecież nikt nie poświęciłby siebie ani nikogo ze swoich bliskich dla udziału konia w gonitwie.

(Ciąg dalszy nastąpi) (46)



Stadion Azteków. Tu nastąpi inauguracja meksykańskiego Mundialu.

SOBOTA, 31 maja br., godz. 12 czasu lokalnego, stadion Azteków w Meksyku. Dla setek milionów kibiców piłki nożnej ta data kojarzy się z jednym wydarzeniem. Właśnie wtedy zostaną zainaugurowane XIII mistrzostwa świata. Zanim to jednak nastąpi, chcemy naszym Czytelnikom zaprezentować finalistów tej wzbudzającej ogromne zainteresowanie imprezy. Dziś, w cyklu „Echa”, drużyny eliminacyjnej grupy „A”.

Włochy, Argentyna, Bułgaria, Korea Południowa, te zespoły zetknął los w pierwszej fazie meksykańskiego „Mundialu”. Gdyby oceniać ich szanse wyłącznie na podstawie dotychczasowych osiągnięć, werdykt musiałby być jednoznaczny: awans uzyskają jedenastki Włoch i Argentyny! Na koncie reprezentantów Italii znajdują się aż trzy tytuły mistrzowskie, ostatni wywalczony przed 4 laty w Hiszpanii. Ponadto w 1970 roku, w Meksyku, byli o krok od zdobycia Złotej Nike, ale w finale musieli uznać wyższość Brazylijczyków, dowodzonych przez wielkiego Pelego.

Smak wspaniałego zwycięstwa poznali również piłkarze Argentyny. 8 lat temu, jako gospodarze światowego championatu, sięgnęli po najwyższe trofeum. Jakże skromnie, wręcz ubogo przedstawia się bilans startów w finałach MŚ Bułgarów i Koreańczyków. Bułgarzy, owszem, aż czterokrotnie (1962, 1966, 1970, 1974) znaleźli się w finałowej „16”, lecz nigdy nie wygrali jednego choćby meczu! Z kolei Koreańczycy zaledwie raz wystąpili w decydujących bojach. Było to w 1954 roku, w Szwajcarii. Niestety, z bardzo opłakalnym skutkiem — przegrali 0:9 z Węgrami, i 0:7 z Turcją. To już przesłodziło. Dziś dystans dzielący poszczególnych uczestników mistrzostw świata nie jest tak

duży, jak dawniej. Poziom się wyrównał i praktycznie każdego stać na sprawienie niespodzianki. Dlatego trzeba się zgodzić z opinią II trenera reprezentacji Bułgarii Georgi Wasilewa, który stwierdził: „Włosi i Argentynczycy to groźni rywale, ale równie niebezpieczni mogą okazać się piłkarze Korei Południowej ze swoim nietypowym stylem gry, agresywnością i dobrym wyszkoleniem”.

Jednym z czołowych zawodników koreańskiej jedenastki jest 33-letni Cha Bum Kun. Od 8 sezonów występuje w drużynach zachodniomiejscowej Bundesligi, ostatnio w Bayer Leverkusen. I to stanowi chyba najlepszą rekomendację tego świetnego napastnika. Dla Cha udział w „Mundialu” będzie wspaniałym ukoronowaniem sportowej kariery.

Argentynczykowi Claudio Borghiemu „Mundial” ma umożliwić wejście w wielki świat futbolu. 26 września br. skończy 22 lata, na razie gra jeszcze w Argentinos Juniors, ale myśli już o przenosinach do Europy, śladem swoich rodaków: Daniela Passarelli (Fiorentina), Jorge Burruchagi (Nantes), Jorge Valdano (Real Madryt), Ubaldo Fillola (Atletico Madryt) oraz oczywiście Diego Maradony (Napoli). A tak na marginesie, takiej sławy, a przede wszystkim takich pieniędzy, jak Maradona nie zdobył na pewno żaden argentyński piłkarz. Jego doradcy: Jorge Cyterspiller a od niedawna Guillermo Coppola zadali o systematyczne powiększanie majątku. To m. in. w tym celu, w 1978 roku powstała spółka akcyjna Diego Armando Maradona Producciones SA.

Dlatego ma pieniądze i... pewne miejsce w ekipie Carlosa Bilardo. Natomiast o wyjeździe do Meksyku wciąż marzy lider klasyfikacji wyborowych strzelców włoskiej ekstraklasy, Roberto Pruzzo z Romy. Ma jednak pecha. Nie pasuje po prostu do koncepcji Enzo Bearzota, dla

Paolo Rossi, król strzelców ostatniego Mundialu, ma jechać do Meksyku. Czy i tam będzie „łowcą goli”?

— A więc spędzimy ten miły dzień razem, tylko we dwoje — zauważyła ze stoickim spokojem.

— Uśmiechnąłem się do niej nie dając po sobie poznać, jak strasznie jestem zawiedziony. — Jak myślisz, czy Sue wpadłaby do nas na chwilę? Chciałbym kupić whisky — powiedziałam.

— Ona ją nam kupi.

— Chciałbym rozprostować nogi.

Uśmiechnęła się wyrozumiale i zadzwoniła do Sue, która wpadła o dwunastej w omyślonych po bokach dzinsach. Pospieszylem krętymi uliczkami do najbliższej budki i podałem telefonistce w centrali numer Huntersonów. Wsłuchiwałem się w powtarzający się wciąż sygnał, ale nikt po tamtej stronie nie podnosił słuchawki. Na nie spodziewanie nie licząc odsłuchaniem numeru stacji kolejowej Virginii Water i zadzwoniłem tam. Nie, usłyszałem, nie ma przed stacją samochodu kombi z czekającą w środku młodą kobietą. Nie widziałem nikogo takiego od samego rana. Znowu poprosiłem telefonistkę o połączenie z Huntersonami. I znowu bez skutku. Zawróciłem apatycznie do naszego miejscowego baru, kupiłem whisky i spróbowałem jeszcze raz zadzwonić się z telefonem zainstalowanego tam w przejściu, niestety bardzo ruchliwym. Nikt nie podjął słuchawki. Nie zastałem Abigail.

Poszedłem do domu.

Sue skończyła właśnie czytać Elżbiecie mój artykuł w „Famie”.

— Lewym sierpowym prosto w szczękę — skomentowała go na wesoło. — I kto by pomyślał, że ty, którego znamy na co dzień, i pełen wigoru autor tego artykułu to jedna i ta sama osoba.

— A co brakuje temu, którego znamy na co dzień? — spytała Elżbieta ze szczerym niepokojem, który skrywała pod maską beztroski.

Nie znośła myśli, że ktoś mógłby mnie wziąć za nieczłeka, bo siedzę przy niej w domu. Nigdy nikomu nie mówiła, jak bardzo jest ode mnie uzależniona, natomiast stwarzała pozory,

— A więc spędzimy ten miły dzień razem, tylko we dwoje — zauważyła ze stoickim spokojem.

— Uśmiechnąłem się do niej nie dając po sobie poznać, jak strasznie jestem zawiedziony. — Jak myślisz, czy Sue wpadłaby do nas na chwilę? Chciałbym kupić whisky — powiedziałam.

— Ona ją nam kupi.

— Chciałbym rozprostować nogi.

Uśmiechnęła się wyrozumiale i zadzwoniła do Sue, która wpadła o dwunastej w omyślonych po bokach dzinsach. Pospieszylem krętymi uliczkami do najbliższej budki i podałem telefonistce w centrali numer Huntersonów. Wsłuchiwałem się w powtarzający się wciąż sygnał, ale nikt po tamtej stronie nie podnosił słuchawki. Na nie spodziewanie nie licząc odsłuchaniem numeru stacji kolejowej Virginii Water i zadzwoniłem tam. Nie, usłyszałem, nie ma przed stacją samochodu kombi z czekającą w środku młodą kobietą. Nie widziałem nikogo takiego od samego rana. Znowu poprosiłem telefonistkę o połączenie z Huntersonami. I znowu bez skutku. Zawróciłem apatycznie do naszego miejscowego baru, kupiłem whisky i spróbowałem jeszcze raz zadzwonić się z telefonem zainstalowanego tam w przejściu, niestety bardzo ruchliwym. Nikt nie podjął słuchawki. Nie zastałem Abigail.

— A więc spędzimy ten miły dzień razem, tylko we dwoje — zauważyła ze stoickim spokojem.

— Uśmiechnąłem się do niej nie dając po sobie poznać, jak strasznie jestem zawiedziony. — Jak myślisz, czy Sue wpadłaby do nas na chwilę? Chciałbym kupić whisky — powiedziałam.

— Ona ją nam kupi.

— Chciałbym rozprostować nogi.

Uśmiechnęła się wyrozumiale i zadzwoniła do Sue, która wpadła o dwunastej w omyślonych po bokach dzinsach. Pospieszylem krętymi uliczkami do najbliższej budki i podałem telefonistce w centrali numer Huntersonów. Wsłuchiwałem się w powtarzający się wciąż sygnał, ale nikt po tamtej stronie nie podnosił słuchawki. Na nie spodziewanie nie licząc odsłuchaniem numeru stacji kolejowej Virginii Water i zadzwoniłem tam. Nie, usłyszałem, nie ma przed stacją samochodu kombi z czekającą w środku młodą kobietą. Nie widziałem nikogo takiego od samego rana. Znowu poprosiłem telefonistkę o połączenie z Huntersonami. I znowu bez skutku. Zawróciłem apatycznie do naszego miejscowego baru, kupiłem whisky i spróbowałem jeszcze raz zadzwonić się z telefonem zainstalowanego tam w przejściu, niestety bardzo ruchliwym. Nikt nie podjął słuchawki. Nie zastałem Abigail.

Przed Mundialem (I)

Mistrzowie i... outsiderzy

którego samo zdobywanie goli, w wielu przypadkach głową, to za mało. Tymczasem, będący obecnie w fatalnej formie Paolo Rossi (Milan) znalazł uznanie w oczach selekcjonera i został powołany do kadry na międzypaństwowy mecz z Austrią. Come back Rossiego był zupełnie nieudany, po 24 minutach gry musiał opuścić boisko. I gdzie tu zdrowy rozsądek? Zabrakło go także Bułgarom. Troska o wynik w Meksyku okazała się silniejsza. Oto dwóm zdyskwalifikowanym zawodnikom: Boryslawowi Michajłowowi i Nasko Sirakovowi, uczestnikom pamiętnych bojków w czasie finałowego spotkania o Puchar Bułgarii Lewski Spartak — CSKA Sofia, darowano kary dyskwalifikacji. Nie uczyniono tego wobec kilku innych piłkarzy, którzy nie są pozbawieni reprezentacji. (Js)

Nie siedź w domu

(Dokończenie ze str. 1)

COWIE — przejazd autobusem PKS do Skali — Grodzisko — Ojców — Korzkiew — powrót autobusem PKS — 12 km wędrówki + 10 punktów za zwiedzanie razem 22 punkty do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK i Odznaki Miłośnika Jury Zbiórka o godz. 10.00 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd o godz. 10.25), bilety wycieczkowe (powrotne) do Zaborzowa — 16 zł.

NIEDZIELA, 20 BM.

♦ wycieczka nizinna pn. „PRZEŁOM RUDAWY” — przejazd pociągami do stacji Wądnik Wapiennik — Skala Kmita — Zabierzów — powrót koleją — 7 km spaceru czyli 7 punktów do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK i odznaki Miłośnika Jury Zbiórka o godz. 10.00 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd o godz. 10.25), bilety wycieczkowe (powrotne) do Zaborzowa — 16 zł.

♦ wycieczka nizinna pn. „RUDNIANSKI PARK KRAJOBRAZOWY” — przejazd autobusem MPK do Kaszowa — rezerwat Kajasówka — Rudniański Park Krajobrazowy — Rusocice — Półwieś — powrót pociągami — 15 km wędrówki czyli 15 punktów do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 8.30 na dworcu MPK na Salwatorze. przy przystanku linii nr 249 (odjazd o godz. 8.43), bilety normalne — 22 zł, ulgowe — 12,5 zł, cena biletu powrotnego — 36 zł.

♦ wycieczka górską na trasie: Lachowice — Zuranica — Lipska Góra — Sucha Beskidzka — przejazd w obie strony pociągami (uwaga: przesiadka w Suchej Beskidzkiej), około 5 godzin marszu — 16 punktów do Górskiej Odznaki Turystycznej PTTK Zbiórka o godz. 7.00 na dworcu PKP w Płaszowie (odjazd o godz. 7.49), bilety wycieczkowe (powrotne) do Suchej Beskidzkiej — 66 zł + dopłata na trasie do Lachowic — 9 zł.

Jeszcze raz serdecznie zapraszamy do udziału w akcji **NIE SIEDZ W DOMU. IDZ NA WYCIECZKE**. Najlepszy wypoczynek na spacerze poza miastem! (KAS)

Dokąd pójdziemy?

Piątek HOKEJ

Godz. 17 ul. Siedleckiego: Cracovia — GKS Tychy (puchar „Sportu” i PZHL)

Sobota KOSZYKÓWKA

Godz. 16 ul. Piastowska 26: AZS — Sprotavia (mecz barażowy)

PIŁKA RĘCZNA

Godz. 18 hala Hutnika: Hutnik — Pogoń Zabrze (I liga mężczyzn)